

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Urzędzowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 186-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.680.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rekord techniki i higieny
Zwijki i bibułki do papierosów

ALTESSE

150 sztuk 35 groszy

DZIS W NUMERZE:

J. D.: Strzelano w Gdańsk, a trafiono
w Trzecią Rzeszę
Obserwator: Procesy polityczne w Trzeciej
Rzeszy
S. Icchaki: W dwa ognie
Dr. M. Pomeranz: Przed i za kulisami

Moassi: Spacer po czasopiśmie
(y): Gutkind — Jędrzychowski — Witos
LITERATURA — SZTUKA — NAUKA:
I. L.: Piękna książka o „szarych” Żydach
S. Babad: Aleksy Tołstoj
I. Fleischmann: Udany debiut

Co powiedział min. Świętosławski delegacji żydowskiej w sprawie ghetta akademickiego we Lwowie?

Warszawa, 25. 1. (ZAT) W sprawie ghetta żydowskiego na Politechnice lwowskiej przyjęta została dziś przez p. ministra oświaty Świętosławskiego delegacja ogólnego komitetu obywatelskiego ludności żydowskiej we Lwowie w składzie: prezesa dr. Emila Schmoraka, prezesa zarządu gminy żydowskiej Chajesa oraz prezesa dra Grubera. Delegacja przedstawiła p. ministrowi rozwój wypadków we Lwowie w ostatnim czasie i dała wyraz rozczygnięciu ludności z tego powodu, że po dzień dzisiejszy sprawa nie została zlikwidowana, zaś młodzież żydowska nie może wrócić do normalnego toku studiów, zwłaszcza wobec faktu, że część jej reprezentacji została zawieszona w prawach akademickich. Mi-

nister w odpowiedzi oświadczył, iż ma pełne zrozumienie dla ważności tej sprawy i wysuniętych postulatów, zaznaczając zarazem, że dzięki stanowisku rządu sprawa jest w głównej mierze zlikwidowana, a zupełna normalizacja nastąpi niebawem, przyczem szczegóły omówione zostaną w najbliższych dniach z władzami państwowymi.

Delegacja przyjmując do wiadomości oświadczenie ministra, prosiła o traktowanie sprawy jako nagłej i niecierpiącej zwłoki — zwłaszcza, że obecny stan anormalny trwa już szereg miesięcy, zaś dotychczasowe posunięcia lwowskich władz bezpieczeństwa okazały się półśrodkami.

BIELSKA FABRYKA TUGENDHAT

oddział Kraków, Grodzka 40

== najmodniejsze materiały męskie ==

komendą 5 oficerów. Orszakowi towarzyszyć będzie bataljon czarnej gwardji szkockiej. — Orszak poprzedzać będzie 16 „pipierów” gwardji szkockiej, którzy na swych narodowych instrumentach grać będą szkockie melodie żałobne.

15.000 osób na godzinę

Londyn, 25. 1. PAT. Naród angielski w dalszym ciągu składa hołd zmarłemu królowi. Niezliczone tłumy zbierają się przy wejściu do Westminster Hall. Przed katafalkiem defiluje przeszło 15.000 osób na godzinę.

Delegacja polska wyjechała do Londynu

Warszawa, 25. 1. PAT. Dziś o godz. 12.15 pociągiem pospiesznym wyjechała do Londynu delegacja na uroczystości pogrzebowe króla Anglii Jerzego V. W skład tej delegacji, na czele której stoi gen. dyw. Sosnkowski — jako ambasador nadzwyczajny i przewodniczący delegacji — wchodzi: Konstanty Skirmunt, b. ambasador R. P. w Londynie, kontr admirał Unrug, płk. Trzaska-Durski i kpt. Musielewicz.

Jak będzie wyglądał pogrzeb Jerzego V.?

Londyn, 25. 1. PAT. Orszak pogrzebowy króla Jerzego wyruszy z Westminster Hallu we wtorek o godz. 9.45 rano według czasu londyńskiego. Obliczają, że przejście orszaku ulicami Londynu i przez Hyde Park do stacji Paddington potrwa 2 godziny. Odjazd pociągu żałobnego z dworca Paddington do Windsoru nastąpi punktualnie w południe. O godz. 12.35 pociąg przybędzie do Windsoru, skąd orszak żałobny wyruszy do położonej w obrębie zamku windsorskiego kaplicy św. Jerzego, gdzie zwłoki zmarłego monarchy złożone będą w grobach królewskich.

Około godz. 1.15 rozpocznie się w kaplicy św. Jerzego nabożeństwo żałobne, celebrowane przez arcybiskupa Canterbury, arcybiskupa Yorku i dziekana Windsoru. Punktem kulminacyjnym nabożeństwa będzie 2-minutowa cisza, która zapanuje w całej Brytanji o godz. 1.30.

Poprzez ulice Londynu do stacji Padding-

ton lawetę działa, na której złożona będzie trumna, ciągnąć będzie 142 marynarzy pod

Nominacja Flandina to zaangażowanie się Francji w sprawie sankcyj

Paryż, 25. 1. PAT. Wielkie dzienniki informacyjne w swych wydaniach departamentalnych obszernie komentują utworzenie nowego rządu. „Le Journal” podkreśla, iż do nowego gabinetu Sarraut nie weszli przedstawiciele delegacji republikańskiej, ani centrum republikańskiego, stwierdzając, iż nowy rząd ma orientację nieco bardziej lewicową i dlatego może spodziewać się neutralności, jeżeli nawet nie poparcia ze strony socjalistów. Nie należy żywić niepokoju co do tego, czy rząd osiągnie większość w parlamencie. Niewątpliwie obecność ministrów Flandina, Thellier i Petri wystarczy do osiągnięcia poparcia wszystkich republikańców lewicy i członków Alliance Democratique. Przewodniczącą jednak „lewicy radykalnej” de Chapdelaine, wchodzącą w skład gabinetu, nie mógł zaręczyć, iż wszyscy członkowie jego grupy głosować będą za rządem. Ministrowie Nicolle i Beauguette wreszcie, którzy reprezentują drobne grupy parlamentarne, nie przytulią

rządowi wielkiej liczby głosów swych przyjaciół politycznych. Istnienie gabinetu jest mimo wszystko w każdym razie zapewnione. Dziennik uważa, że obecność w gabinecie Flandina, jako ministra spraw zagranicznych, interpretować można jako chęć zbliżenia się Francji do Wielkiej Brytanji.

Nieco bardziej sceptycznie zapatruje się na sytuację „Le Petit Journal”, który twierdzi, że nowy gabinet robi na pierwszy rzut oka wrażenie harmonijnej równowagi, lecz po zbadaniu okazuje się, że równowaga ta jest tylko pozorna, nie realna. Koncentracja osób powiodła się, niewiadomo, jak będzie z koncentracją głosów.

Prawicowe „Echo de Paris” zajmuje stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie i pisze, że premier Sarraut stworzył listę gabinetu najbardziej dziwną, nieoczekiwaną, bez jakiegokolwiek linii kierowniczej. Nominacja Flandina — zdaniem dziennika — wskazuje na to, że Francja angażuje się w sprawie sankcyj.

KOMBINACJE 2.50
damskie narciarskie

JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Strzelano w Gdańsk a trafiono w Trzecią Rzeszę

Kraków, 26 stycznia.

Naszem zdaniem najlepszą ocenę dyskusji w sprawie Gdańska na Radzie Ligi Narodów podała piątkowa „Frankfurter Zeitung” w telegramie z Genewy:

„Man kann sich des Eindrucks nicht erwehren, dass die Einstellung zur Frage Danzig in gewissen Delegationen und ihren juristischen Kreisen von der Hoffnung beherrscht ist, man müsse hier eine Gelegenheit suchen, Danzig zu sagen um Deutschland zu treffen“.

Można ten punkt widzenia korespondenta hitlerowskiego dziennika uzupełnić stwierdzeniem, że w ten sposób myślą nie tylko „niektóre delegacje”, ale niemal wszystkie delegacje państw, wchodzących w skład Rady Ligi Narodów.

Może nasz minister spraw zagranicznych p. Beck nie jest zadowolony z takiego obrotu rzeczy, może ubolewa on narówni z czynnikami niemieckimi w związku z strzelaniem w Gdańsk, a trafianiem w Niemcy ale przeważająca większość opinii polskiej jest z tego zadowolona. Od czasu nastania rządów partii narodowo socjalistycznej w Gdańsku, wrogi stosunek wszystkich niemal państw cywilizowanych do Trzeciej Rzeszy rozciągnął się również i na Gdańsk, traktowany odtąd słusznie jako ekspozytura hitlerowskich Niemiec. Teraz Gdańsk musi się borykać z takimi samymi kłopotami, z jakimi Polska borykała się przez lat zgorą dziesięć. Nikt bowiem nie zapomniał tych rozlicznych debat na terenie Ligi Narodów w sprawie ustawicznych konfliktów polsko - gdańskich, w których, zdaniem Ligi Narodów, Polska rzadko tylko miała rację. Dawniej, przed przewrotem hitlerowskim sympatje Ligi Narodów stały po stronie Gdańska, a nie Polski. Dziś sprawa się przedstawia odmiennie. Stosunki wewnętrzne w Gdańsku zdołały dokonać tego że odtąd ktokolwiek się skarży na Gdańsk lub hitlerowskie Niemcy, ten zgóry zyskuje poparcie Ligi Narodów.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla Gdańska p. Lester wystąpił nie pierwszy raz ze skargą do Ligi Narodów na postępowanie senatu gdańskiego. Szczególnie ostre zarzuty wytoczył p. Lester senatowi gdańskiemu w styczniu ub. roku, kiedy to zapodał szereg faktów, stwierdzających jaskrawe pogwałcenie przez senat konstytucji gdańskiej, gwarantowanej przez Ligę Narodów. Już wtedy p. Lester występował przeciwko prześladowaniu urzędników gdańskich za ich niehitlerowskie przekonania, przeciw konfiskowaniu i zawieszaniu wydawnictw, zwalczających hitlerizm itd. Reakcja Ligi Narodów była już wtedy silna. Rada Ligi Narodów poleciła senatowi gdańskiemu zanurowanie szeregu zarządzeń, wydanych nieprawnie przez władze gdańskie i przypomniała Gdańskowi o jego obowiązkach przestrzegania konstytucji. P. Greiser skłonił się pokornie, przyrzekł respektować otrzymane polecenia, ale w niedługi czas potem, bo w jesieni 1935 roku na sesji gdańskiego Volkstagu oświadczył butnie, że nie uwzględni wszystkich poleceń Ligi Narodów, lecz tylko niektóre z nich, a resztę zarządzeń gdańskich, która dotyczy poszanowania partii hitlerowskiej i prześladowania pacowników za „nieprawomyślny” poglądy polityczne i społeczne będzie „musiała” Liga Narodów uznać.


Teraz p. Lester wystąpił znów z oskarżeniami przeciw hitlerowskiemu Gdańskowi. — Tym razem sprawozdanie p. Lestera jest daleko ostrzejsze zarówno w treści jak i w tonie, ponieważ p. Lester oskarża nie tylko senat, ale i gauleitera gdańskiego p. Forstera,

któremu słusznie przypisuje inspirowanie całej polityki senatu gdańskiego. Podobno na fakt zaostrenia oskarżeń p. Lestera wpłynęło nie tylko postępowanie senatu gdańskiego wobec miejscowego społeczeństwa, ale i pewne osobiste przeżycia p. Lestera. Wysoki Komisarz zetknął się mianowicie pewnego dnia osobiście i to w sposób zupełnie namacalny z dowodami „teżymy zbudzonego i odrodzonego” ducha bojowego gdańskich narodowych socjalistów. Może wtedy uzmysłowił sobie p. Lester, jak bolesne (w ścisłym tego słowa znaczeniu) muszą być przeżycia tej części (dzisiaj napewno większości) społeczeństwa gdańskiego, która ma odwagę twierdzić, że „wódz”, to nie jest to samo co Pan Bóg.

Z telegramów wiemy już, że podczas kilku dniowych debat Rady Ligi Narodów nad sprawozdaniem p. Lestera spadły niezliczone ciężki na plecy prezydenta senatu gdańskiego. Wiemy już, że sprawozdawca, którym i tym razem był p. Eden, ujął problem w sposób, podnoszący jego wagę i wzbudzający zainteresowanie całego świata. Eden nie ruszył się z Genewy przez cały czas dyskusji gdańskiej, mimo, że napewno był potrzebny w swej ojczyźnie w związku ze śmiercią króla angielskiego. Eden uderzył we właściwy ton. Nazwał postępowanie senatu gdańskiego prosto „wrogiem” Lidze Narodów i domagał się poszanowania autorytetu Ligi Narodów, podkopanego postępowaniem Gdańska, widocznie sobie bagatelizującego zalecenia Ligi Narodów. Orkiestra Ligi Narodów była tym razem wyjątkowo zgrana. Ton, w który uderzył min. Eden wywołał odpowiednie echa ze strony wszystkich innych delegacji. Gdańsk został potępiony. Zwrócono mu uwagę na konieczność respektowania konstytucji, na konieczność cofnięcia dekretów z dnia 10 października 1933, dotyczących stowarzyszeń narodowych oraz dekretów z dnia 20 sierpnia 1935, rewidujących gdański kodeks karny oraz kodeks procedury cywilnej a niezgodnych z konstytucją. Wreszcie Rada Ligi Narodów zwróciła senatowi gdańskiemu uwagę na konieczność wynagrodzenia tych urzędników, którzy zostali wydalenia za antyhitlerowskie przekonania polityczne.

Z głosów, obiegających w kularach genewskich w czasie dyskusji gdańskiej można sobie wyrobić dostateczne zdanie o nastrojach, jakie żywiła większość delegacji wobec narodowo - socjalistycznego Gdańska. Mówiło więc o konieczności wysłania do Gdańska wojsk międzynarodowych na wzór kontyngentów armii, delegowanych do Zagłębia Saary w okresie plebiscytu. Wojska te miałyby ewentualnie egzekwować zalecenia Ligi Narodów na wypadek, gdyby Gdańsk okazał się w dalszym ciągu opornym wobec własnej konstytucji i wobec zaleceń Ligi Narodów. Koncepcja ta upadła, ponieważ widocznie chciano wypróbować jeszcze raz drogi pokojowych perswazji. Nie wysłano również, jak się tego domagał Wysoki Komisarz p. Lester międzynarodowej komisji śledczej dla zbadania stosunków w Gdańsku. Słowem: postanowiono jeszcze raz okazać się cierpliwym i stwierdzić, czy Gdańsk pozwoli sobie na odwagę ponownego zbagatelizowania zaleceń genewskich, które zaakceptował. Jeżeli i tym razem zalecenia genewskie nie zostaną przez Gdańsk uwzględnione — Liga Narodów będzie chyba musiała sięgnąć do wspomnianych wyżej sankcyj.

Zalecenia Ligi Narodów, dotyczące obowiązku poszanowania przez senat gdański obowiązującej konstytucji winnyby w zasadzie przyczynić się do polepszenia położenia politycznego, gospodarczego i moralnego ta-



LINIA PALESTYŃSKA

NA PURYM do PALESTYNY

polskimi statkami:

„POLONIA“ „KOŚCIUSZKO“

ODJAZDY Z KONSTANZY:
19. II. — 21. II. — 5. III.

Informacje i zapisy:

GDYNIA AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S. A.
Centrala: Warszawa, Plac Małachowskiego 4
Telefon 547-46

Oddziały:
Gdynia, Dworzec Morski, tel. 19-11
Kraków, Lubcz, 3, tel. 138-92
Lwów, Kopernika 3, tel. 210-29
Rzeszów, Grottingera 20, tel. 3-13
oraz wszystkie Biura Podróży

kie ludności żydowskiej w Gdańsku. Potępienie postępowania Gdańska wobec organów prasowych, które mają odwagę krytykować ustrój narodowo - socjalistyczny winno w swych praktycznych skutkach przynieść za sobą również zmianę polityki władz gdańskich wobec dzienników i czasopism zarówno wychodzących w Gdańsku, jak i nadchodzących do Gdańska a niewysługujących się hitlerystom. Wszyscy obywatele gdańscy są równi wobec konstytucji. Jeżeli wolno „Stürmerowi” w plugawy sposób jątrzyć jedną część obywateli gdańskich przeciwko drugiej to winno być wolno i innym czasopismom występować przeciw „ideologii”, reprezentowanej przez „Stürmera”. Tymczasem „Stürmer” cieszy się wolnym obiegiem w Gdańsku i nawet zupełnie jawną protekcją władz gdańskich, a szereg antyhitlerowskich dzienników został pozbawiony w Gdańsku debitu. Hitlerowskie: „Danziger Vorposten” lub „Danziger Neueste Nachrichten” dzień w dzień judzą i podżegają przeciw Żydom, socjalistom, centrowcom i liberalom, wzywając wprost do pogromów, a jednak cieszą się nie tylko wolnością obiegu, ale i zupełnie praktycznym poparciem ze strony władz gdańskich, gdy tymczasem socjalistyczna „Volksstimme” — konfiskowana jest co drugi dzień, a organ żydowski „Danziger Echo” niszczone jest systematycznie i konsekwentnie nie tylko konfiskatami, ale i szeregiem represyj administracyjnych. (N. p. wydalenie redaktora Teodora Levy'ego z Gdańska).

Gdańsk dostał i tym razem porządnie w skórę od Ligi Narodów. W ciągu dwu i pół roku panowania narodowych socjalistów w Gdańsku przeważna większość wystąpień Gdańska na terenie międzynarodowym kończyła się fiaskiem polityki hitlerowskiej. Zawsze w końcu musi Gdańsk ustępować, zawsze musi wysłuchiwać skarceń i ostrzeżeń. Taksamo zresztą jak i Trzecia Rzesza, na wzór której stara się Gdańsk zbudować swe urządzenia wewnętrzne.

J. D.

Podziękowanie

W Panu DR. A. TIGEROWI w Podgórzu, ul. Salinarna 2, składam serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i skuteczne leczenie mej żony w czasie ciężkiej choroby. 4777g
F. LANDWIRTH.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Procesy polityczne
w Trzeciej Rzeszy

Berlin, w styczniu.

Niektórzy korespondenci zagraniczni informują wedle najlepszej swej wiedzy, że w Trzeciej Rzeszy między rządem a społeczeństwem panuje doskonała harmonia, że lud niemiecki, złączony ideą narodowo socjalistyczną, stanowi idealną wspólnotę. O opozycji w kraju ani nie słyszeli ani jej nie widzieli. Nie świadczy to ani o ich zmysle obserwacyjnym, ani o rozległości politycznych, ale nie wynika z tego, że ich należy uważać za kłamców. Na ulicach i placach miast niemieckich nie czuje się coprawda ani śladu jakiegokolwiek opozycji politycznej. A do duszy przeciętnego obywatela niemieckiego ci obserwatorzy zagraniczni nie mają żadnego dostępu.

Nie wiedzą też o procesach przed osławionym trybunałem ludowym, z których wykluczona jest jawność, niczego nie wiedzą, co się dzieje w niemieckich więzieniach, nie wiedzą, co znoszą ofiary obozów koncentracyjnych. A podczas gdy korespondenci zagraniczni spokojnie śpią we wygodnych pokojach hotelowych, funkcjonując topór, ścinając głowę niejednemu „zdradzieckiemu” Niemcowi. O tem oni nie wiedzą, chyba że niemieckie biuro korespondencyjne wyjątkowo uważa za stosowne, jak to było w wypadku Clausa, podać to do wiadomości publicznej.

Wielu ludzi skłania się ku temu, by uważać za nie istniejące to wszystko, czego sami nie dostrzegają. Tem sobie wytłómaczyć można, że niektórzy korespondenci zagraniczni, nie kłamiąc świadomie, szczerze utrzymują, że nie zauważyli opozycji politycznej w Niemczech. Nie można się temu dziwić, bo opozycja obraca się w kołach ludzi zaufanych, a literatura nielegalna nie jest dostępna dla każdego.

Są jednak symptomy opozycji politycznej, których nikt, jeśli kieruje się dobrą wolą, przeoczyć nie może. Są to procesy polityczne. Czyta się dużo o procesach dewizowych duchownych katolickich. Są to echa walki przeciwko tzw. „katolicyzmowi politycznemu”. Rząd stara się o jaknajszersze rozpowszechnianie sprawozdań z tych procesów, obiecując sobie bardzo wiele z oddziaływania tych procesów na opinię publiczną. Procesy przeciwko socjalnym demokratom i komunistom odbywają się natomiast za drzwiami zamkniętymi. Rząd nie życzy sobie, by publiczność dowiedziała się o tych procesach. A jest to bardzo charakterystyczne dla oceny sytuacji politycznej. Włodarze Trzeciej Rzeszy są widocznie tego zdania, że nie duchowni katolicy, lecz robotnicy socjalistyczni i komuniści spotkać się muszą jako oskarżeni ze sympatją ludu. Nie można im odmówić pewnej racji. Tęsknota antykapitalistyczna mas doznała gorzkiego rozczarowania, a hasła antykapitalistyczne budzą żywe echa nawet u idealistów narodowo - socjalistycznych.

P · K · O

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

W y m o w a c y f r . . .

	1925 r.	1930 r.	1935 r.
Ilość klientów.	128.460	699.424	2.088.037
Wkłady	64.980.888 zł.	431.311.744 zł.	881.686.879 zł.
Gotówka	18.440.987 „	115.994.966 „	181.982.428 „
Lokaty własne	36.755.740 „	347.018.552 „	699.463.339 „

OBRÓT W 1935 ROKU - 29 MILJARDÓW ZŁOTYCH

Mimoto wiadomość o tych procesach przeciwko socjalistom i komunistom dociera od czasu do czasu i do prasy zgleichschaltowanej. Taka „Frankfurter Zeitung” mogła up. donieść, że w samym tylko listopadzie roku ubiegłego zasądzono za zdradę stanu i próbę wskrzeszenia zakazanych partii politycznych ludzi na tysiąc lat więzienia. W sześciu procesach zasądzono 57 socjalnych demokratów, a w dziewięciu procesach 140 komunistów. W grudniu odbył się w Hamburgu olbrzymi proces przeciwko 270 komunistom, rekord jednak osiągnął proces we Wupperthal, gdzie zasiadło na ławie oskarżonych 600 robotników. Donosi o tem prasa gleichschaltowana. A więc opozycja socjalistyczna i komunistyczna rozwija działalność bardzo żywą. Szczególnie znamienne jest olbrzymi proces we Wupperthal. Chodziło tu o próbę wskrzeszenia starych związków zawodowych. Można powiedzieć, że takie próby miały miejsce nie tylko

we Wupperthal. Jest tajemnicą publiczną, że prawie we wszystkich większych miastach niemieckich usiłuje się odbudować stare „gewerkschafty”, przyczem zaciera się już teraz różnicę między „wolnymi” a „chrześcijańskimi” związkami zawodowymi. Gdy robotnicy przekonali się, że brunatny front pracy jest tylko dekoracją, że wprawdzie funkcjonariusze partyjni otrzymują wysokie pobory, ale płace robotnicze spadają, przyczem płace te są coraz bardziej nominalne, ponieważ ceny środków żywności coraz bardziej idą w górę, wpadli na pomysł wskrzeszenia starych form organizacji. Gdy stało się to zbyt głośno, dowiedzieli się o tem rząd, a dzięki temu doszło do olbrzymiego procesu we Wupperthal. Tu ruch ogarnął nawet samą partję. A kierownictwo okręgu partji uderzyło na alarm. Robotnicy hitlerowscy dostali się pod wpływ starych działaczy zawodowych i byli znowu na najlepszej drodze do marksizmu. Trzeba było wystąpić z całą siłą, by nie dopuścić do tego, by cały front pracy przeszedł do obozu wrogiemu. Dlatego aresztowano tysiąc funkcjonariuszy związków zawodowych, a 600 z nich zawleczono przed trybunał ludowy we Wupperthal. Nie wolno takich rzeczy przeceniać, ale też nie wolno ich niedoceniać.

Opozycja robotników jest w gruncie rzeczy natury gospodarczej. Staje się polityczną, dlatego, że państwo się jej przeciwstawia. Jeśli państwo przywłaszcza sobie postulaty robotnicze, a wiele przemawia za tem, że narodowy socjalizm dokonać może takiego zwrotu, łatwo może wzrastający ruch przeciwko „potęgą kapitalistycznym” wykorzystać dla siebie. Jeśli to się nie stanie, to krystalizujący się w cieniu nowego kryzysu gospodarczego ruch robotniczy zwróci się z całym impetem przeciwko państwu.

OBSERWATOR.



EMERYK HALASZ

Dzisiejsze czasy

— Proszę pół czarnej.

— Proszę bardzo!

Po chwili przyniósł pół czarnej na tacy, ale postawił ją tak niezgrabnie na stole, że filiżanka przewróciła się i kawa wylała się na moje spodnie.

— Pan szanowny wybaczy — usprawiedliwiał się z zakłopotaniem. — Nie mam jeszcze wprawy. Z zawodu jestem krawcem. Ale pan rozumie... dzisiejsze czasy. Byłem zmuszony zając się czem innym

Krawiec przyniósł mi ubranie. Przy braniu miary powiedział, że zrobi garnitur godny mistrza. Niestety, ku mojemu przerażeniu, ubranie wypadło fatalnie. Spodnie były za wąskie, marynarka zbyt obszerna. Całe ubranie robiło takie wrażenie, jakgdyby pochodziło z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zacząłem mu czynić zarzuty, a on tłumaczył się:

— Proszę się nie gniewać na mnie. Następnym razem będzie zupełnie inaczej. Może pan uwzględni, że niedługo jestem krawcem. Poprzednio byłem urzędnikiem bankowym, ale rozumie pan... redukcje... Dzisiejsze czasy... Narazie mi nie idzie, ale...

* * *

— Jak się masz Binder? Co słyhać? sporo masz pacjentów?

— Pacjentów? Ty myślisz, że ciągle jestem technikiem dentystrycznym? Nie mój ko chany. Rzuciłem to...

— Ależ przecież ty lubieś swój zawód. Powtarzałeś, że jesteś najlepszym technikiem dentystrycznym w mieście.

— Tak, ale rozumiesz... dzisiejsze czasy... Poza tem udało mi się przez protekcję znaleźć posadę w banku duńskim - bułgarskim. Początkowo idzie mi ciężko i popełniam omyłki. Cza sami myślę się o parę tysięcy lei, ale taka omyłka dopiero raz wyszła na jaw. Nie wyrzucano mnie, gdyż mam dobre plecy. Oby tylko nie wykryto innych moich błędów.

* * *

Z rozprawy sądowej:

Skarżący przedłożył sądowi świadectwa lekarskie, z których wynikało, że wskutek nieodpowiedniego leczenia zębów musiał on przeleżeć ośm tygodni w szpitalu, a poza tem musiał się poddać operacji.

Oskarżony przysięgał, że jest niewinny i że działał w najlepszej wierze. Może być że popełnił jakiś błąd, ale to tłumaczy się tem, że niema jeszcze dostatecznej wprawy, gdyż praktykę dentystryczną wykonuje od niedawna.

— Czem był przedtem? — spytał sędzia.

— Kelnerem — odpowiedział oskarżony smutnym głosem. — Musiałem jednak porzucić mój zawód. Mianowicie w dzisiejszych czasach

* * *

— Jak państwo sądzą? Zdaje się, że ten feljton jest nie bardzo... gdyż czytelnicy wolą humorystyczne feljtony. Zapewne... tak... ale to pochodzi stąd, że z zawodu nie jestem humorystą. Pisuję dramaty. Ale państwo zrozumiecie... Dzisiejsze czasy...

— 000 —

Wielki Konkurs wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika“!

BEZPŁATNY 4-TYGODNIOWY WYJAZD DO PALESTYNY NA PESACH 1936

Ta wielka premia dla Abonentów „Nowego Dziennika“ obejmuje:

bezpłatną podróż z Krakowa do Palestyny i z powrotem, paszport zagraniczny, utrzymanie i pomieszczenie przez cały czas trwania wycieczki, zwiedzanie kraju, zwiedzanie Aten, Konstantynopola i t. d.

Warunki uczestnictwa:

1. W konkursie mogą brać udział:
 - a) **Dotychczasowi Abonenci** (Prenumeratorzy), którzy natychmiast, a najpóźniej do dnia 3-go lutego 1936 r. wyrównają wszelkie zaległości z tytułu prenumeraty, za czas do stycznia b. r. włącznie, oraz przedpłatę za luty b. r.
 - b) **Nowi Abonenci**, którzy wpłacą prenumeratę za cztery miesiące najpóźniej dnia 1-go lutego 1936 r. (Prenumerata za cztery miesiące może być wpłacona w 2 ratach t. j. pierwsza za dwa miesiące natychmiast, druga za dwa miesiące do dnia 12-go marca 1936 r.) Nowi abonenci, którzy wpłacą natychmiast prenumeratę za cztery miesiące (nie w ratach) otrzymają „Nowy Dziennik“ do 1-go lutego b. r. **bezpłatnie**, inni wpłacą od każdego dnia miesiąca do 31-go stycznia b. r. po 15 gr za egzemplarz. Prenumerata miesięczna wynosi **Zł 4.30** z dostawą do domu, a więc jest znacznie niższa, jak zakupno pojedynczych numerów, zwłaszcza, że numery niedzielne „Nowego Dziennika“ obejmujące 20 stron druku w pojedynczej sprzedaży kosztują 20 gr.
 - c) **Abonenci prenumerujący pismo nasze bezpośrednio w agencjach na prowincji**, zgłaszają swe uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która najpóźniej do dnia 5-go lutego b. r. prześle do Administracji imienny spis z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do stycznia włącznie oraz uiścili przedpłatę za luty b. r., względnie jako nowi abonenci zapłacą prenumeratę za cztery miesiące (ewent. w 2 ratach) jak pod b).
O uzyskanem prawie uczestnictwa w Konkursie, abonenci ci w agencjach mają również zawiadomić Admin. „Nowego Dziennika“ do dnia 3-go lutego b. r. przy równoczesnem dokładnem podaniu adresu.
 - d) **Abonenci**, którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie wyrównają swą zaległość (bez kosztów) i równocześnie odnowią prenumeratę.
2. Członkowie Redakcji i Administracji „Nowego Dziennika“ nie mogą brać udziału w konkursie.
3. **Losowanie** odbędzie się **publicznie** dnia 15-go marca 1936 r. o godzinie 12-iej w południe w budynku „Nowego Dziennika“.
4. Uczestniczyć będą w konkursie jedynie ci, którzy uzyskają prawo uczestnictwa **nieodwołalnie** dnia 5-go lutego b. r. i w dniu losowania nie będą zalegali z zapłatą prenumeraty.
5. **Kupony**. W ciągu trwania konkursu zamieszczone będą w „Nowym Dzienniku“ kupony konkursowe, które uczestnik przed podanym terminem losowania prześle do Administracji „Nowego Dziennika“ (Konkurs palestyński) Kraków, Orzeszkowej 7. Ostatnie dwa kupony należy wypełnić dokładnem nazwiskiem i adresem.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“
w Krakowie.

II. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „Nowego Dziennika“

3 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2 tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego.

W drodze losowania konkursowego trzech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdują zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło trzy miejsca w następujących pensjonatach:

1. W pensjonacie „Carlton“ w Krynicy
2. W pensjonacie „Pałace“ w Zakopanem
3. W pensjonacie „Swit“ w Zakopanem

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym II. Konkursie Zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą **WSZYSCY CZYTELNICZY** „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 27-go stycznia b. r. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać pod adresem „Nowy Dziennik“ (II. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej L. 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesyłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym powyżej adresem. Termin będzie podany. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się **PUBLICZNIE** w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone

S. ICCHAKI

W DWA OGNIE

Na marginesie dzisiejszych wyborów parlamentarnych w Grecji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Saloniki, w styczniu.

Nieszczęsna polityka golusowa, która wije się w męczarniach, waha się i chwieje, nie mogąc znaleźć właściwej, odpowiedniej drogi. Znamienny obraz nieporadności w dziedzinie polityki wewnętrznej, ukazuje się w całej jasności, w czasie wyborów do parlamentu greckiego, które odbędą się 26 stycznia br.

W ciężkim położeniu znajduje się 60-tysięczne żydowskie skupienie w Salonikach, które to miasto jemu właśnie zawdzięcza swój rozwój i bogactwo. Po wygnaniu z Hiszpanji, przez 400 lat, Żydzi znajem swoim i trudem zdziałali wiele dla tej swojej siedziby. Dziś znajdują się oni w stanie niepewności, w ciężkiej sytuacji, wobec problemu, dla którego trudno znaleźć rozwiązanie.

Wielka polityczna partja, która naprawdę reprezentuje połowę narodu greckiego uważała że Żydzi nie są jeszcze obywatelami równymi z innymi, że nie wolno im uarówni z innymi głosować, lecz muszą być zamknięci w „politycznym ghecie“, głosować odrębnie, w żydowskiej kurji.

Tak chciała przez 12 lat partja Venizelosa.

W Grecji trwała bowiem odwieczna walka między dwiema partjami, z których każda reprezentuje połowę narodu. I tu właśnie wylać poczęła się trudność: Jeśli bowiem Żydzi głosować będą za jedną z tych partyj, to partja druga, która w wyborach poniesie klęskę, całą winę zrzuca na Żydów. Dlatego — twierdzono — nie powinni Żydzi mieszać się do tej walki, lepiej będzie dla nich, jeśli nie zostaną wzięci w dwa ognie. A pozatem, jeśli głosować będą w swojej odrębnej kurji, zdobędą pewnością, w myśl obowiązujących przepisów, dwóch żydowskich przedstawicieli w parlamencie. Głosując natomiast wspólnie z innymi na listy ogólne, narażeni być mogą na to, że żadne z ich kandydatów, figurujących na listach partyj greckich, nie zostanie wybrany.

Na to Żydzi odpowiedzieli, że wolą raczej nie zdobyć żadnego przedstawicielstwa w parlamencie, niż dać się zepchnąć do „politycznego ghetta“. A zdarzyło się nawet raz, że Żydzi wybory bojkutowali, innym zaś razem, kiedy do wyborów stanęli wspólnie z innymi partjami, doszło do tego, że ani jeden Żyd nie zdobył mandatu.

Przez cały czas rządów Venizelosa, organy prasowe tej partji prowadziły niecną kampanję antyżydowską, w tej mierze, że doszło do słynnego już pogromu w dzielnicy żydowskiej.

Cóż więc dziwnego, że Żydzi masowo wyrazili swe zaufanie partji przeciwnej, monarchi-

stom z grupy Tsaldarisa? A kiedy ta partja do-
szła w r. 1933 do władzy, zniósła przedewszyst-
kiem polityczne ghetto i dała prawdziwe do-
wody sympatii dla Żydów, popierając wszelkie
żydowskie instytucje społeczne. Przez cały ten
czas zaś Venizeliści trwali na swem zdecydowa-
nem antyżydowskim stanowisku. Kiedy przed
rokiem, w marcu, wybuchła krwawa rewolucja,
Venizeliści jawnie Żydom dalej grozili pogro-
mami i zemstą.

A obecne wybory w Salonikach mają olbrzymie
znaczenie. Saloniki wybierają bowiem 20-tu
posłów, liczba, która może zaważyć w czasie
tworzenia rządów parlamentarnych, a 12.000
głosów żydowskich może mieć znaczenie wprost
rozstrzygające.

Sytuacja tymczasem skomplikowała się o tyle,
że do wyborów obecnych idą Venizeliści z no-
wym programem, bo z prożydowskimi hasła-
mi. Przyznają się do grzechu przeszłości, wy-
rażają skruchę i śpiewają całe hymny na cześć
Żydów, a na swej liście umieścili, narówni z par-
tją Tsaldarisa, dwóch kandydatów żydowskich.

Trzeba bowiem wiedzieć, że po powrocie kró-
la nastąpiła w Grecji nowa moda: Zapomnieć o
dawnych grzechach, o dawnych niesnaskach.
Hasłem tem szermuje dziś także i partja Veni-
zelosa w stosunku do Żydów. Przy pomocy gło-
sów żydowskich można bowiem zapewnić sobie
mandaty w Salonikach, a czego się nie robi, by
pozyskać żydowskich wyborców?

Venizelos przysłał z Paryża instrukcje, które
wykonują jego zwolennicy w Salonikach. O-
świadczają oficjalnie, że zrywają z antysemityz-
mem. Wyciągają rękę do zgody i mówią: „Nie
wierzymy, że Żydzi salonicy odrzucają tę propo-
zycję, że wbrew naszym uroczystym zapewnieniom,
wystąpią do walki przeciwko połowie
greckiego narodu“.

Trzeba przyznać, że zwolennicy Venizelosa

PRZY
GRYPIE
i przeziębieniu, w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Togal. Togal powoduje spadek temperatury. CENA ZŁ 1.50.
TOGAL PRZYNOŚI ULGĘ CIERPIĄCYM



Jafskie POMARAŃCZE są wszędzie!

O ile pragniesz naprawdę soczystej pomarańczy — żądaj pomarańczy Jafskiej!

Jafskie pomarańcze i grejpfruty

ZAWSZE BARDZIEJ SOCZYSTE
OWOC PALESTYŃSKI

to istotnie połowa greckiego narodu. Jutro w ich rękę spoczywać mogą losy kraju, a niektórzy twierdzą nawet, że pewnością spoczywać będą. Żydzi natomiast wolą w wyborach popierać swoich wypróbowanych przyjaciół, niżeli swoich odwiecznych wrogów, którzy nagle teraz, przed wyborami, hojnie szafują obietnicami.

W tem właśnie kryje się tragizm sytuacji i trudność decyzji. Była nawet grupa żydowska, która rzuciła hasło stworzenia czysto żydowskiej listy, by zapobiec ewentualnym zarzutom i nie wybierać ani zwolenników Tsaldarisa, ani zwolenników Venizelosa, lecz prawdziwych żydowskich przedstawicieli. Tymczasem zwolennicy tego sposobu rozwiązania kwestji przegłosowani zostali przez różnego autoramentu krykaczy, którzy w głównej mierze sami są zainteresowani w tem, by żydowska lista nie doszła do skutku.

Tak więc 60.000 Żydów w Salonikach głosować będzie za Venizelosem, za Tsaldarisem, za Kondylisem. Każda bowiem partja ma „swoich“ Żydów. Już teraz rosną niepokoje i obawy o to, co będzie po wyborach. Czyż partja Venizelosa — bez względu na to, czy zwycięży czy nie — znowu nie rozpocznie nagonki przeciwko Żydom i znowu nie okrzyknie ich jako „wrogów“ połowy greckiego narodu?

To jest właśnie tragedia żydowskiego skupienia w Grecji, wziętego w dwa ognie. Tragedja golusu...

Dr. M. POMERANZ

PRZED IZA KULISAMI

Palestyński list teatralny

Sztuka palestyńska, ściślej powiedziawszy, sztuka żydowskiego społeczeństwa w Palestynie, jest problemem nie mniej skomplikowanym, jak cała problematyka palestyńska. Malarstwo palestyńskie prawie nie istnieje. Muzyka palestyńska jest ogrodem dzikim, zachwaszczonym. Ale w jednej dziedzinie wznosi się sztuka palestyńska na niezwykle wysoki poziom: teatr. Prawdziwa, oryginalna sztuka teatralna powstaje i rozwija się nad Jordanem. „Prosperity“ gospodarca zachwiała się, wykazuje chwilową stagnację, tylko jedna dziedzina jest immunizowana od kryzysu: teatru. Obecnie powstała np. pierwsza szkoła dramatyczna. Ale i istniejące, liczne teatry powiększają swój repertuar, zdobywają się na coraz śmielsze eksperymenty — a to przy wypełnionej widowni.

Jeśli rozpoczynamy od teatru satyrycznego „Matate“, nie jest to wcale rzeczą przypadkową. Satyra, satyra polityczna, ma w Palestynie doskonale podatny grunt dla rozwoju. Jest to bowiem

w Palestynie najbardziej aktualny repertuar. Inne teatry, a więcej od wszystkich „Habima“, cierpią niezmiernie na brak aktualnego, dostosowanego do czasu i miejsca akcji. Trudno o dramatyczny (odpowiadający wysokim wymaganiom artystycznym) wyraz rzeczywistości palestyńskiej. Trudności te atoli nie istnieją dla lekkiej satyry, dla teatru w stylu „Matate“. Sceny, żywym wzięte z życia, prawdziwe „plagjaty“ tego, co można dzień w dzień obserwować, reportaże w najlepszym tego słowa znaczeniu — a publiczność poznaje się w tych rewiach, podanych łatwą hebrajszczyzną i z humorem.

Ostatnia rewja „Szma kolenu“ ujęta jest we formie gazety wieczornej: wstęp redakcyjny (— bo to przecież nowa gazeta —), polityka zagraniczna, kronika, nawet dodatek dla dzieci, a wszystko obrazuje życie Palestyny. Taki skecz np. „Parlament na Szdejrot. Rotszyld“ jest wspaniałą satyrą na zamilowanie Żydów do „wysokiej“ polityki, na naszą kłótniwość, przejęcie się cudzemi sprawami, a skończoną niezdolnością zrozumienia własnych dróg politycznych. Bulwary Rotszyldowskie w Tel-Awiwie zapelnily się ostatnio mocno. Są symbolem nierobstwa i bezrobocia. Tam wysiadują starszaki, sprowadzani przez dzieci, których „nie-mądrość“ sprzed laty stała się dla nich błogo-

ślawieństwem. Ostatnio pojawia się tam także typ młodego „batłana“, który woli kilka dni pracy w tygodniu, niż pełny tydzień pracy w kolonji. Tamże zawsze toczą się gorące dyskusje — na dowolne tematy. Obecnie znajduje się głównie na porządku dziennym „Chabasz“ (Abisynja) i tworzą się grupy „pro“ Abisynja i „pro“ Mussolini, a konkluzja: trzeba skupywać okukier i wyjmować z banku swoje trzy grosze.

Ale wiele rzeczy, które wywołują u widowni salwy śmiechu, nie nastraja nas, dopieroco przybyłych z „golusu“ — jak my mówimy a z „zagranicy“ — jak w Palestynie mówią, — tak radośnie, przeciwnie, przedstawiają się nam smutno i tragicznie. Takie to smutne refleksje musi u nas wywołać skecz o następującej, dziś w Polsce doskonałe znanej treści: Jemenita palestyński przyjeżdża do Warszawy, aby stamtąd zabrać „żonę“ do Palestyny. W Tel-Awiwie jest ulicznym czyszcicielem obuwia, drugą kwalifikacją jego jest to, że w myśl przepisów Wielkiej Brytanji może sobie sprowadzić żonę skąd chce, bo wszak jest „legalny“. Tu się kończą jego kwalifikacje, a zaczynają się dyskwalifikacje. Ale dziewczyna, ładna inteligentna i często wartościowa, jest szczęśliwa, że może się dostać do Palestyny, bo „ciężko jest żyć na ul. Dzikiej“, jak śpiewa w rytmie tango. Biedny ociec ostatnim, cudem uratowanym groszem finansuje tę

A teraz spróbujcie u nas . . .

Jesteśmy stale na szlaku szczęścia a bardzo wielu szczęśliwców zawdzięcza nam wygrane. Ostatnio w IV klasie 34-ej Loterii padło u nas:

Zł. 50.000 na Nr. 117.633	Zł. 10.000 na Nr. 152.996
„ 30.000 „ „ 137.662	„ 10.000 „ „ 175.832
„ 20.000 „ „ 1.580	„ 5.000 6 wygranych
„ 10.000 „ „ 117.066	„ 2.500 11 „
„ 10.000 „ „ 146.705	„ 2.000 26 „

po **Zł. 1.000.—** 53 wygrane
i wiele pomniejszych.

WSZYSCY MAJĄ SZANSE JEDNAKOWE!

Losy I-ej klasy 35-ej Loterii Państwowej są już do nabycia.

Ciągnięcie 20-go lutego b. r.

SZCZĘSLIWA KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Kraków, RYNEK GŁÓWNY L. 43. — Konto P. K. O. 61160
Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie.

Spacer po czasopismach

„Podajże ruku kozakowi“

Coraz zuchwalej wdziara się polityka do literatury. Przedtem wiadomo, że pismo literackie poświęcone jest kwestjom literatury i sztuki, a polityka znajduje przytułek tylko na marginesie; oraz wszędobylska pani polityka rozpanoszyła się już na dobre w pismach literackich, wypierając z nich bardzo często literaturę.

Zdarza się też, coraz częściej, że zaciera się różnica między pismami, zasadniczo różniąciami się samem założeniem i charakterem. Któżby np. mógł przyjąć, że „Wiadomości Literackie“ i „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ znajdują się ziętyko na jednej płaszczyźnie, ale i na jednym poziomie. Cudu tego dokonał p. Zygmunt Nowakowski, feljetonista tygodnika „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Bardzo popularny ten autor, którego w najbliższych dniach Kraków bardzo serdecznie znowu powita jako aktora, jest w ciągłej gonitwie za tematem. Ostatnio wpadł więc na proces terrorystów ukraińskich i napisał feljeton tygodnio wy pt. „Podajże ruku kozakowi“. Przypnie trzeba, że p. Nowakowski korzysta z dość dużej swobody, chociaż zawsze pamięta, że pisze dla „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“. Czasem się jednak zdarza, że Kurjerek“ poprostu konfisku-

„wyprawę“. I tu zaczynają się nadużycia. Nasz czyściciel hutów up. zeni się na trzy fronty. Mogłoby być gorzej, mogłoby być inaczej. Jedną z najczarniejszych kart współczesnej Palestyny, jedna z dróg cierpienia, które prowadzą do Palestyny, a publiczność, która bodaj tu powinna dać wyraz oburzenia wobec tych licznych faktów pasożytnictwa i wyzysku, które się naprawdę zdarzają, śmieje się i słucha szmoncesowatych tang i arabskich dowcipów Jemenity. Poprostu z braku uświadczenia.

Ale gdy pojawia się na scenie Arab, sprzedawca grapefruitów czy pomarańczy, publiczność ożywia się, silnie reaguje, i gdy ten wspomina o Radzie Ustawodawczej, omawia że dochodzi do prawdziwej demonstracji. Bo kwestja arabska należy do tych problemów w Palestynie, które nie wymagają uświadczenia. Nie pomoże propaganda „proarabska“, nie jest potrzebna propaganda „antyarabska“, życie robi tu swoją propagandę.

Tak, aktualne są rewje „Matate“, bo spod maski satyry patrzy na nas życie żydowskie w Palestynie, poważne, niekiedy ciężkie. Jutro satyra może się zamienić w dramat. To, co się dziś dzieje za kulisami, może jutro wyjść przed kulisami...

je feljeton swego dowcipnego feljetonisty niedzielnego. Ale p. Nowakowski daje sobie radę i drukuje skonfiskowany przez redakcję pisma krakowskiego feljeton we „Wiadomościach Literackich“.

Ostatnio miał znowu taką przygodę, bo feljeton p. Nowakowskiego na marginesie warszawskiego procesu ukraińskiego znalazł się na łamach „Wiadomości Literackich“.

Czy p. Nowakowski tak mocno wystąpił przeciwko duchowi „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“? Nie przyłączył się wprawdzie do nagonki przeciwko Zelwerowiczowi, który „złożył życzenia spokoju i ukojenia oskarżonym ukraińskim“, ale nazwał gest p. Zelwerowicza „reakcją szlachetną, ludzką w najlepszym gatunku, przytem bardzo indywidualną i na szczęście odosobnioną“. Naprawdę musimy też szukać w artykule p. Nowakowskiego odpowiedzi na pytanie, jak ułożyć się mają stosunki polsko-ukraińskie. P. Nowakowski ubolewa nad tem, że Polacy niczego nie wiedzą o Ukraińcach. Interesuje go pytanie, czy spotkać się mogą ręce polsko-ukraińskie, ale gdy usiłuje odpowiedzieć na to pytanie, cytuje książkę Chładowskiego „Z przeszłości naszej i obcej“. Znajduje tam jednak rozmaite anegdoly z przeszłości, ale żadnej wskazówki na przyszłość. Mamy wrażenie, że autor nie dysponuje żadnym materiałem faktycznym i skazany jest tylko na rasę Kurjerkową.

W duchu tej prasy straszy polską opinię publiczną tem, że „społeczeństwo ukraińskie od szeregu lat zaczyna się konsolidować... nasz stan posiadania w Małopolsce wschodniej kurczy się z dnia na dzień“. Pełen przerażenia puszcza też w świat bajeczkę o wojewodzie polskim, który kosztem teatru polskiego miał forytować teatr ukraiński. Wspomina wprawdzie o pacyfikacji w Małopolsce wschodniej, która narobiła niedosć złego“, ale ostabia tę swoją uwagę ironią pod adresem czynników mlarodajnych, które zabrały się konsekwentnie do pacyfikacji... Lwowa, starając się ogolocić to wspaniałe miasto z najważniejszych bastjonów i placówek polskości. Ze p. Nowakowski jest świetnym artystą, przekona nas wkrótce jego występ w teatrze im. J. Słowackiego, ale że jest niemniej świetnym ekwilibrystą, świadczy cytat z książki Stefana Zweiga o Ernście z Rotterdamu, który wierzył, że „wszystkie starcia pomiędzy jednostkami i narodami mogłyby być załagodzone bez użycia przemocy, na drodze wzajemnej pobłażliwości, jako że wszystkie one mieszczą się w sferze uczuć ludzkich“. Artykuł p. Nowakowskiego jest prawdziwym tańcem wśród jej; jaj wprawdzie nie potłukł, ale o sferze uczuć ludzkich mało powiedział. Pisał pod aspektem „Kurjera“ ale artykuł swój ogłosić musiał we „Wiadomościach Literackich“.

Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, bo po-

zom i sfera uczuć ludzkich obu tych pism niezawsze od siebie zbyt daleko odbiegają.

Sprawa kolejki na Kasprowy Wierch

W tygodniku literacko - artystycznym „Prosto z Mostu“ znajdujemy dwa sążniste i wypełniające prawie połowę numeru referaty Jana Gwalberta Pawlikowskiego i Stanisława Kulczyńskiego na temat kolejki na Kasprowy Wierch. Każdy przyzna, że z literaturą ta sprawa nie aliboteż bardzo mało ma wspólnego. Widocznie jednak pismo literacko - artystyczne bez polityki już obejść się nie może. Referaty obu autorów są zresztą bardzo ciekawe i interesujące.

P. Pawlikowski informuje nas, że Polska w sprawach ochrony przyrody wybiła się na jedno z miejsc naczelnych. Z inicjatywy bowiem Towarzystwa Tatrzańskiego, idącego ręką w rękę z „Państwową Radą Ochrony Przyrody“ powstała w roku 1925 asocjacja słowiańskich towarzystw turystycznych, która za jedno z hasel naczelnych uznała hasło ochrony gór. Z teje polskiej inicjatywy zapoczątkowano założenie międzynarodowej unji towarzystw alpinistycznych, zorganizowanej ostatecznie na zjeździe w Chamonijs w roku 1932 przy czynnem współdziałaniu Polski, której powierzono funkcję najważniejszą, bo sekretarjat zjazdu. Polska wywalczyła sobie to zaszczytne stanowisko dzięki projektowi parku narodowego w Tatrach. Rząd polski w przygotowaniu parku narodowego nabył obszary tatrzańskie od Fundacji Kórnickiej tudzież część tatrzańskich dóbr rodziny Uznańskich. Wreszcie wydanie w marcu 1934 ustawa o ochronie przyrody otworzyło nowy etap na drodze akcji ochronnej i dawało nadzieję rychłej realizacji tatrzańskiego rezerwatu. A po tem wszystkiem przystąpiono w teple bardzo gorączkowem do budowy kolejki na Kasprowy Wierch. Dziwną przytem jest rzeczą, że Towarzystwo Tatrzańskie zaczęło nagle milczeć z obawy utraty subwencji ze strony ministerstwa komunikacji.

O zakonspirowaniu pomysłu budowy kolejki na Kasprowy Wierch pisze p. inż. Kulczyński, powołując się na 94 protesty towarzystw i instytucyj naukowych i 525 artykułów całej prasy polskiej przeciwko kolejce. Za kolejką wypowiedziały się tylko Liga Popierania Turystyki, na czele której stoi p. Janusz Jędrzejewicz oraz Polski Związek Narciarski, na czele którego stoi p. wiceminister Bobkowski, z prasy zaś tylko koncertu p. Marjana Dąbrowskiego. Mimo, że nie było jeszcze ani spółki ani koncesji, rozpoczęto roboty przygotowawcze już w kwietniu 1934 roku, a więc 15 miesięcy przed zawiązaniem spółki do budowy, 17 miesięcy przed urzędowem ujawnieniem jej istnienia, a 20 miesięcy przed udzieleniem koncesji na budowę. Zawiazanie spółki nastąpiło dopiero w lipcu 1935. Na kapitał zakładowy w wysokości 200.000 zł. złożyły się Polskie Koleje Państwowe w wysokości 51 proc., Stocznia Gdańska w wysokości 33 proc. resztę zaś złożyły firma Orbis, Polski Związek Narciarski i Liga Popierania Turystyki. Przeważny więc wpływ w spółce mają przedsiębiorstwa państwowe, a kredyt potrzebny na budowę jest kredytem państwowym, bo obydwa towarzystwa o charakterze czysto sportowym i przemysłowo sportowym kierowane jedno przez wiceministra Bobkowskiego, a drugie przez b. premiera Jędrzejewicza, figurujące wśród założycieli spółki (każde z kwotą 10.000 zł.) stanowią sztył społeczny dla całego przedsięwzięcia. P. Kulczyński nazywa całą tę metodę budowania kolejki na Kasprowy Wierch „prawem dzungli“.

A „Kurjerek“ donosi z triumfem, że kolejka na Kasprowy Wierch oddana zostanie do użytku publiczności z końcem lutego br.

Listopad uniwersytecki

Swój artykuł, zatytułowany „Listopad uniwersytecki“ ogłoszony w ostatnim numerze „Zetu“ nazywa p. Karol Ludwik Koniński „garcją truzimów. Nie zmniejsza to jednak wartosci uwag p. Konińskiego, bo są sytuacje, kiedy trzeba z naciskiem właśnie powtarzać truzimny. Z p. Konińskim polemizowaliśmy już raz na łamach „Nowego Dziennika“ na marginesie jego odpowiedzi na ankiety w sprawie żydowskiej, ogłoszona swego czasu przez nieistniejącą już krakowską „Gazetę Literacką“. Przekonaliśmy się z tej jego odpowiedzi na ankietę, że w duszy jego walczy antysemita z człowiekiem. Wtenczas zwycięstwo odniósł antysemita, ale człowiek wciąż się buntował, szepając mu do ucha, że dla antysemityzmu nie wolno poświęcić prawdy. W uwagach na temat listopada uniwersyteckiego człowiek podjął już ofensywę przeciwko antysemitom. Nie zdołał go jeszcze pokonać, ale bądźco bądź zdobył już dla siebie bardzo poważne pozycje.

Pojmujemy dobrze, że sytuacja p. Konińskiego jest niewygodna, „bo antysemita gotowi się wyp-

rzyć mnie, a do filosemitów nie przystanę. Człowiek w p. Konińskim zmusił go jednak do odejścia się. „Trochę wstyd mi za obóz tzw. „bogoojczyzniany“ — do którego zaliczam się — że, chyba z jakimiś nielicznymi wyjątkami, nie odzywa się z naganą tzw. „ekscesów antyżydowskich na uniwersytetach, ekscesów, które stały się już listopadową tradycją, a które przybierają charakter czasami okrutny, ale naogół i poprostu — chamski“.

Dlaczego p. Konińskiemu tylko trochę wstyd? Chcielibyśmy też dowiedzieć się, kto się kryje po za temi nielicznymi wyjątkami? O ile bowiem wiemy, p. Koniński jest chyba pierwszym z obozu „bogoojczyznianego“ który miał odwagę nazwać ekscesy chamskimi. Wszak nawet „humanista“ prof. Chrzanowski okazał się admiratorem plugawego „Stürmera“...

Niezmiernie ciekawy jest jednak dalszy wstęp artykułu p. Konińskiego. Dowiadujemy się mianowicie, że już w listopadzie 1931 roku dowiedział się we Lwowie od osób najbardziej wiarygodnych bo wcale nie filosemickich o faktach wstrętnych i o tych faktach opowiedział jednemu z krakowskich profesorów, szlachetnemu i impulsywnemu człowiekowi, który choć nacjonalista z przekonania rzekł: „To będzie zasługa, jeśli pan to ogłosi i publicznie potępi“. Mimo to p. Koniński nie ogłosił tego, bo nie chciał szkodzić stronie, na szkoleniu której wcale mu nie zależało i jeszcze dotąd nie zależy. Wiedział więc już wtenczas prawdę, że względów jednak utylitarnych — gwoli unięknieniu nieporozumienia zaznaczam odrazu, że nie mam tu na myśli pobudek natury czysto osobistej — wolał milczeć. Teraz jednak milczeć już więcej nie może, bo „z hotentotyzmem trzeba raz skończyć. Obawiam się nawet, że to jest coś gorszego niż hotentotyzm... Jeśli jesteśmy tak dumni z naszych tradycji, ideałów, wiary, obyczajów, słowem nobliwosci naszej, przypomnijmy sobie, że nobliwość... oblięguje“.

Potem p. Koniński przytacza przedrukowaną już przez nas sprawę sądową Stefana Józefskiego i Andrzejewskiego, obu z Wilna, którzy w czasie regat wioślarskich na jeziorze Trockim w roku 1934 nie tylko nie pospieszili na pomoc tonącemu Żydowi Sznajderowiczowi, ale zaczęli jeszcze dowcipkować mówiąc: „Zimna wanna nic mu nie zaszkodzi“ i „wielkiej biedy nie będzie o jednego będzie mniej“. Potem jednak dochodzi znowu do głosu antysemita i zaczyna wytyczać swoje argumenty, których rację p. Koniński nawet uznaje, bo:

Nie chcę schodzić ze stanowiska realistycznego — i powiadam tak: Gdybyśmy byli w przededniu rewolucji bolszewickiej, toby trzeba było motłoch najohydniejszy i najkrwawszy, motłoch z ghetta zawczasu unieszkodliwić i wypuścić nasz tłum na ulicę żydowską — (choć, swoją drogą, byłoby to dość ryzykowne, bo krew smakuje człowiekowi-bes-tji...) Tak gdyby już wojna domowa było, gdyby już tak musiało być, że ktoś kogoś wymorduje, to wtedy Żydzi, dający główny kontrybucję bolszewików, musieliby zawczasu być... zlikwidowani, czyli poprostu mordowani — wyjąwszy tych, którzyby znaleźli schronienie u swoich przyjaciół... antysemitów... Ale to oczywiście tylko na wypadek wojny domowej, grożącej rewolucji i kontrrewolucji. Żydzi powinni być powiadomieni o tem niebezpieczeństwie na ten wypadek. Powinni więc, o ile to tylko w ich możliwości leży, zwalczać pomiędzy sobą bolszewizm, pielęgnować sjonizm. Jeśli natomiast w stosunkach normalnych nie wojennych, będziemy ich traktowali tak, jak się nie na wojnie, tylko w podłych kryminalach ludzi traktuje — (bo na wojnie tylko zabija się, a w tych kryminalach poniewieral!) to nie dziwnym się później że nas nienawidzą i że wdychają za bolszewizmem. Ach, prawda! My w podobnej sytuacji potrafilibyśmy „miłować nieprzyjaciół“... (Swoją drogą faktem jest, że między Żydami jeszcze stosunkowo często — obok innych, częstszych objawów najpodlejszego pasorzytństwa, mściwości — widzieć można humanitarny, miłosierny stosunek do „gojów“... Temu nie można zaprzeczyć).

A więc p. Koniński wypuściłby „nasz tłum“ na ulicę żydowską, gdyby się Polska znalazła w przededniu rewolucji bolszewickiej, ale w czasach normalnych, nie wojennych, nie powinno się ich traktować tak, jak się traktuje w podłych kryminalach ludzi, bo między Żydami jeszcze stosunkowo często — obok innych częstszych objawów najpodlejszego pasorzytństwa mściwości — widzieć można humanitarny miłosierny stosunek do gojów. Nie, za filosemitę nikt p. Konińskiego nie będzie uważał, a antysemitę nie wyprą się go wcale, my zaś Żydzi nie mamy najmniejszej ochoty z tego rodzaju „humanitaryzmem“ polemizować. Zaczekajmy, aż człowiek w p. Konińskim odniesie pełne zwycięstwo. Ma się wrażenie, że jest ku temu

VIII. WYCIECZKA DO PALESTYNY (na Purim)

EGIPTU, SYRII, TURCJI, GRECJI I RUMUNJI

pod fachowem i doświadczonem kierownictwem **Dra. J. BOLLAENDERA.**
Wyjazd wycieczki z Krakowa 25 lutego. — Powrót 24 marca 1936.

Cena kompletnego uczestnictwa z Krakowa Zł. 1.130.—

Na ządanie przesyłamy szczegółowy prospekt. — Informacje i zgłoszenia:

P. B. P. UNION LLOYD, Kraków, ul. Szpitalna 36 (naprzeciw Teatru Miejskiego)

TELEFON 181-81

Wszystko dla nafty

Nafta była nautygo jeszcze przed wybuchem wojny abisyńsko - włoskiej przedmiotem powszechnego zainteresowania zarówno od strony polityki jak i gospodarki. W czasie wojny 1914/18 nafta zdecydowała bodaj o zwycięstwie aliantów. Dzisiaj tembardziej zależy wynik każdej ewentualnej wojny od posiadania wystarczających źródeł płynnego paliwa przez strony

raach polskich i rumuńskich Karpat, w Alzacji i w Turyngji. Azja posiada bogate źródła na Kaukazie, w Persji, Iraku, okręgu Kaspijskim, na wyspach brytyjskich i holenderskich, w Mandżurji. Olbrzymie rezerwy nafty posiada Ameryka północna i południowa (Meksyk, U. S. A. Wenezuela, Kolumbia, Peru, Boliwja, Argentyna).

W czyich rękach znajdują się te niezmiernie skarby, kto wykonywa kontrolę nad produkcją i sprzedażą nafty? Główną rolę w tym kierunku odgrywają trzej ludzie: John D. Rockefeller, założyciel trustu naftowego Standard Oil Cy, Henry Deterding, dyktator Royal Shell Cy, wreszcie komisarz ludowy Grinko, reprezentujący produkcję nafty rosyjskiej. Anglja panuje nad okręgami naftowymi w Persji i Indjach, wykonywa kontrolę nad znaczną częścią kopalni w Kanadzie, Wenezueli i Iraku, posiada udziały i wpływy w przedsiębiorstwach rumuńskich, zachodnio - rosyjskich, w Ekwadorze. Stany Zjednoczone eksploatują własne źródła, których produkcja obejmuje prawie jedną czwartą światowej produkcji nafty, trzymają w swych rękach 100% nafty kolumbijskiej, 80 proc. peruwiańskiej, 70 proc. meksykańskiej, 50 proc. kanadyjskiej i wenezuelskiej. Wreszcie Rosja ze swoją produkcją zajmuje trzecie miejsce w rzędzie wielkich producentów nafty, której posiada 13.5 proc. w stosunku do rezerw światowych.

Największym producentem, a zarazem konsumentem nafty są Stany Zjednoczone; ich produkcja obejmuje 65 do 70 proc. rocznego wydobycia nafty na całym świecie, konsumują zaś one prawie 80 proc. wobec maksymalnej motoryzacji kraju.

Podział nafty między państwa nie jest zakończonym jeszcze procesem i może się stać źródłem wojen. Na arenę wystąpiły bowiem nowe państwa, jak Japonja, która w swym rozwoju przemysłowym dąży do zaanektowania większych obszarów bogatych w naftę, dalej Niemcy, które ze względów militarnych szukają zabezpieczenia sobie z tej strony źródeł surowca, wkońcu Włochy, które narazie, wobec wojny, jaką prowadzą, zdobyły dla siebie ogromne rezerwy nafty w ilości trzech miljonów ton, zakupionych w U. S. A. i wszędzie, gdzie się dało.



Norweski Tran Leczniczy

Przez podawanie dzieciom Norweskiego Tranu Leczniczego, który jest najbogatszym źródłem naturalnych witamin, doprowadza się do ustroju niezbędną ilość tych życiodajnych czynników. Produkcja Norweskiego Tranu Leczniczego kontrolowana jest przez władze państw w Norwegii.



Norweski Tran Leczniczy



wojujące. Floty wojenne, awjacja, broń smortoryzowana — wszystko to, nie wyłączając środków komunikacyjnych, może się stać kupą bezużytecznego martwego żelastwa, jeśli nie starczy nafty.

Nafta znajduje się wszędzie, na wszystkich kontynentach: w Europie występuje na obsza-

TO I OWO

Tristan Bernard rzeczoznawca boksu

Zwolennicy słynnego komedjopisarza francuskiego, Tristana Bernarda niespodziewali się zupełnie, że ujrzą autora tytu sztuk, cieszących się takim powodzeniem na całym świecie, w roli rzeczoznawcy boksu.

A jednak tak się stało, gdyż jak się okazuje, słynny komedjopisarz jest zapalonym zwolennikiem tego sportu. Na żadnym z wielkich paryskich turniejów bokserskich nie brak drobnej biało brodej postaci tego autora śledzącego z napiętą uwagą przebiegu turnieju. Najświeższym zaś jego utworem literackim jest przedmowa do święto wydanego „Annuaire du Ring“ rocznika poświęconego sprawom bokserskim.

Bądź co bądź jednak i w tej pełnej humoru i zacięcia literackiego przedmowiec znać pióro wybitnego pisarza.

na najlepszej drodze. Narazie jest jeszcze za „wyciskaniem“ Żydów, ale dobrze jest, że jest już przeciwko uciskaniu Żydów. Zaczyna już rozumieć że i program wyciskania Żydów jest niebardzo etyczny. Czekamy aż zrozumie, że jest groźnym dla zdrowia moralnego tych, którzy wyciskają.

Moassi.

Arletta Stawska — aktorką w Nowym Jorku

Jak donoszą z Paryża, pani Arletta Stawska wystarała się o wizę do USA. Ma w tych dniach wyjechać z Southampton do Nowego Jorku.

Wczoraj wyjechała z Paryża do Londynu. Pani Stawska zawarła kontrakt z jednym z największych teatrów w Nowym Jorku. Jak donoszą pisma zagraniczne, pani Stawska otrzymuje codziennie całą masę ofert matrymonialnych, szcze gólnie z Ameryki, ale chwilowo nie myśli jeszcze o powtórnej zamążpójściu.

Podniecenie na swoją... wagę

Ciekawe obliczenie podają dzienniki angielskie, spowodu budowy nowej areny do gry w piłkę nożną.

Dokoła tej areny mają się znajdować, wznoszące się amfiteatralnie, siedzenia dla 2.700 widzów. Waga tych widzów w pozycji siedzącej, wynosi, jak obliczono, około 16 ton, jeżeli jednak widowie ci, podnieceni grą, zerwą się odrazu z miejsc swoich, wymachując przytem rękami i tupiąc, to nacisk na rusztowanie amfiteatru wynosi już nie 160 lecz około 300 ton.

Ten więc moment podniecenia należy brać pod uwagę przy budowie amfiteatrów, zwłaszcza drewnianych, w przeciwnym bowiem razie amfiteatr może się zawalić, co też istotnie zdarzyło się już nieraz.

A zatem podniecenie na swoją wagę.

Przegląd prasy

Gutkind - Jędrychowski - Witos

(y) Lędwie przycichła nieco polemika w obozie sanacyjnym na temat artykułów „Gazety Polskiej”, zainaugurowanych stynną już „Linją podziatu”, gdy oto organ „dwóch panów M.” przypuścił nowy atak do zbratanych z nim donicdatna dzienników konserwatywnych: „Czasu” i „Słowa”, a to z racji stanowiska, zajętego przez dzienniki te wobec głośnego procesu akademickich działaczy z Wilna. Przypomniała sobie „Gazeta Polska” cytowany przez nas przed kilkunastu dniami artykuł „Czasu” p. t. „Sprawiedliwość podwójna”, wskazujący — w przededniu wyroku wileńskiego — na inne traktowanie żydowskiego krawczyka, oskarżonego o komunizm, a inne — polskich akademików. Konfrontując tezę „Czasu” o konieczności surowszego karania „Jędrychowskich” niż „Gutkindów”, przypomina „Gazeta Polska” głos „Czasu”, domagającego się w kilka dni później amnestji dla Witosy. Oto parę uwag „Gazety Polskiej” pod adresem „Czasu”:

Zaś z punktu widzenia „Sprawiedliwości podwójnej” kolejność surowości prawa powinna być następująca: Icek Gutkind winien być potraktowany najłagodniej, asyst. Jędrychowski surowiej, zaś Witos chyba najsurowiej? To byłaby konsekwencja bez zarzutu ze strony ludzi, którzy powiedzieli, „że więcej praw stwarza więcej obowiązków”. Ale jeśli ktoś mówi „musimy albo skazywać Jędrychowskich, albo z Jędrychowskimi uwalniać Gutkindów”, a w trzy dni potem chce amnestjonować Wincentego Witosy — to z takiej konsekwencji można co najwyżej psom buty uszyć, jak mawiał p. Zagłoba.

Tyle o konsekwencji. A teraz jeszcze jedna uwaga. „Czas”, pisząc o sprawiedliwości podwójnej, mentorował nie tylko sądowi wileńskiemu, ale i polskiemu wymiarowi sprawiedliwości wogóle. Sądziłby należało, że czynił to w rzetelnej trosce o powagę sądów. Gdy natomiast „Czas” w polemice z nami uważa za słuszne przejście do porządku nad karą prawomocnie wymierzoną przez sądy Rzplitej, a niewykonaną z powodu ucieczki zagranicę — karą, z tej samej dziedziny przestępstw, w której domagał się szczególnej surowości sądu dla studentów wileńskich — to któż się w tem dopatrywał dbałości o powagę władzy sądowej? Jakżeby to państwo i ten sąd wyglądał w stosunku do tych, którzy moc jego uznali, odbywając wymierzoną karę? Czy przypadkiem nie byłaby to sprawiedliwość podwójna i bardzo niepoważna, gdyby więzienie odsiadali ci, którzy się poddali surowości prawa, zaś wolni byli ci, którzy zbiegli? Wydaje nam się w świetle trzydniowej lektury „Czasu”, że sprawiedliwość panów konserwatystów, gdyby im jej wymiar powierzyć, byłaby już nie podwójna, lecz potrójna: pobłażliwość dla Icka Gutkindów, surowość dla studentów, oraz całkowita bezkarność dla potentatów politycznych. Trzy Sprawiedliwości — i żadnej konsekwencji.

Niewątpliwie „Czas” nie pozostanie dłużnym odpowiedzi, podobnie jak zareagował już na pierwszy atak „Gazety Polskiej” w sprawie wyroku wileńskiego. Wśród argumentów „Czasu” nie brakuje spewnością i tego, że jednak wyrok na Witosy nie był „z tej samej dziedziny przestępstw”, co sprawy o komunizm, czyli o działalność antypaństwową, gdyż więźniowie brzescy skazani zostali za działalność, skierowaną przeciw rządowi Rzeczypospolitej, a nie przeciw państwu.

Wstyd i hańba

Popularne pismo warszawskie „Dzień Dobry” zabiera głos w sprawie ekscesów antyżydowskich, potępiając w dosadnych słowach podżegaczy endeckich:

W ostatnich czasach rozmnożyła się w Polsce fala „judenhec”. Niema dnia, żeby-



TAJEMNICA PIĘKNYCH RĄK

polega na starannem ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udelikatniającym i wyblejałym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW

Wystawa polska na Targach Lewantyńskich, 1936

Warszawa (ŻAT) Polsko - Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, iż daje się zaznaczyć duże zainteresowanie Wystawą Polską, Organizowaną staraniem Izby na tegorocznych Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie, które odbędą się w okresie od 30 kwietnia do 30 maja 1936.

Zwiększająca się ciągle chłonność rynków Palestyny i krajów Bliskiego Wschodu oraz wybitnie międzynarodowy charakter Targów Lewantyńskich w Tel-Awiwie, ściągających każdorazowo rzesze importerów z całego Lewantu, wpływają na wzrost zainteresowania polskich sfer gospodarczych tą imprezą jako pierwszorzędną okazją dla zwiększenia ekspansji gospodarczej Polski na rynkach Lewantu.

Jaknajokazalszy udział przemysłu polskiego w Targach Lewantyńskich ma, oprócz wielkiego znaczenia prestiżowego, również znaczenie praktyczne, o czym świadczą wyniki osiągnięte na poprzednich imprezach po

których dał się zaznaczyć dwukrotny wzrost eksportu z Polski do Palestyny (w r. 1933 — 5,752 tys. zł. w r. 1934 — 9,067 tys. zł., w r. 1935 — około 15 milj. zł) Na podstawie przeprowadzonych badań, Izba stwierdza, iż możliwości ekspansji gospodarczej Polski na rynkach Bliskiego Wschodu nie są jeszcze wykorzystane. Tegoroczne Targi Lewantyńskie niewątpliwie przyczynią się do popularyzowania produkcji polskiej wśród ludności krajów Bliskiego Wschodu i wpłyną na powiększenie już istniejących eksportów oraz na wprowadzenie na rynki Lewantu nieznanych tam jeszcze gałęzi polskiej produkcji.

Ze względu na krótki okres czasu, jaki pozostał do otwarcia Targów, Izba prosi zainteresowane sfery gospodarcze, związki, instytucje, i poszczególne firmy o jaknajszybsze rezerwowanie metrażu.

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje Referat Targów i Wystaw Izby, Warszawa, Fredry 10.

O przewiezienie zwłok Herzla do Palestyny

Lwów ŻAT. Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie postanowiła zwołać w pierwszych dniach lutego rb. posiedzenie celem powzięcia decyzji w sprawie przewiezienia zwłok Herzla do Palestyny. Chodzi głównie o zdecydowanie, czy jako miejsce wiecznego spoczynku ziemskich szczątków twórcy politycznego sjonizmu ma być wybrana Jerozolima, czy też Hajfa (Góra Karmel). Na posiedzenie to został zaproszony dr. Michał Ringel jako przewodniczący komisji, wybrany dla tej sprawy na przedostatnim kongresie sjonistycznym w Pradze.

Drugie wydanie listu rezygnacyjnego MacDonalda

Warszawa (ŻAT) Zjednoczony Żydowski Komitet Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec wydał, jak już doniesiono, nakładem F. Hoesicka w Warszawie przekład na język polski słynnego listu rezygnacyjnego Jamesa Mac Donalda do Ligi Narodów, który wywarł tak wstrząsające wrażenie w całym świecie kulturalnym. Pierwsze wydanie publikacji jest już całkowicie wyczerpane. Część nakładu była rozesłana do przedstawicieli rządu, polityków, dyplomatów, posłów, senatorów i inn. Obecnie wyszło już z druku drugie wydanie broszury, które obok listu Mac Do-

śny się nie dowiedzieli o jakimś zbrodniczym zamachu przy pomocy petard, o demolowaniu sklepów żydowskich, biciu szyb, niszczeniu towaru... To wszystko razem jest — trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie — obłędem, krwawą łobuzerką, chuliganerją. To są metody godne mętów rosyjskich z dawnej czarnej sotni, ale nie obywateli wielkiej i dumnej naszej Ojczyzny. Wstyd i hańba. I trzeba tu wreszcie demaskować sprawców tej ponurej, krwawej, brudnej roboty. Prawdziwi sprawcy to nie głupia, otumaniona młodzież, która hańbiącą łobuzerką wyżywa swój temperament. To stare opasle wygi partyjne, prowodyrzy tchórzliwi a niedołążni posyłają młodzież, by kalczyła ludzi petardami i hańbiła imię polskie. Oni bezpośrednio lub pośrednio, przez podmawianie i podjudzanie są sprawcami tych obrzydliwych ekscesów.

nalda, zawiera także tekst pisma Zjednoczonego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom w Polsce do Jamesa Mac Donalda.

„Sprawiedliwość” w Niemczech nazistycznych

Berlin. (ŻAT) Działając w myśl ostatnich instukcyj Ministerstwa Sprawiedliwości wielu sędziów wydało ostatnio wyroki niekorzystne dla Żydów, tylko dlatego, że chodziło o oskarżonych Żydów. Jak donosi „Angriff”, motywacja pewnego wyroku wyższej instancji w Saksonji głosi, że „sąd niemiecki musi w pierwszym rzędzie stać na straży zasad światopoglądu narodowo - socjalistycznych”. Analogiczną motywację ogłosił sąd w Hamburgu. Donosząc o tych wyrokach „Angriff” pisze, że „wyroki te są w całkowitej zgodzie z instrukcjami sformułowanymi przez ministra sprawiedliwości na ostatniej konferencji sędziów i urzędników sądowych w Berlinie”.

Przeciw olimpiadzie berlińskiej

Nowy York (ŻAT) Amerykański Komitet olimpijski rozpoczął „czystkę” która zmierza do usunięcia z komitetu członków, podejrzanych o negatywny stosunek do olimpiady berlińskiej.

Na ostatniemu posiedzeniu kierownictwa komitetu olimpijskiego w Ameryce członkowie przydym przyznali, iż istnieje poważna obawa że nie zdoła się zebrać funduszków niezbędnych na sfinansowanie podróży reprezentacji amerykańskiej na Olimpiadę berlińską.

Komitet zaakceptował rezygnację kilku członków, powziął rezolucję, która głosi, że „członkowie, przeciwni udziałowi Ameryki w Olimpiadzie proszeni są o zrzeczenie się mandatów”.

Mówiąc o konieczności zebrania 400 tysięcy dolarów celem sfinansowania wyjazdu amerykańskiej drużyny olimpijskiej, przewodniczący komitetu Brungage stwierdził, że naskutek kampanji anty-olimpijskiej akcja zbiórkowa opóźniona została o 6 miesięcy. Z trudem zdołano zebrać fundusze na udział w igrzyskach zimowych w Garmisch Partenkirchen, lecz następująca się poważna trudność, jeśli chodzi o zebranie funduszu na sfinansowanie wyjazdu całej drużyny amerykańskiej.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

PIĘKNA KSIĄZKA O „SZARYCH” ŻYDACH

W literaturze żydowskiej doniedawna dominował motyw małomiasteczkowy. Dopiero w ostatnich latach z rozkwitem jej, gdy wyszła z ciasnych zakamarków ludowości na szerokie szlaki skomplikowanego i rozgałęzionego żydowskiego życia współczesnego, zajął się również o motywy wielkomiejskie. Bohaterami powieści żydowskiej jest nie tylko kramarz, talmudysta i bogacz małomiasteczkowy, ale również przemysłowiec, urzędnik i robotnik fabryczny.

Jednym z pierwszych, który wprowadził te postacie do literatury żydowskiej jest bezsprzecznie Jehoszua Perle. On to bodaj pierwszy u nas odtwarzał warstwy żydowskiej burżuazji. Dotychczas tego u nas w literaturze żydowskiej nie było. Poznaliśmy naszych bankierów w literaturze francuskiej (Irena Niemirowska) polskiej, rosyjskiej i innej. Przyczyny trzeba szukać w pochodzeniu żydowskiego pisarza. Ale o tem przy innej okazji.

Perle w swojej książce „9-ta rano“ odtwarza w sposób bezkompromisowy negatywną stronę nawiązaną do finansjery żydowskiej z jej sługusami, ludźmi pozabawionych wszelkiej idei, oprócz jednej lukratywnej. Perle tą książką wyrobił sobie pozycję w żydowskiej literaturze jako odtwórca życia górnych 10 tysięcy.

Niedawno ukazała się nowa książka tego autora p. t. „Juden fun a ganc jor“. (Wyd. Ch. Brzoza W-wa 1935 r.) W książce tej prezentuje się nam autor z innej zupełnie strony. Powieść nosi charakter według wszystkich znamion autobiograficznej.

Autor w sposób epicki opowiada dzieje własnej rodziny, jej najbliższego otoczenia, widziane przez 12-to letniego chłopca. Jak w kropli wody odzwierciadla się całe morze, tak w tej kronice rodzinnej odzwierciadla się szmat życia żydowskiego w powiatowym miasteczku 40 lat temu.

Bohaterem tej powieści formalnie jest dziecko, a faktycznie „szary Żydzi“ małomiasteczkowi. Książka ta różni się tem od innych jej podobnych, że autor mało stosunkowo „freudy-

zuje“. W powieści Perlego dziecko widzi te makabryczne (dla dziecka!) sprawy jak dorosły człowiek i opowiada o tem jak staruszek przy kominku. Cały balast psychologiczny został tu porzucony. Biorąc jednak pod uwagę, że autor chciał nam dać przeżycia chłopca jako środek do ujęcia retrospektywnego życia żydowskiego, miał może rację, że unikał zbytniego psychologizowania. Ale mam wrażenie, że zanadto jednak już sobie uprościł zadanie.

Znaliśmy Perlego jako złośliwego, zgryźliwego satyryka żydowskiego życia, który z nienawiścią ale w sposób dyskretny opisał filisterskie życie swoich bohaterów, tu w tej książce poznajemy go jako pisarza, który potrafi również pokochać ludzi tak jak tylko umieją wielcy pisarze. W przeciwieństwie do Asza nie idealizuje tych „szarych“ Żydów, lecz daje ich tak, jakimi są. Autor stara się te postacie dotychczas zazwyczaj idealizowane odbronzowywać. Nic należało to wprawdzie do rzeczy łatwych, gdyż są to ludzie z okresu lat dziecięcych autora, są to jego najbliżsi (ojciec, matka i t.p.) Perle szczęśliwie ominął wpadanie w krańcowości jak inni pisarze w swoich powieściach autobiograficznych: zbytniego idealizowania (Bandrowski „Miasto mojej matki“) lub zbytniego negatywnego stosunku do otoczenia (Bergelson „Penax“). Odtwarzając ludzi z romantycznej przeszłości, zachowuje obiektywną podstawę wpadając jednak od czasu do czasu w lekkie satyryczny ton. Być może, że my tę satyrę odczuwamy bez winy autora, przy konfrontacji naszej współczesnej mentalności z przeszłością. Nad całą książką, nie bacząc na to, że autor maluje nam zdarzenia w jasnych barwach, unosi się jednak jak mgła pewien tragizm. Z książki technicznie jakiś smutek i tragizm życia tych „szarych biednych Żydów“. Książka mimo, że składa się z osobnych lekko ze sobą związanych rozdziałów, czyta się jednym tchem. Pisana jest pięknym lekko archaizowanym językiem.

Bezwzględnie stanowi pozycję w spólczesnej literaturze żydowskiej. I. L.

ALEKSY TOŁSTOJ

Doniedawna jeszcze niemal zupełnie nie znano w Polsce Al. Tolstoja. Tłumaczono Gładkowa, Katajewa, Romanowa i wielu innych pisarzy sowieckich, niewątpliwie utalentowanych, ciekawych społecznie, w żadnym jednak wypadku nie artystów wielkiej miary. Natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności, twórczość najwybitniejszego (obok Szolochowa) przedstawiciela spólczesnej literatury rosyjskiej, stanowiła dla nas przez długie lata prawdziwą „terra incognita“.

Ta paradoksalna sytuacja zmieniać się zaczęła dopiero w ostatnim roku. W krótkim przeciągu czasu ukazało się w przekładzie polskim aż 5 książek A. Tolstoja („Piotr I.“, „Eksperyment inż. Garina“, „Czarne złoto“, „Ulises“, „Siostry“). Dzieła Tolstoja spotkały się naogół z nader przychylnem, nie raz nawet entuzjastycznym przyjęciem ze strony krytyki i publiczności. Niestety jednak recenzenci ograniczali się wyłącznie do oceny oddzielnych książek, nie zdając sobie trudu ogólnego, syntetycznego scharakteryzowania całokształtu twórczości znakomitego pisarza rosyjskiego. A należałoby to niewątpliwie uczynić, chociażby w obliczu rosnącej szybko popularności Tolstoja w Polsce.

Al. Tolstoj zadebiutował jako poeta-liryk. W latach 1907-10 wydał nawet dwa tomy wierszy.

Zbiory te nie świadczą jednak o jakichkolwiek istotnych zdolnościach poetyckich autora. Nie grzeszą też zbytnią oryginalnością. Są to naśladownictwa symbolistów rosyjskich, wyszukane i sztuczne w formie, pozbawione szczerości i oryginalnej treści. Wyczuwa się na każdym kroku wpływ Balmonta, Briusowa, Wołoszina i innych. Sam autor rozumiał zresztą, że „nie tędy droga“ i skoncentrował wkrótce swą działalność literacką niemal wyłącznie na odcinku prozy. W latach przedwojennych ogłasza Tolstoj w czasopiśmie i oddzielnych zbiorach szereg opowiadań oraz dwie większe powieści („Dwie ziemi“ i „Chromy barin“). Nie są to niewątpliwie arcydzieła artystyczne, ale już w tych pierwiocinach literackich wyczuwa się niejednokrotnie przyszłego mistrza prozy (szczególnie w opisach miłości i sylwetkach niektórych bohaterów). Tematyka koncentruje się dookoła dwóch zagadnień: problemy a raczej przeżycia miłosne, obok tego proces pauperyzacji ziemianstwa rosyjskiego, proces rozkładu „gniazd szlacheckich“. Jak Iwan Bunin jest Al. Tolstoj w tym okresie piewą zanikającego, ginącego naturalną śmiercią, dworu ziemianckiego.

Najcharakterystyczniejszą jednak cechą przedwojennej twórczości Tolstoja jest jej „biologizm“. „Biologicznem“ jest ujęcie rzeczywisto-

ści przez autora, biologicznem jest nastawienie jego bohaterów. Bohaterowie Tolstoja nie są bynajmniej naturami problematycznymi, nie zbyt wiele zastanawiają się nad zagadnieniami życiowymi i społecznymi, nie grzebią się we własnej duszy, nie analizują otaczającej rzeczywistości, lecz poprostu żyją pełnią życia, podają się całkowicie nakazom instynktu i krwi, wchłaniają w siebie z jakąś zwierzęcą pierwotnością ogrom zjawisk i wrażeń rzeczywistości.

Wojna światowa, wstrząsy rewolucyjne lat powojennych, powodują zasadniczy przełom w twórczości Tolstoja. Powojenna ewolucja pisarza prowadzi od biologizmu do społecznego ujęcia rzeczywistości, od neutralizmu do zdecydowanego stanięcia na gruncie nowej rzeczywistości rosyjskiej. Przełom nie odbywa się jednak za jednym zamachem. Lata 1918-24 są właściwie epoką przejściową, okresem powolnego narastania nowej ideologii, nowego artystycznego ujęcia rzeczywistości. W tym okresie ogłasza Tolstoj powieść „Siostry“ — ciekawy obraz życia i nastrojów inteligencji rosyjskiej w okresie



GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zważaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarzo

„Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

wojny światowej i latach poprzedzających bezpośrednio wojnę. W tych latach powstaje również kilka utworów o charakterze fantastycznych („Aelita“ i inne). Ten zwrot ku fantastyce nie jest bynajmniej czemś przypadkowym. Wynika on z chaosu myślowego i uczuciowego, w jakim znajduje się podówczas Tolstoj. Nowy stosunek do rzeczywistości znajduje się jeszcze in statu nascendi, wyrasta powoli z mgławicy pojęć i wrażeń. Autor „Piotra I.“ nie jest jeszcze w stanie zająć wyraźnej pozycji ideowej i artystycznej, nie jest w stanie dać odpowiedzi na palące zagadnienia chwili. Odwraca się więc od rzeczywistości, ucieka w barwny świat fantazji.

W latach późniejszych powstają kryminalne i sensacyjne powieści Tolstoja („Eksperyment Garina“ i inne). Stanowią one pewnego rodzaju rewelację w tej dziedzinie. Autor połączył bowiem w nich element sensacyjno-kryminalny i społeczny. I trzeba stwierdzić, że eksperyment się udał. Czynniki społeczne nie tylko nie rozsadza ram dzieła, nie tylko nie burzy specyficznej atmosfery powieści kryminalnej, lecz przeciwnie, urozmaica i wzbogaca akcję, pogłębia i potęguje zainteresowanie czytelnika. Najdojrzalszą artystycznie powieścią sensacyjną Al. Tolstoja jest „Czarne złoto“ — obraz walk o naftę rosyjską i związanych z nią intryg interwencyjonistycznych przeciw Sowietaom. Moment sensacyjny występuje dość wyraźnie i w powieści „Ulises“ — pełnej humoru satyrze na stosunki emigracyjne i „białych“.

Sensacyjne utwory Tolstoja są już wyrazem nowego nastawienia ideowego i artystycznego autora. Wyraźnie występuje nowa linja i w powieści „1918 rok“ — stanowiącej dalszy ciąg „Siostr“. Rok 1918, to obraz wojny domowej, a raczej pierwszego jej etapu. Momenty czysto intymne ustępują tu — w przeciwieństwie do „Siostr“ — na plan drugi wobec wielkich przemian społecznych. Właściwym bohaterem książki jest tytaniczna walka, rozgrywająca się na olbrzymich obszarach Rosji. Zbyt wiele jest tu może materiału kronikarskiego, niezbyt udatna jest również konstrukcja powieści; lecz braki te w zupełności wyrównuje szereg wspaniałych scen i obrazów.

Szczytorem jednak osiągnięciem twórczym Al. Tolstoja jest wspaniała epopeja o Piotrze I. — arcydzieło sowieckiej powieści historycznej. Zdaje się nam, że wybór epoki nie był tym razem przypadkowy. Właśnie przełom wieku 17-go

i 18-go nęcić musi szczególnie pisarza sowieckiego. Epoka Piotra Wielkiego wykazuje bowiem wiele analogji z okresem przeżywanym przez Rosję po wojnie światowej. I tu i tam nagle zerwanie (nagle na pierwszy rzut oka) z wiekowymi tradycjami, i tu i tam likwidacja w gwałtownym tempie zacofania gospodarczego i kulturalnego. Oczywiście nie wolno analogji posuwać zbyt daleko; różne są bowiem i treść socjalna i zasięg dokonywujących się przemian. Niewątpliwie jednak ten właśnie przełomowy, burzycielski a zarazem konstruktywny charakter epoki Piotra Wielkiego, przykuł ku sobie fantazję twórczą Al. Tolstoj.

W „Piotrze I.“ nawiązuje Al. Tolstoj do tradycji artystycznej wielkiej, klasycznej prozy rosyjskiej wieku 19-go. (Turgieniew, Hercen, Gonczarow a przede wszystkim Lew Tolstoj). Ten sam szlachetny realizm, toż same zamiłowanie do wielkich płócien artystycznych, spokój epicki i obiektywizm, zrównoważony i wyczerpany styl. Dodajmy, że Al. Tolstoj jest w „Piotrze I.“ nie tylko naśladowcą tradycji, ale i godnym kontynuatorem poziomu artystycznego klasycznej powieści rosyjskiej. Uderza niezwykła plastyka w odtwarzaniu poszczególnych postaci, i to między innymi głównych (Piotr, Golycyn, Lefort, Aliksaszka i td.) ale i podrzędnych, a nawet epizodycznych. W „Piotrze I.“ daje Tolstoj szeroki przekrój rzeczywistości rosyjskiej na przełomie wieku 17 i 18-go. Przesuwają się przed nami obrazy życia wszystkich środowisk i warstw. Poznajemy stosunki na dworze carskim, życie szlachty, bogatego kupiectwa, chłopów, biedoty miejskiej, mieszczaństwa niemieckiego, a nawet obyczaje i przygody bandytów, stanowiących w warunkach ówczesnych liczną warstwę ludności, mocno dającą się we znaki władzom. Subtelnie ale wyraźnie uwidacznia autor tło socjalne reformatorskiej działalności Piotra i ujawniające się dookoła niej antagonizmy klasowe. — Postępowa część miodej, stawiącej dopiero pierwsze kroki na arenie dziejowej, burżuazji rosyjskiej, popiera reformy Piotra i patrzy chętnym okiem na nawiązanie stosunków gospodarczych i kulturalnych z zachodem i rozbudowę rodzimego przemysłu i handlu. Natomiast szlachta zajmuje stanowisko nieprzejednane wrogie; wyczuwa bowiem, że europeizatorska działalność cara godzi w podstawy feudalizmu, że europeizacja oznacza jednocześnie „uburznaznienie“ Rosji. Biedota i drobnomieszczaństwo miejskie biorą co prawda udział w rozgrywce, stanowią jednak raczej obiekt historii i walczą nie pod własnym sztandarem. Każdy z walczących obozów stara się przeciągnąć masy ludowe na swoją stronę, wykorzystując ich głuche niezadowolenie społeczne. Jako samodzielny czynnik występują chłopcy i biedota miejska jedynie w ruchu bandyckim, który stanowi wówczas poważne zjawisko społeczne i daje w sposób prymitywny i niedojrzały ujście niezadowoleniu społecznemu mas.

Obok wspaniałej epopei kozackiej Szolochowa („Cichy Don“) jest „Piotr I.“ niewątpliwie najdojrzalszym artystycznie utworem literatury sowieckiej. Obydwaj: Szolochow i Al. Tolstoj godnie nawiązują do klasyków 19 wieku zdolali oni połączyć harmonijnie nową treść ideową, nastawienie społeczne pisarza sowieckiego z

Kronika literacka

Reinhardt wystawia sztukę Werfla. Po przeszło dwuletnim przygotowaniu i ciągłych odraczeniach, wystawia Maks Reinhardt z początkiem lutego br. w Manhattan Opera House w Nowym Jorku nowy dramat Franciszka Werfla p. t. „Kraj obiecany“. Tytuł angielski, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi „The Road of Promise“, zmieniono na „The Land of Promise“ wedle tytułu cieszącego się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim powodzeniem filmu palestyńskiego na rzecz Keren Hajesodu. Dla wystawienia sztuki potrzebny był kapitał w kwocie 350—400.000 dolarów. Znalazła się grupa bogatych Żydów amerykańskich, którzy kwotę tę zebrali.

Musiano odrestaurować Manhattan Opera House, gmach zbudowany jeszcze w roku 1906, a potem zupełnie zaniedbany. — Do późnej nocy pracuje Maks Reinhardt, odbywając wciąż narady tak z autorem jak i kompozytorem Kurtem Weilem. Zespół aktorski składa się z 300 osób. Jedną z głównych ról gra Helena Thimig, żona Reinhardta. Kilka poważnych ról powierzył Reinhardt wybitnym aktorom żydowskim, o czym już pisaliśmy. Stronę choreograficzną powierzono współtwórcy „Habimy“ Benjaminowi Cemachowi. Jedną z głównych tancerce jest Jawajka Nina Theilady, znana jako główna tancerka ze „Snu nocy letniej“. 36 scen rozgrywa się na pięciu kondygnacjach, poruszanych olbrzymimi dźwigniami elektrycznymi. Na proscenium jest średniowieczna synagoga, a w tle są schody, prowadzące do nieba. Koniec aktów oznacza nie spadająca zasłona lecz silne reflektory skierowane na publiczność, podczas gdy sama scena jest zupełnie ciemna. Spektakl trwa trzy i pół godziny. Cała prasa amerykańska poświęca sztuce Werfla bardzo dużo uwagi.

„Tragedja żydowska“ Bernarda Barucha. Znały pisarz żydowsko-amerykański Bernard Baruch ogłosił dotychczas w języku żydowskim epos przerobiony później na dramat p. t. „Jehuda Tanchi“, dramat p. t. „Chalucim“ i tragicomedję p. t. „Business“. Obecnie ogłosił nowy dramat, zatytułowany „Jewish Tragedy“ (Tragedja żydowska). Jest to tragedia Abrahama Reitera wielkiego finansisty, któremu się świetnie powodzi. Abraham Reiter kupuje w Palestynie kilka dunamów ziemi. Następuje krach, a Reiter traci cały majątek. Od głodu ratuje go skrawek ziemi, kupiony tak od niechcenia. Sztuka się kończy słowami: „Niech żyje Erec Izrael!“

tradycjami i poziomem artystycznym wielkiej prozy rosyjskiej.

Od biologizmu i neutralizmu do społecznego ujęcia zjawisk, do zdecydowanego stanięcia na gruncie nowej rzeczywistości, od dekadentckiego epigonizmu do mistrzostwa artystycznego, godnego wielkich klasyków wieku 19-go — oto w zarysie ewolucja twórcza Aleksieja Tolstoj. Wierzmy, że „Piotr I.“ nie jest ostatnim osiągnięciem na tej drodze.

S. BABAD.

Bibliografia literatury żydowskiej w Ameryce. W roku 1935 wydano w Stanach Zjednoczonych 30 tomów poezji żydowskiej, a m. in. dwa tomy Bialika w tłumaczeniu żydowskim, dwa tomy M. Nadira, oraz dwutomowe wydanie dzieł M. L. Halperna. Nowych powieści wydano 18 tomów, a między nimi dwutomową powieść Pełeca Hirszbajna „Czerwone pola“. Podręczników naukowych wydano 24 tomy, nowych dramatów 8 tomów, dzieł naukowych 9 tomów, literatury pamiątkarskiej 6 tomów, dzieł politycznych i publicystycznych 19 tomów.

W pracowniach pisarzy polskich. Na ankietę „Wiadomości Literackich“ odpowiedzieli następujący pisarze: Paweł Hulka Laskowski pracuje nad dziełem z dziedziny kultury regionalnej, ma zamiar napisać cykl studjów o najmłodszej literaturze angielskiej i interesuje się rolą kapłana w dziejach ludzkości; Kazimiera Illakowiczówna zapowiada tomik poezji p. t. „Słowik litewski“, przygotowuje do druku zbiór wszystkich wierszy, jakie od 1912 do 1935 napisała o Józefie Piłsudskim i zamierza napisać scenariusz filmowy; Kornel Makuszyński zapowiada tom nowel p. t. „Życie jest słodkie“.

Nowe premjery warszawskie. Teatr Kameralny wystawił po „Sąsiadce“ sztukę Władysława Fodora p. t. „Matura“ z p. Andrzejewską w roli głównej. — Teatr Letni zapowiada nową komedję Kiedrzyńskiego p. t. „Raz tylko się żyje“ w reżyserji Chaberskiego. — Teatr Narodowy pracuje intensywnie nad „Niedobrą miłością“ Zofji Nałkowskiej w reżyserji Ordyńskiego.

30-lecie Ludomira Różyckiego. Znany kompozytor polski Ludomir Różycki obchodzi w tym roku 30-lecie pracy kompozytorskiej. Data jednak niebardzo dokładna, bo pierwszym jego dziełem jest „Stańczyk“ scherzo symfoniczne, wykonane w Warszawie w roku 1903, ale głośny jego poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały“ wykonany został w roku 1906.

Zaccioni we filmie. Nestor aktorów włoskich i znakomity tragik Ermete Zaccioni, który dotychczas trzymał się zdala od filmu, dał się ostatnio nakłonić przez jedną z wytwórni włoskich do zmiany swego stanowiska. Wytwórnia ta wyświetla obecnie dwa filmy, w których Zaccioni gra główne role.

Henry Baur w roli Tarasa Bulby. Jedną z paryskich wytwórni filmowych pracuje obecnie nad „Tarasem Bulbą“ Gogola. Główną rolę odegra znakomity francuski aktor filmowy Henry Baur. Reżyserja spoczywa w rękach Aleksandra Granowskiego.

Nowy film Chaplina. Obecnie synchronizowany jest nowy film Chaplina p. t. „Modern Times“. Ilustrację muzyczną skomponował sam Chaplin.

Zgon znanego nakładcy paryskiego Flammariona. W Paryżu zmarł znany nakładca Ernest Flammarion. Z początku Flammarion założył tylko księgarnię a później dopiero zorganizował nakład. W ostatnich czasach nakład Flammariona wydał dzieła znakomitych pisarzy francuskich jak Barbussca, Colette, Romaina i innych. W arkadach teatru Odeon była stała wystawa wydawnictw Flammariona.

(—si).

UDANY DEBJUT

Trudno dziś być au courant w dziedzinie sztuki. Dwa ostatnie dziesięć lat przyniosły, czy nianiosły taką moc sprzecznych teorii, czy doktryn, że człowiek normalny, przeciętny konsument musiał się w tej gąszczu zagubić.

Efekt — konsumpcja stała się coraz to mniejsza, aż zmalała do minimum. Zainteresowanie szarego człowieka malarstwem, muzyką, czy poezją zanikło prawie całkowicie. Kto bodaj z grubsza zna sumę obrotów na wystawach, frekwencję na koncertach i nakładów poezji wie, że ludziom tym dzieje się źle.

Tłumaczenie „kryzysem“ nie wytrzymuje krytyki. Ma to zapewne też niemałe znaczenie, główna zaś wina leży w „teoretyzowaniu“.

Z lękiem bierze się do ręki tomik poezji. Mówię o przeciętnym czytelniku, który przecież od czasu do czasu zdobywa się na ten heroiczny czyn. Bo spec ze skalpelem, i „szkiełkiem w oku“ przecież może (?) coś wyzłuje. Inny

po przebrnięciu przez kilka utworów znużony ucieka od książki.

Są naturalnie wyjątki. Wyjątki ma nastawione na „teoretyczną recepturę“. Te poezje czyta się z rozkoszą, przetrwaja i często do nich wraca. Do takich należą „Dwa akordy“ Irmy Kanfer

Tomik zawiera zaledwie około 20 utworów młodziutkiej poetki, ale tchnie świeżością, wonnością młodej zieleni i entuzjazmem nieprzekoczonych 20 wiosen życia. Jest w nich niefalszowany ani zmetaforizowany śmiech i smutek, pragnienie i tęsknota, duma i młodzieńcza buta. Wszystko prawdziwe, odczuwane, a nie bażecznie składnie skonstruowane.

„Z uśmiechem wchodzę w las ciemny
Gdzie mech się pod stopą ugina
I wiem, że świat cały przedemną,
Żem strasznie młoda dziewczyna“
Radośnie się cieszę tem życiem
Radością całą płonę...“
Młodziutkiej Irmy zdaje się życie snem... no

i sny życiem

„Śni mi się podróż daleka i cicha
Przez morze jak niebo rozkwiłte

I piasek jak gwiazdy syplki

I źródło pod palmami

I śni mi się lekka świerszczów za oknem mu-

zyka“.

„...Nad poziomym? My dziś chcemy żyć

Prostu mieć chleb i łóżko

A w ziemi pokój ograny

A ty?

Taki wiersz napisałaś pijany

Rozpaczą i młodością

I mówisz że siłę mamy

Że nioby jak zechcemy...

A ja dziś objadu nie jadłem“

Deb jut Irmy Kanfer jest bezsprzecznie udany. Wiersz płynie lekko, zgrabnie, nie sili się na niedościgłe wzloty, — nie ukrywa myśli — ani tendencji. Daje swe serdeczne myśli i radość czy smutne w czystej i niefalszowanej formie. Trochę może twardo kauciasło, ale młodość jest przecież okresem przebojowym, nie znającym jeszcze przymusowych kompromisów.

I. FLEISCHMANN.

Przegląd gospodarczy

Przerosty etatyzmu

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbył się staraniem Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wieczór dyskusyjny na którym znany ekonomista dr. Roger Battaglia wygłosił ciekawy referat o etatyzmie.

Prelegent wskazał, że niezależnie od nieustalanej w nauce terminologii, przyjmuje się ostatnio w praktyce nazywanie etatyzmem działalności przedsiębiorczej ciał publicznych, a w pierwszym rzędzie państwa, oraz nazywanie interwencjonizmem ingerencji administracyjnej państwa w życie gospodarcze.

Według wszelkich doświadczeń oraz poglądów nauki, etatyzm jest zasadniczo szkodliwy, gdyż a) ogranicza przedmiotowy zasięg prywatnej działalności przedsiębiorczej, oraz obniża zyskowność przedsiębiorczości istniejącej i staje się hamulcem jej rozwoju; b) pracuje z reguły mniej ekonomicznie niż przedsiębiorczość prywatna, dopuszczając się zatem marnotrawstwa i nieraz ciążąc nawet bezpośrednio na finansach publicznych; c) osłabia pozytywne zainteresowanie gospodarką prywatną i nieraz nie bywa wzorem ani racjonalizacji ani praworządności.

Etatyzm w Polsce, zwłaszcza etatyzm państwowy, obok etatyzmu niemieckiego, przybrał rozmaity, należące do najszerstszych w świecie — oczywiście, o ile idzie o państwa o ustroju niekolektywistycznym.

Prelegent oświetla szczegółowo wszystkie przyczyny szerzenia się etatyzmu w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości, przyczem szereg tych przyczyn ma charakter przedmiotowy — zwłaszcza jeśli się uwzględni, że wiele ważnych kolektywnych potrzeb nie mogło znaleźć zaspokojenia przy pomocy przedsiębiorczości prywatnej wskutek dotkliwego braku kapitałów prywatnych.

Wszelako w miarę wzrostu etatyzmu występują specyficzne subiektywne przyczyny dalszego jego szerzenia się, jak dążenie różnych władz i instytucji publicznych do samowystarczalności, przemawianie przez państwo lub banki państwowe chwytających się przedsiębiorstw prywatnych, w końcu zachłanność pewnych czynników biurokratycznych, a także samych przedsiębiorstw etatycznych na coraz to nowe działy produkcji, na rozszerzanie swojego zakresu działania, na władzę. Przerosty etatyzmu, których było już wiele w okresie pierwszego dziesięciolecia niepodległości, w następnym okresie po dzień dzisiejszy ogromnie się szerzą i potężniają.

Prelegent przytoczył szereg wypadków konkrowania przedsiębiorstw publicznych z prywatnym, przyczem przedsiębiorstwa publiczne w stosunku do prywatnych są uprzywilejowane prawnie i faktycznie w różny sposób. Przypomnie należy zauważyć, że konkurencja przedsiębiorstw publicznych z prywatnymi jest dla tych ostatnich konkurencją niekorzystną, nierówną wobec faktu, że czynnik publiczny jest przedsiębiorcą finansowo silniejszym i niezmuszonym do liczenia się zgóry z ryzykiem strat. Nadto przedsiębiorstwa publiczne odciągają dużą część kapitałów z rynku przedsiębiorczości prywatnej przy pomocy kredytów, czem osłabiają konkurencyjność przedsiębiorczości prywatnej.

Następnie prelegent wskazał wiele przykładów niedostatecznie ekonomicznego prowadzenia przedsiębiorstw publicznych w Polsce, przyczem wyszedł z tego założenia, że zasadniczo należy stosować do przedsiębiorstw publicznych te same wymagania ekonomiczne prowadzenia, jakie się stosuje do przedsiębiorstw prywatnych — nawet i w tych wypadkach, w których dane przedsiębiorstwa, mając do spełnienia zadania natury kolektywnej, muszą dla ich spełnienia ponosić ofiary; niedające się pogodzić z zasadą ekonomicznego prowadzenia. W tym ostatnim wypadku jednak te ofiary nie powinny obciążać bilansów danych przedsiębiorstw publicznych, lecz powinny być przedsiębiorstwom refundowane z budżetów tych resortów administracji publicznej, w których interesie leży ponoszenie nowych ofiar przez przedsiębiorstwa publiczne dla celów kolektywnych.

Dochodowość nefiskalnych przedsiębiorstw państwowych w Polsce w ciągu ostatnich 9 lat, mimo szeregu przywilejów prawnych i faktycznych, z których te przedsiębiorstwa korzystają, przedstawia przeciętnie rocznie zaledwie 0.75%. W ostatnich 3-ach latach wpłaty przedsiębiorstw do skarbu państwa wynosiły przeciętnie rocznie zaledwie 29 miljon. zł. czyli niecałe 11% ogólnych dochodów państwa. Już same te cyfry wskazują, że przedsiębiorstwa państwowe w Polsce dla ogólnego rezultatu gospodarki budżetowej posiadają bardzo małe znaczenie. Równocześnie cyfry te czynią wielce prawdopodobnym przypuszczenie,

że przedsiębiorstwa państwowe są prowadzone w sposób bardzo nieekonomiczny — co znajduje poparcie w szeregu pozytywnych stwierdzeń dokonanych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Obecny rząd zapowiedział walkę z przerostami etatyzmu i tworzy w tym celu komisję ze znawców z prywatnego życia gospodarczego, która to komisja ma opracować likwidację niektórych przedsiębiorstw publicznych i ich działów, niemniej jak ogólne wskazówki, względnie projekty przepisów o prowadzeniu tych przedsiębiorstw, które muszą pozostać w ręku państwa, a z drugiej strony ma zbadać szereg przedsiębiorstw państwowych pod kątem widzenia zarówno ich racjonalizacji, jak i ograniczenia konkurencji, wyrządzonej przez nie przedsiębiorstwom prywatnym.

Powodzenie tej akcji zależy w najwyższym stopniu jednak od tego, czy rząd, okazujący wiele dobrej woli u punktu wyjścia akcji, rozwinięciu następnie potrzebną stanowczość i konsekwencję wobec olbrzymich oporów, na jakie przeprowadzenie tej akcji musi napotkać w kołach biurokratycznych, zainteresowanych w istnieniu i rozwoju etatyzmu.

Po referacie dr. Rogera Battaglia rozwinęła się ożywiona dyskusja. Były minister skarbu pror. Jerzy Michałski, nawiązując do wywodów prelegenta, które akceptuje bez zastrzeżeń, podkreśla, że świat przemysłowy i handlowy w pierwszym rzędzie, jako wielki płatnik podatków (jak wiadomo bowiem 72% wpływów podatku dochodowego przypada na przemysł, handel i rzemiosło), za-



Najwyższy czas teraz zażyć „Anacot”, który stosuje się dla ochrony przed grypą, anginą i chorobami z przeziębienia. 1 rurka (30 pastylek) zł. 1.50.

ANACOT
F. A. WANDER S.A. KRAKÓW

interesowany jest w racjonalnym rozwiązaniu zagadnienia usunięcia przerostów etatyzmu. Istotną sprawą jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób badania tych przerostów etatyzmu mają być prowadzone i jaki z wyników ich ma być zrobiony użytek, aby cel faktycznie został osiągnięty.

Zdaniem min. Michałskiego należałoby przede wszystkim ułożyć dokładny wykaz przedsiębiorstw państwowych różnego typu, a to właściwie należy do czynników rządowych. Następnie należałoby zbadać gosp. tych przedsiębiorstw poruczyć komisji niezbyt licznej, ale składającej się z osób do tej pracy fachowo przygotowanych, niezależnych, mających dużą odwagę cywilną i taktywnych, którzyby odegrali rolę informatorów w stosunku do rządu, a nie organów śledczych.

Materiał, któryby ta komisja przygotowała, musiałby przejść przez filtr ankiety i dopiero wtedy należałoby zarówno z rezultatami prac komisji jak z wynikami ankiety zapoznać opinię publiczną przez wydanie drukiem tych prac. Tylko uprzyśtępnienie wyników tych prac opinii publicznej daje gwarancję, że prace w kierunku usunięcia przerostów etatyzmu mogą być skuteczne. O ileby bowiem wynik prac komisji i ew. ankiety miałyby być utrzymane w tajemnicy, to min. Michałski jest zdania, że nie należałoby tych spraw wcale za czynić. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że wszelkie usiłowania w kierunku zmian stanu dotychczasowego napotkają na silny opór zainteresowanych sfer, który niepodobna będzie przelamać, o ile opinia publiczna nie zostanie włączona do tej walki. I tu oczywiście wielką rolę może odegrać publicystyka gospodarcza.

IMPERATOR



OSTATNI WYRAZ TECHNIKI RADJOWEJ
ok. 100 stacyj na 3 zakresach • regulowana selektywność • odbiór przez całą dobę • piękne koncertowe brzmienie

NATAWIS

3 typy: Z na prąd zmienny. U na prąd stały i zmienny. B na akumulator i baterie.
Do nabycia w pierwszorzednych firmach radiowych.

Dopuszczenie do międzynarodowego obrotu pakietów z podaną wartością

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu wystąpiła z memorjałem o przystąpienie Polski do umowy, dopuszczającej obrót międzynarodowy pakietów z podaną wartością.

Izba Poznańska, motywując swoje wystąpienie, wskazuje, iż wprowadzenie pudełek z podaną wartością i pakietów w obrocie z zagranicą — będzie znacznym ułatwieniem dla eksportu i importu drobnych przedmiotów, jak kamieni szlachetnych, biżuterji, galanterji i t. p. oraz ujedynolawieniem obrotu próbkami wartościowym, co ma szczególne znaczenie przy eksporcie o charakterze pionierskim.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie wypowiedziała się przeciw przystępowaniu do tej umowy, gdyż, jej zdaniem, ułatwienia, na które powołuje się Izba Poznańska — nie przyniosą sferom gospodarczym większych korzyści ze względu na fakt, iż przedmioty polskiego eksportu w małym stopniu nadają się do wysyłki w formie pakietów. Z drugiej strony należy obawiać się, iż kupcy i przemysłowcy zagraniczni będą mieli ułatwioną penetrację swych wyrobów na rynek krajowy, co w wielu wypadkach może być szkodliwe dla rodzimego przemysłu i handlu.

Jednocześnie należy wziąć pod uwagę i ten moment, iż pakietki i pudełka z podaną wartością są frankowane jak listy, a więc opłaty z tego tytułu idą na rzecz poczty kraju wysyłającego. Ponieważ, jak już wspomniano, należy się spodziewać większej ilości pakietów przysyłanych, a więc w skutkach swych obciążenia dodatkowego poczty pracą, która nie przyniesie korzyści ani poczcie ani życiu gospodarczemu.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 5. Dziennika Ustaw R. P. z dnia 24 bm. w którym opublikowane m. in. zostały następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawy z dnia 9 stycznia rb. w sprawie ratyfikacji:

konwencji handlowej i nawigacyjnej między Polską a Hiszpanją, podpisanej w Madrycie dnia 14 grudnia 1934 r.:

umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą niemiecką, podpisanej w Warszawie dnia 4 listopada 1935 r.:

porozumienia między Polską a Szwajcariją w formie wymiany not z dnia 29 lipca 1935 r., dotyczących wzajemnego udzielenia kontyngentów na tkaniny wełniane i plecionki do kapeluszy:

protokołu dodatkowego, podpisanego w Warszawie dnia 20 września 1935 r., do układu dodatkowego z dnia 3 lutego 1934 r. do konwencji handlowej, zawartej między Polską a Szwajcariją w dn. 26 czerwca 1922 r.:

protokołu taryfowego między Polską a Estonją, podpisanego w Warszawie dnia 27 marca 1935 r.:

rozp. ministra Przem. i Handlu z dnia 20 grudnia 1935 r., wydane w porozumieniu z ministrem Komunikacji o składaniu kaucji przez biuro podróży:

rozp. ministra Skarbu z dnia 30 grudnia 1935 r. o ustaleniu wysokości opłaty za na-

dzór nad zakładami ubezpieczeń za okres budżetowy 1934-35 r.:

rozp. ministra Skarbu z dnia 8 stycznia r. b. o przesunięciu w r. 1936 trminu składania niektórych wykazów przewidzianych w ordynacji podatkowej:

rozp. ministra Skarbu z dnia 14 stycznia r. b. o zmianie rozp. ministra Skarbu z dnia 10 września 1932 r. w sprawie wykonania rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży, oraz sprzedaży napojów alkoholowych:

rozp. ministra Skarbu z dnia 20 stycznia r. b. w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R. R. o ustaleniu podstawowej ceny za spirytus na kampanję 1935-36 r.:

rozp. ministra Skarbu z dnia 20 stycznia r. b. w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o niższej cenie na jabłka świeże:

rozp. ministra Komunikacji z dnia 4 stycznia r. b. wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu, o zmianie rozp. ministra Komunikacji o pobieraniu opłat od statków; łodzi, tratw i spustu drzewa luźnego oraz za specjalne świadczenia na śródlądowych wodach publicznych, żeglownych i splawnych:

rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 11 stycznia r. b. o wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec:

obwieszczenie min. Skarbu z dnia 5 grudnia 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o konwencji i uporządkowaniu długów rolniczych:

obw. ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 18 grudnia 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Wełna z mleka nietrwała

Koncern włoski Snia Viscosa podjęła, jak wiadomo, produkcję wełny „Lanital“ wytwarzanej z mleka. Ostatnio również w Anglii przeprowadzone zostały przez specjalistów z Bradfordu próby użyteczności tej wełny. Angielscy specjaliści twierdzą, że wełna „Lanital“ nie jest elastyczna, przeciwnie, łamie się. Również niebardzo nadaje się do prania, powątpiewają też o jej trwałości. Specjaliści angielscy nie wierzą, aby wełna owcza mogła być zastąpiona przez wełnę „Lanital“, najwyżej będzie mogła być użyta w ograniczonych ilościach jako dodatek do wełny owczej.

Francozi eksploatują hiszpańskie kopalnie ołowiu

Donoszą z Barcelony, że francuska grupa finansowa nabyła prawo eksploatacji bogatych kopalni ołowiu w hiszpańskiej prowincji Huesca.

Sprostowanie urzędowe

Otrzymałmy wczoraj poniższe sprostowanie wiadomości jaką przedrukowaliśmy z pism prawniczych:

W związku z notatką pt. „Aresztowanie siostry gen. Hallera“ zamieszczonej w czasopiśmie „Nowy Dziennik“ Nr. 22 z dnia 22 stycznia 1935 r. proszę na zasadzie § 19. ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 roku (Dz. p. p. z 1863 r. Nr. 6.) o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest jakoby Anna Hallerówna siostra gen. Hallera zam. w Jurczycach pod Skawiną była aresztowana w lokalu Stronnictwa Narod w Skawinie, gdy pokazywała okolicznym właścicielom próbki sprowadzonych przez siebie towarów bławatnych i nawoływała do niekupowania u Żydów, natomiast prawdą jest, że Anna Hallerówna nie była wogóle aresztowana, ani doprowadzana na posterunek P. P. w Skawinie. Hallerówna została jedynie wezwana przez posterunek Policji do zgłoszenia się na posterunku celem spisania z nią protokołu, w związku z używaniem przez nią metra do mierzenia płótna nie posiadającego wymaganej przepisami cechy, wezwaniu zadość uczyniła i przybyła dobrowolnie na Posterunek PP. w Skawinie, gdzie po spisaniu z nią protokołu, opuściła posterunek po upływie 4-ch minut“. Za Wojewodę: Mgr. Wolaniecki, p. o. Naczelnika Wydziału Spół. Polit.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI jest często przyczyną wielu chorób

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry). Kuracja ziołami **CHOLEKINAZA** H. Niemcewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie. Labor „Cholekinaza“ Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apt. i skł. apt. 7112kr

Wiadomość z kraju

Kilkaset rodzin Żydowskich przymiera głodem

Wstrząsający list. — Skutki roboty endeckiej

Warszawa Z. A. T. Żat otrzymała następujący list od oddziału centrali drobnych kupców w Przytyku, pisany w imieniu 600 żydowskich rodzin drobnych kupców i rzemieślników:

Od czasu wydarzeń w powiecie Opoczyńskim prowadzona jest w naszym mieście wśród okolicznej ludności wiejskiej *heca bojkotowa przeciwko żydowskiemu drobnemu kupcom i rzemieślnikom*. Ludność wiejska naogół nie sympatyzuje z podżegaczami bojkotowemi, lecz młodzi endecy stosują *teror wobec chłopów kupujących lub sprzedających Żydom i w ten sposób pragną zastraszyć całą okoliczną ludność wiejską*. Teror stosowany jest szczególnie podczas targów poniedziałkowych. W ubiegły poniedziałek 20 stycznia akcja bojkotowa przybrała takie formy, iż nie dopuszczono *ani jednego kupującego do żydowskiego straganu*. Kilkudziesięciu endecków uzbrojonych w łaski, obstawilo żydowskie sklepy i stragany terroryzując każdego

chłopa, który chciał kupić u Żyda. Nikt nie przychodzi nam z pomocą. Wielokrotne interwencje tutejszych organizacyj gospodarczych u starosty radomskiego, *niestety nie dały wyniku*. Z dnia na dzień akcja bojkotowa się wzmaga zaś sytuacja 600 rodzin żydowskich jest coraz tragiczniejsza. Cała ludność żydowska w Przytyku znajduje się na skraju przepaści. Grozi nam całkowita ruina materialna. Dotychczasowe nasze interwencje u żydowskich parlamentarzystów i lokalnych organów administracyjnych nie dały niestety wyników pozytywnych. Nie mamy już do kogo się zwrócić, postanowiliśmy więc za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej zwrócić się z apelem do opinii żydowskiej: *Przyjdźcie nam z pomocą w tragicznej sytuacji, 2500 Żydom grozi zagłada, dziesiątki rodzin żydowskich pozbawionych jest już obecnie naskutek akcji bojkotowych wszelkich źródeł utrzymania*.

Chiński szef służby zdrowia w Warszawie

Do Warszawy przybył w ostatnich dniach szef służby zdrowia w Szanghaju, dr. T. A. Li, który przyjechał do Polski specjalnie w celu zapoznania się z organizacją i działalnością naszej służby zdrowia. Dr. Li interesuje się w szczególności instytucją naszych ośrodków zdrowia.

W dniu 24 bm. gościa chińskiego przyjął dyrektor departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, dr. Jan Adamski, który odbył z dr. Li dłuższą konferencję informacyjną.

Wymiana dzieci między Polską a Niemcami...

W dniu 18 lutego r. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech z delegatami organizacji niemieckich, zajmujących się sprowadzaniem na kolonie dzieci niemieckich z Polski.

Na konferencji tej omówiono będą szczegóły tej gorączkowej akcji kolonijnej w zakresie sprowadzenia do Polski dzieci polskich z Niemiec na kolonie letnie, oraz do Niemiec dzieci niemieckich z Polski. Akcja ta organizowana jest od 14-tu lat na zasadach wzajemności. W roku ubiegłym Towarzystwo sprowadziło na kolonie do kraju około 4500 dzieci polskich z Niemiec.

Sieroszewski w mundurze rosyjskim — jak Żyd w mundurze hitlerowskim...

Jak już wczoraj pokrótce w części nakładu donieśliśmy, sąd grodzki w Warszawie wydał wyrok w sprawie redaktora tygodnika „Prosto z mostu“ p. Piaseckiego, oskarżonego przez sen. Sieroszewskiego o znieważenie karykatury.

Sąd Grodzki uznał, że obaj oskarżeni: dziennikarz i rysownik dopuścili się świadomie obrazy p. Sieroszewskiego i skazał red. Piaseckiego na 1.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 6 tygodni aresztu, zaś rysownika Polińskiego na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

W ustnych motywach sędzieja Rudnicki podkreślił, że karykatura może zawierać cechy obrazy i że, zgodnie z rzecznictwem Sądu Najwyższego, do zagadnienia obrazy podejść należy pod kątem subiektywnego poczucia obrażonego.

Sąd nie przyjął koncepcji oskarżonego, iż karykatura wyrazić miała rzekomo zrusyfikowaną psychikę sen. Sieroszewskiego, gdyż tej myśli wizerunek bynajmniej nie oddaje.

Gdyby o to rzeczywiście chodziło, należałoby przedstawić karykaturowanego jako rosyjskiego „muzyka“, natomiast ubranie postaci p. Sieroszewskiego w mundur rosyjski stanowi dla niego, jako dla bojownika o wolność i Niepodległość i człowieka, który w polskim mundurze

ułańskim walczył z rosjanami, najcięższą obrazę.

Jest to tak, stwierdzają motywy, jakgdyby przedstawić Żyda w mundurze hitlerowskim ze swastyką lub wodza armji, walczącej z wrogiem, ozdobionego orderami, uadawanemi przez nieprzyjaciela.

Nie można także — stwierdzają motywy — uznać, że wystąpienie red. Piaseckiego było odwetem za polityczne wystąpienie sen. Sieroszewskiego w sprawie Berez.

Tego rodzaju odwet jest niedopuszczalny i zaprowadziłby zbyt daleko, gdyż stanowisko, zajęte przez sen. Sieroszewskiego w sprawie Berez nie jest stanowiskiem odosobnionem, lecz podziela je część społeczeństwa, a także Rząd Rzeczypospolitej.

Obrońca red. Piaseckiego zapowiada od tego wyroku apelację.

Ciekawy proces o zarzut bezwyznaniowości w stosunku do członka Zarządu Kahału

Przed sędzią grodzkim Krynickim w Przemyslu toczyła się onegdaj niecodzienna sprawa z oskarżenia członka Tymczasowego Zarządu Kahału przemyskiego p. L. N. przeciwko drugiemu członkowi tegoż Zarządu p. L. G., oraz znacnemu kupcowi p. L. A. o zniesławienie. Zarzut p. N. polegał na tem, że oskarżeni mieli pomóc go o to, że jest bezwyznaniowem i w swoim czasie rzekomo miał odmówić przysięgi w sądzie, powołując się na bezwyznaniowość. Z uwagi na piastowaną przez p. N. godność w Kahale, godzą powyższe zarzuty w zaufanie, jakiego to stanowisko wymaga.

Oskarżony p. G. przyznał, że na podstawie otrzymanych informacji w tym kierunku — które jak się okazało były błędne — uważał za swój obowiązek jako członek zarządu Gminy Wyznaniowej poczynić stosowne kroki celem wyświeślenia sprawy i podzielił się tą wiadomością z zastępcą przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Gminy Oskarżyciel prywatny przyjął powyższe wyjaśnienie do wiadomości i zadowolił się deklaracją złożoną przez p. G. w tymże duchu.

Także oskarżony p. L. złożył odpowiednią deklarację, stwierdzającą, iż zarzut bezwyznaniowości w stosunku do p. N. okazał się opartym na błędnych informacjach.

Skazanie b. sekretarza sądowego za 100 przestępstw

W głośnym procesie b. sekretarza Sądu jarosławskiego Bzdonia ogłoszony został w sądzie przemyskim wyrok, mocą którego oskarżonego skazano na karę więzienia przez 3 i pół roku z

pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg trzech lat. Na mocy amnestji darowano oskarżonemu pół roku kary więzienia. Sąd uznał Bzdonia winnym przeszło stu przestępstw, popełnionych podczas urzędowania w sądzie. Od zarzutu zgwałcenia interesantki sądowej uniewinniono oskarżonego. Bzdów zapowiedział apelację

Niebezpieczeństwo wylewu Sanu załagane

W ślad za uspokajającymi wiadomościami o stanie wód w górnym biegu Sanu, stwierdzić można obecnie z całą pewnością, że poziom wody na Sanie osiągnął swój punkt kulminacyjny w piątek przedpołudniem, poczem woda stopniowo opada. Wylew Sanu na terenie przedmieść Przemysła i okolicy nie spowodował znaczniejszych szkód. Najbardziej ucierpiał boiska sportowe „Czuwaj” i „Polonji”, które znalazły się całkowicie pod wodą.

Pierwszy proces o zniesławienie na falach eteru

Sąd Grodzki w Warszawie rozpoznał pierwszą sprawę o zniesławienie na falach eteru. Była to sprawa literata p. Skierskiego, który w pogadance radiowej zniesławił wydawców, mówiąc, że często krzywdzą oni autorów, wydając większą ilość egzemplarzy książek, niż te, na którą opiewa umowa.

Związek wydawców wystąpił przeciwko p. Skierskiemu ze skargą o zniesławienie. Sąd grodzki po rozpoznaniu tej jedynej w swoim rodzaju sprawy wydał wyrok, skazujący p. Skierskiego na 7 dni aresztu, darując tę karę z mocy amnestji.

Zgon 111-letniej Żydówki

W Warszawie zmarła po jednodniowej chorobie 111-letnia Ruchla Estera Akermanowa (Burakowska 8 a), najstarsza handlarzka uliczna w Warszawie, Akermanowa mieszkała u swej 75-letniej córki Róży Skrzydło i prawie do chwili zgonu zajmowała się handlem.

Miała ona przed niedawnym czasem wyjechać do Palestyny do wnuków. W przeddzień zgonu, jakgdyby przeczuwając śmierć, sporządziła testament, w którym prosi, aby zwłoki jej przewieziono do Palestyny. Na ten cel zostawiła córce 300 złotych.

ECHA

Konkurs tylko dla artystów narodowości polskiej?

Otrzymałmy wczoraj za pośrednictwem P. A. T. poniższy komunikat:

Komitet wykonawczy budowy kopca Józefa Piłsudskiego rozpisal nieograniczony dla wszystkich artystów rzeźbiarzy narodowości polskiej konkurs na wykonanie projektu medalu pamiątkowego budowy kopca. Projekt medalu winien być wykonany w gipsie o średnicy 25 cm. i nadawać się do wybicia jako medal w brzozi o średnicy 6 cm., przyczem jedna strona powinna przedstawiać dowolną kompozycję, związaną z budową kopca, druga poza ewentualną kompozycją napis: „Budowa kopca Józefa Piłsudskiego, Kraków Sowiniec 1936 r.”

Za najlepsze prace wyznacza się nagrody: 1) 600 zł., 2) 300 zł., 3) 200 zł. oraz trzy zakupy po 100 zł..

Za wykonanie modelu do reprodukcji autor wybranej pracy otrzyma poza nagrodą 1.000 zł.

Bliższe szczegóły konkursu podane zostaną w dniach najbliższych w szeregu dzienników polskich.

Oczekujemy zapowiedzianego ogłoszenia bliższych szczegółów konkursu, w których niewątpliwie poddana będzie rewizji zasada dopuszczenia do konkursu wyłącznie artystów rzeźbiarzy narodowości polskiej. Nie może się nam wprost w umyśle pomieścić, by komitet budowy kopca dla uczczenia tego, którego zgon zjednoczył w bólu wszystkich obywateli państwa bez względu na wyznanie i narodowość, kierował się przy rozpisaniu konkursu jakimiś wytycznymi, nie-

Dr. O. Thon o udziale Żydów w kulturze świata

Przy niezwykle tłumnym udziale publiczności zainaugurowany został w ubiegły czwartek cykl wykładów o roli Żydów w kulturze ludzkości, urządzony staraniem Związku Nauczycieli Żydowskich w Krakowie. Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez p. prof. Szmulewicza w języku hebrajskim, głos zabrał p. dr. Ożjasz Thon, którego niezwykle ciekawym wywodom, ujętym z wysokości szerokiej, ogólnoludzkiej horyzontów, przysłuchiwała się publiczność w skupieniu i z nieśląbnącym zainteresowaniem.

Kiedy problem ten rozważamy z ilościowego punktu widzenia — zaczyna dr. Thon swój referat — od razu narzuca się słowo: bezmiar. Na wyczerpanie tego tematu nie wystarczy jeden odczyt, nie wystarczy jedna książka. Potrzebna jest cała encyklopedia. Niema bowiem dziedzin w kulturze ogólnoludzkiej, w której nie byłoby naszego udziału.

Lecz czym jest właściwie kultura? Jest to wytwór, polegający na pielęgnowaniu przez człowieka materiałów dostarczonych przez naturę. Tak więc między kulturą a naturą różnica jest ta sama, co naprzykład między drzewem leśnym a drzewem ogrodowym.

Naogół twierdzi się, że Grecy byli twórcami piękna, a Żydzi twórcami dobra. Podział ten jednak nie utrzymuje się na całej długości historii. Bo czy jest naprzykład coś piękniejszego niż wizja proroków naszych, niż pieśń Debory, niż Mojżeszowy hymn „Az Jaszur”?

My daliśmy kulturze ludzkiej Boga, którego świat tak bardzo różni się od greckiego Olimpu, w którego siedzibie niema bijatyk i pijatyk, niema małżeńskiej zdrady, niema przyziemnych, niskich instynktów. Nasz Bóg stoi wyżej jak świat i wieczniej jak świat. Ta prawda, która naskutek częstego powtarzania, wydaje się ozasem już oklepanym frazesem, jest jednak pojęciem wprost rewolucyjnym, bo wprowadziło przewrót w dziedzinie ludzkiej myśli.

Księgą zaś tę prawdę zawierającą, jest nasza Biblija. Nasza, bo trzeba to raz powiedzieć, że

zrozumieć Bibliję i odczuć ją bezpośrednio potrafi tylko Żyd. Inni, nie-Żydzi może ją lepiej od nas zdołają zanalizować pod względem literackim, gramatycznym, stylistycznym, obrazowym, ale dla Żydów to jest poprostu cząstka ich jaźni, którą wyczuwa się i kocha instynktownie, często nawet wtedy, kiedy się jej doładnie nie rozumie. I ta nasza Biblija stała się fundamentem kultury, na którym opiera się pół miljarde ludzi.

Z ducha biblijnego wyrósł też socjalizm, jako ten nastrój, który nakłada obowiązek współczucia i sprawiedliwości społecznej. Nie musimy być socjalistami w potocznym znaczeniu tego słowa, ale wstydić się tej idei równości, prawa i dobroci nie mamy żadnego powodu.

Gdyby Żydów nie było już dzisiaj, świat mówiłby o nich z zachwytem. Dziś jednak oskarża nas i obwinia, nie mogąc nam przebaczyć, że nie umieramy i że kroczymy po świecie, jako sumienie ludzkości.

Te oto wszystkie zatowizowane wysiłki nasze, które tak w znacznej mierze przyczyniły się do rozwoju kultury ogólnoludzkiej, chce dziś sjonizm zjednoczyć i skupić na jednej płaszczyźnie, w żydowskiej Palestynie. Z tej wysokości, wszystko co Żydzi stworzyli dotychczas, było tylko wstępem do tego, co dopiero stworzą. Szczyty nierównie wyższe, nierównie wznioślejsze osiągniemy dopiero w naszym własnym kraju w Palestynie.

Skolei zabiera głos p. prof. Rappaport, który wygłasza głęboko przemyślany a popularnie oddany referat o filozofach żydowskich, gdzie analizuje i przeciwwstawia zdobycze myślowe dwóch wybitnych naszych filozofów, Hermana Cohena i Henri Bergsona.

* * *

Następny referat z powyższego cyklu prof. dra Blattberga „O udziale Żydów w ruchach społecznych“ zapowiedziany na czwartek 30 bm. przełożony zostaje z przyczyn technicznych na środę 29 bm. Początek o godz 7-mej wieczór.

PRZY CIERPIENIACH SERCA i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka „FRANCISZKA JÓZEFA“ zapewnia łagodne wypróbnienie bez nadwyrężenia się. Zalecana przez lekarzy.

W sprawie udziału sportowców Żydów w Olimpiadzie

Wyjaśnienie P. U. W. F.

Ostatnio ukazał się w prasie komunikat Polskiego Zw. Makkabi o wizycie przedstawicieli tego związku u dyr. Państw. Urz. W. F. i P. W., na której to wizycie omawiana była sprawa udziału zawodników żydowskich w Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch i Berlinie.

Obecnie dowiadujemy się z Państw. Urz. W. F. i P. W. o stanowisku, jakie Urząd w tej sprawie zajął, a które streszcza się w słowach następujących:

Udział sportowców w Igrzyskach Olimpijskich jest właściwie moralnym obowiązkiem reprezentowania i obrony barw sportu narodowego zagranicą. Wobec tego Państw. Urz. W. F. i P. W. traktuje zgłoszenie się sportowców do udziału w Olimpiadach jako sprawę wyłączanie ochotniczą. Z tego wynika, że w stosunku do sportu społecznego Państw. Urz. W. F. i P. W. nie może stosować ani przymusu, ani nakazu.

Odpowiadając na komunikat Makkabi, opublikowany w powyższej sprawie w prasie żydowskiej, Państw. Urząd Fiz. komunikuje, że uważa on wszelkie starania Związku Makkabi w PUWF., zmierzające w kierunku zwolnienia zawodników żydowskich od udziału w najbliższej Olimpiadzie — za niecelowe.

zgodnemi z elementarnymi podstawami konstytucji polskiej. Dlatego też, wstrzymując się narazie od jakichkolwiek komentarzy, chcemy stylizację powyższego komunikatu uważać za przykrą pomyłkę.

LISTY DO REDAKTORA

Bez udziału Gminy żydowskiej...

Orzaliśmy poniższy list:

Jak wiadomo, Kraków nie posiadał przez szereg lat żydowskiej szkoły handlowej, której brak dał się wybitnie odczuwać. Dopiero przed trzema laty Stowarzyszenie Żyd. Absolwentów W. S. H. w Krakowie przystąpiło do założenia takiej szkoły, nadając jej odpowiedni rozmiar i kierunek propalestyński. Dziś po upływie tak krótkiego czasu Szkoła liczy już przeszło 300 wychowanków.

Warto wspomnieć, iż do powołania do życia tej placówki oświatowej gmina Żydowska niemalże w zupełności się nie przyczyniła. Dlatego też z prawdziwą radością przeczytałem w jednym z ostatnich sprawozdań z posiedzenia kahału, iż p. rda Aleksandrowicz postawił wniosek o udzielenie szkole poparcia w formie subwencji w kwocie zł. 3.000.— Jakkolwiek projektodawca wskazał źródło pokrycia wydatków budżetowych na subwencję, przypuszczałem zgóry, iż Szkoła Handlowa takiej kwoty nie otrzyma, już choćby dlatego, iż wniosek ten nie wyszedł z łona większości kahałnej. Pominięcie jednak w zupełności Szkoły Handl. przy podziale subwencji uważam za zupełnie zignorowanie potrzeb społeczeństwa żydowskiego. Gmina Żydowska, która ściągła wysoko podatki w pierwszym rzędzie od kupieclwa, jest zobowiązana poprzeć szkołę, która kształci przyszłe kadry kupieclwa żydowskiego, zwłaszcza w okresie, kiedy jak miecz Damoklesa wisi nad Żydostwem, projekt wprowadzenia censusu kupieckiego. Do zakładania szkół jest powołana w pierwszym rzędzie Gmina Wyznaniowa. Jeżeli społeczeństwo wyręcza ją w tym obowiązku, o Gmina skolei winna znaleźć w swym budżecie fundusze na subwencjonowanie takich szkół, zwłaszcza w okresie ich rozbudowy. Skoro znalazły się fundusze na cele większości kahałnej i subwencja aż w kwocie zł. 14.400.— na Talmud Tora, to muszą się znaleźć kwoty na szkoły o charakterze narodowym”.

Aleksander Landau

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

WYCIECZKA do WIEDNIA

25. II. 1936 od zł. 95.—

P. B. P. „FRANCOPOL“
KRAKOW, UL. ŚW. JANA 1

TELEFON 168-68

Warszawa, Mazowiecka 9 — Telefon 206-73

Lwów, Chorążczyzny 18 — Telefon 245-98

7195 kr

KRONIKA

STYCZEN

26

NIEDZIELA

Wschód słońca

7 g 07 m

Zachód słońca

16 g 06 m

2 Szabat 5696

Z działalności komitetu Keren Hajesod w Krakowie

Działalność komitetu miejscowego Keren Hajesod wykazuje od kilku tygodni szczególne ożywienie. Zbliżający się termin akcji krakowskiej, zbiegający się w tym roku z jubileuszem 15-lecia Keren Hajesodu, nałożył na członków komitetu szczególne obowiązki.

Dla celów akcji przygotowano w pierwszym rzędzie obszerną listę adresową, obejmującą kilkaset nowych adresów, obok ponad tysiąca adresów dotychczasowych deklarantów K. H. w Krakowie. Zadaniem komitetu będzie w tym roku wykorzystanie bogatego materiału i wydane powiększenie liczby opodatkowanych.

Równorzędnie pracuje komitet nad powiększeniem ilości współpracowników, rekrutujących się z najpoważniejszych kół obywatelskich Krakowa. Wiele zgłoszeń wpływa do komitetu od osób, które dotąd nigdy nie współpracowały dla Keren Hajesodu, a obecnie uważają za swój obywatelski i żydowski obowiązek przyczynić się własną pracą do powiększenia zasobów Keren Hajesodu, centralnego funduszu odbudowy Palestyny.

W poniedziałek, 27 bm. o godz. 8-mej wieczór odbędzie się pierwsze posiedzenie komitetu obywatelskiego w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 parter.

Pociągi popularne do Krakowa, Lwowa i Zakopanego

W niedzielę, 2 lutego br. 1-dniowa wycieczka krajoznawczo-turystyczna z Bielska do KRAKOWA.

Odjazd z Bielska godz. 7-10. Przyjazd do Krakowa godz. 9-35. Odjazd z Krakowa godz. 18-00. Przyjazd do Bielska godz. 20-18.

Informacje i karty uczestnictwa do soboty 1-go lutego br.: P.B.P. „Orbis“ i kasa osobowa na dworcu kolejowym.

Do ZAKOPANEGO wycieczka pociągiem popularnym za 7-50 zł. Odjazd z Krakowa w sobotę 1. II. godz. 17-07. Przyjazd do Zakopanego godz. 21-55. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 2. II. godz. 20-45. Przyjazd do Krakowa g. 0-20.

Noclegi ze śniadaniem po cenach znizonych zabezpieczone od 3.00 do 4.50 zł.

Informacje do (piątku) 31 bm. godz. 18-a: P.B.P. „Orbis“ — Rynek główny i Plac kolejowy, „Wagons-Lits-Cook“ — Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

Wycieczka pociągiem popularnym pod hasłem:

„2 DNI WE LWOWIE“

Odjazd z Krakowa w sobotę 1. II. o g. 23.08, z Bochni g. 23.45, z Tarnowa g. 0.36 z Rzeszowa g. 2.00. Przyjazd do Lwowa w niedzielę 2. II. godz. 6-ta.

Odjazd ze Lwowa w poniedziałek 3. II o g. 17.40. Przyjazd do Rzeszowa g. 20.30, do Tsr-

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Niebieski ptak“ Maeterlincka w pre-ajerowej obsadzie. Wieczorem po cenach znizonych, „Kandida“ G. B. Shaw'a.

— ZYGMUNT NOWAKOWSKI — AKTOR REDIVIVUS. Zainteresowanie, jakie skupia się na autorze „Przylądku Dobrej Nadziei“ „Rubikonu“ i „Startu Edmunda Sulimy“ i t. d. kieruje się dziś ku aktorowi, mającemu w swoim dorobku kreacje takie, jak Kondrat w Dziadach i Wyzwoleniu, jak Tartufe, jak ojciec w „Niespodziance“ Rostrowskiego, obok przebogatej galerji figur komicznych i charakterystycznych z repertuaru komedjowego. Rola w „Chimerach“ Chiarelli'ego, którą Zygmunt Nowakowski wybrał na dzień swego pojednania się z teatrem, daje szerokie pole popisu, stoi bowiem na pograniczu dramatu i komedji. Premiera we wtorek, dnia 28. bm.

— NIEZWYKŁY SUKCES IDY KAMIŃSKIEJ i jej zespołu z Teatrze Żydowskim. Ida Kamińska oraz jej zespół warszawski odnieśli zasłużony sukces na wczorajszej premierze „Madam X“ Znakomita artystka wzięła szturmem widownie, szczerze wypełnioną doborową publicznością „Madam X“ będzie powtórzona dziś 2 razy o godz. 4 pop. (po cenach znizonych) i o godz. 9 wiecz.

— Z TEATRU BAGATELA. Wczorajsza premiera rewji p. t. „Po naszymu“ przeszła pod znakiem ogólnego zachwytu. Rewja doskonale wyreżyserowana przez Lawińskiego, skrzęca się świetnym, wartkim, nieporównanym dialogiem, pa radoksalnym humorem i zuchwałym dowcipem.

— Z TEATRU DOMU ŻOLNIERZA. Dziś 3.30 pop. wodewil „Trójka hultajska“, wieczorem o godz. 7.30 premierę komedji Bałuckiego p. t. „Radcy Pana Radcy“

— ARTUR RUBINSTEIN, światowej sławy pianista - wirtuoz, ulubieniec publiczności, który zaciekawia słuchaczy nie tylko właściwościami gry, lecz także programem, wystąpi dziś w niedzielę 26. bm. w Starym Teatrze. Gra Rubinsteina cechuje fenomenalna technika, głębia uczucia i skończona doskonałość interpretacji, toteż zrozumiałem jest, że artysta budzi zawsze entuzjazm wśród audytorjum i pozostawia moc wrażeń artystycznych.

— KONCERT NADKANTORA BYSZARDA COHNA, znakomitego barytona, odbędzie się we wtorek dnia 28. bm. w sali Stowarzyszenia Solidarności Bnei Brith przy ul. św. Geryudy 7. Początek o godz. 8.15 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— WYSTAWA RETROSPEKTYWNA ART. MAL. JAKOBA PFEFFERBERGA przyjęta z dużym uznaniem przez fachową krytykę i szerokie rzesze zwiedzających otwarta codz. w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3, od 11 — 3. W wystawie biorą również udział: Herschdörfer Ozjasz, Hönigman Henryk, Kerner Zygmunt, Nadel Norbert, Rosenbaum Mojżesz, Schönker Leo, Weintraub Elize.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu“ (Marta Eggerth).

ATLANTIC: „Najpiękniejszy dzień mego życia“ (Józef Schmidt) i „Ostatnia serenada“ (Nils Aster, Pał Paterson).

APOLLO: „Burza nad światem“.

BAGATELA: „Prawda o miłości“ oraz rewja Po naszymu..!

MUZEUM: „Kwiaciarka z Prateru“.

STELLA: „Co mój mąż robi w nocy“.

SWIT: —

SZTUKA: „Walczyk dla Ciebie“ (Camille Horn, Louis Graveur).

UCIECHA: „W walce z caratem“ Junost Maksima (Młodość Maksyma).

WANDA: „Melodja wielkiego miasta“ (Eleanor Powell, Robert Taylor).

nowa g. 21.53, do Bochni g. 22.40, do Krakowa g. 23.19.

Cena karty uczestnictwa za przejazd tam i spowrotem wynosi: z Krakowa 13.40, z Tarnowa 10.80, z Rzeszowa 8.00.

Informacje i karty uczestnictwa do 31. bm. godz. 19-a: P.B.P. „Orbis“ — Rynek Gł. i Plac kolejowy, T-wo „Wagons-Lits-Cook“ — Sławkowska 12, oraz kasa osobowa na dworcu głównym. W Tarnowie i Rzeszowie miejscowe Agencje P.B.P. „Orbis“ i kasy osobowe P.K.P. na dworcu głównym.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa z 33 proc. zniżki (tabela 6-ta) przy dojeździe do pociągu popularnego, oraz z 30 proc. zniżki (tabela 9-a) przy powrocie do stacji pierwotnego wyjazdu.



Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. I. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.50.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 5-procentowa pożyczka konwersyjna 59.25, 6-procentowa pożyczka dolarowa 75.50, 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 53.—, 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 62.50—62.63, pięciosetki 63—62.75.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.65 Holandia 360.40 Kopenhaga 117.35 Londyn 26.29 Nowy Jork czek 5.24 7/8 Nowy Jork telegraficzny 5.25 Oslo 132.15 Paryż 35.00 1/2 Praga 21.97 Sztokholm 135.60 Szwajcaria 172.65 Berlin 213.45.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. I. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25 przy tendencji słabej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.24 oraz 5.27 w towarzę przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. I. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.28 1/2 Londyn 15.23 1/2 Nowy Jork 3.04 1/2 Bruksela 52.— Medjolan 24.50 Madryt 42.02 1/2 Amsterdam 208.85 Berlin 123.65 Wiedeń noty 57.10 Sztokholm 78.55 Oslo 76.55 Kopenhaga 68.02 1/2 Praga 12.72 1/2 Warszawa 57.90 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.71 Japonja 89.—.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 91.— w Paryżu Fr. fr. 17.25.— w Zurychu Dol. 63.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. I. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 94.125, 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 106.25 6-procentowa pożyczka Dolarowa 78.25 7-procentowa pożyczka Warszawska 69.75 7-procentowa pożyczka Śląska 70.50. Knsry zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 94.— 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna nienotowana, 6-procentowa pożyczka Dolarowa nienotowana, 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy 70.— 7-procentowa pożyczka Śląska 70.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 25. I. Ceny transakcyjne: Żyto 60 ton 12.50. Ceny orientacyjne: Żyto bez zmiany usposobienie słabsze. Pszenica bez zmiany usposobienie spokojne. Maki pszenne bez zmiany usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót: żyta 1176 ton, pszenicy 1017 jęczmienia 595, owsa 95. Ogólne usposobienie spokojne.

SOK POMARAŃCZOWY JAKO PODSTAWOWA DJETA. Pomyślny angielski eksperyment djetyczny. Lecznioza wartość pomarańczy została już dawno uznana. Niedawno przeprowadzony w Angielskim Domu Zdrowia, został uwieńczony doskonałymi rezultatami. Jafska pomarańcza może mieć pretensję do tego, że jest najbogazą w witaminy C o właściwościach anty - skorbutowych ze względu na jej większy rozmiar i obfitszą zawartość soku; dlatego też Jafskie pomarańcze powinny bezwzględnie wejść w zakres każdego jadłospisu, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

7182kr.

TELEGRAMY

Wojna z Abisynią nie stanowi... groźby dla pokoju —

piszą Włochy w swej nocie do Ligi Narodów

Rzym, 25. 1. PAT. Nota włoska, wysłana w odpowiedzi na memorandum angielskie z dn. 22 bm., podkreśla na wstępie, że rząd włoski, potwierdzając swoje zastrzeżenia i protesty podniesione w swoim czasie przeciw środkom, uchwalonym przeciwko Włochom na mocy ust. 1 art. 16 paktu musi obecnie sformułować w sposób jaknajbardziej formalny zastrzeżenia oraz protest przeciwko interpretacji i zastosowaniu ust. 3 art. 16 paktu, który wzięty został przez memorandum angielskie za podstawę porozumień o charakterze wojskowym pomiędzy rządem angielskim a innymi rządami.

Rząd włoski zwraca uwagę na tezę francuską, głoszącą, że ust. 3 art. 16 paktu wymaga całkowitej solidarności wszystkich członków Ligi w stosunku do członka Ligi, który byłby zaatakowany przez państwo, które zerwało zobowiązania paktu. Tymczasem byłoby rzeczą trudną, brzmia nota włoska, nawet z punktu widzenia formalnego zaprzeczyć, że jeszcze przed przeprowadzeniem wymiany poglądów pomiędzy rządami, o czym mówi memorandum angielskie, zostały przedsięwzięte nadzwyczajne zarządzenia wojskowe ze strony mocarstwa obcego zatargowi włosko - abisyńskiemu, przyczem o zarządzeniach tych nie powiadomiono Ligi Narodów.

Działo się to wówczas, gdy zatarg włosko-abisyński był tematem badań ze strony Rady Ligi Narodów i gdy nie istniała żadna możliwość odwołania się do art. 16 paktu Ligi.

Rząd włoski zauważa ponadto, że porozumienie przedsięwzięte zostało pomiędzy rzą-

dem angielskim a innymi rządami na podstawie hipotezy, którą rząd włoski uznać musi za arbitralną i wogóle nieistniejącą, ponieważ zaprzeczana ona była przez uroczyste i wielokrotne oświadczenia, zawarte zwłaszcza w orędziu do narodu włoskiego z dnia 2 października 1935 r., zaprzeczające iż rząd włoski „uczyni wszystko możliwe, aby konflikt o charakterze kolonialnym nie nabrał charakteru i znaczenia konfliktu europejskiego”.

Odnosnie do wymiany not pomiędzy francuskim i angielskim sztabami generalnymi, rząd włoski rezerwuje sobie możliwość wydania o nich sądu wówczas, gdy będzie mógł dokładnie poznać treść porozumienia francusko - angielskiego. Jednakowoż gdy jeden z członków Ligi, nie stanowiący strony w sporze, występuje poza Ligą Narodów z inicjatywą indywidualną i zawiera porozumienia o charakterze wojskowym, to fakt taki, zdaniem rządu włoskiego nie może sprzyjać poczuciu bezpieczeństwa i nie może być uznany za zgodny z paktem Ligi. Takie inicjatywy i porozumienia o charakterze wojskowym — przedsięwzięte na odcinkach obcych zatargów włosko - abisyńskiemu wywołują poważną atmosferę i stanowią niebezpieczeństwo dla pokoju. Protestując w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko tego rodzaju porozumieniom, rząd włoski podkreśla raz jeszcze w sposób jaknajbardziej wyraźny, że jego akcja kolonialna nie stanowi i nigdy nie będzie stanowić groźby dla pokoju.

Najbliższe prace Izby ustawodawczej

Dziś w obradach komisji budżetowych Izby ustawodawczej nastąpiła przerwa. Wzmoczone prace rozpoczną się od poniedziałku przyszłego tygodnia.

W dniu tym obradować będzie komisja budżetowa sejmu nad preliminarzem budżetowym ministerstwa poczt i telegrafów (referent poseł Sikorski).

Bardzo długą, jak corocznie dyskusję, zapowiada się przy budżecie ministerstwa W. R. i O. P., który rozpatrywany będzie w komisji sejmowej we wtorek 26 bm. Referentem tego budżetu jest poseł prof. Pochmarski.

Ze względu na ciężką sytuację szkolnictwa oczekiwać należy dyskusji na temat znalezienia środków na budowę szkół. Z odpowiedniami, jak wiadomo, wnioskami wystąpił na komisji budżetowej poseł Bakon.

Również ciekawej debaty spodziewać się należy przy rozprawie nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu (środa, 29 bm. Sprawozdawca poseł Sowiński) i nad budżetem ministerstwa rolnictwa (sobota, 1 lutego, referent poseł Kamiński).

Równolegle obradować będzie komisja budżetowa senatu, która we wtorek, 28 bm rozpatrzy budżet prezydium Rady ministrów (referent wicemarszałek Barański).

Prace komisji budżetowej senatu potrwać do 25 lutego.

W przyszłym tygodniu zbierze się komisja administracyjna, wybrana na ostatnim posiedzeniu sejmu, celem nkonstituowania się. W niedługim czasie komisja ta przystąpi do prac nad projektami ustaw samorządowych (kwestje służbowe i uposażeniowe).

We czwartek, dnia 30 bm. odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych senatu, która rozpatrzy projekty ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu konwencji międzynarodowych, uchwalone na ostatnim posiedzeniu sejmu.

Straszne katastrofy żywiołowe w Ameryce

Nowy Jork, 25. 1. PAT. W północnych stanach utrzymują się nadal niezwykle silne mrozy. W ciągu ostatnich 3 dni na terenie 16 stanów zmarło na śmierć 129 ludzi. Ze stanów Minnesota, północna Dakota, Illinois i Iowa donoszą o dalszym spadku temperatury, która wynosi od 25 do 49 stopni Celsj. Mrozy sprzyjają również szerzeniu się pożarów, których zwalczanie jest w tych okolicznościach niezwykle trudne. W północnej części stanu nowojorskiego spaliły się w piątek 3 wsie.

Jak donoszą z Ottawy, miejscowość port Franks nad jeziorem Huron'skim naskutek wielkich opadów śnieżnych, jest całkowicie odcięta od świata. Daje się tam zauważyć dotkliwy brak środków żywności.

Buenos Aires, 25. 1. PAT. W ciągu ostatnich

dni nad prowincją Corrientes przeszły gwałtowne nawałnice, połączone z ulewą. Strumienie i rzeki wezbrały i w wielu miejscowościach wystąpiły z brzegów. W okręgu Esquira utonęło około 20 osób. W kilku wsiach fale powodzi uniosły lekko zbudowane domki uboższej ludności. Mieszkańcy tej wsi szukają schronienia na wzgórzach.

Niagara zamarzała

Ottawa, 25. 1. PAT. Kanada ogarnięta jest przez falę chłódów. Na zachodzie temperatura wynosi około 20 st. poniżej zera. W okolicach Ontario wielkie opady śnieżne wprowadzają dezorganizację normalnego życia w kraju. Pociągi przybywają do Quebec z 12-godzinnym opóźnieniem. Wodospady Niagara zamarzały.

Trzeba zaznaczyć, że sprawa ta niema nic wspólnego ze znaną sprawą talmudyczną, w wyniku której Chowański skazany został przez wszystkie instancje na 7 miesięcy więzienia.

Wczoraj donieśliśmy o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w Cieszynie, któremu uległ Walter Kubiesz w czasie manipulowania bronią. Jak obecnie ustalilo dochodzenie policyjne, winę ponosi znajomy Kubiesz, niejaki Firla, który zauważywszy leżący na stole rewolwer, a nie wiedząc, że jest nabity, pociągnął za cyngiel i spowodował śmierć Kubiesz. Firlę zatrzymano.

Wczoraj w Sosnowcu doszło do poważnych zajęć w czasie pogrzebu „biedaszybikarza“, poległego w czasie obrony biedaszybów przez zażypywaniem. Zajęcie przybrało poważny charakter i zmusiły policję do użycia pałek gumowych. Dokonano szeregu aresztowań.

P. Adam Koc prezesem Banku Polskiego?

Warszawa, 25. 1. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego dotychczasowy wiceminister Skarbu p. Adam Koc.

Dar polskiego Czerwonego Krzyża dla Abisynji

Warszawa, 25. 1. PAT. Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża, pragnąc przyjść z pomocą ofiarom walk w Abisynji, wysłał pod adresem etjopskiego Czerwonego Krzyża transport 4 skrzyń i 17 klatek z materiałem sanitarnym i opatrunkowym, który zawiera 5-000 sztuk opatrunków indywidualnych, 10 kg. jodyny w kryształkach, 100 szt. noży standaryzowanych — ogółem wartości 10 tysięcy zł.

Transport powyższy został wysłany do Gdyni, skąd drogą morską skierowany będzie dalej do portu Dżibuti. O wysyłce tego transportu zawiadomieni zostali: Czerwony Krzyż w Addis Abebie, konsul etjopski w Dżibuti oraz komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie.

Zamordowanie delegata rządu chińskiego

Pekin, 25. 1. PAT. Delegat rządu nankińskiego przy władzach mongolskich, został zamordowany w czasie przejazdu autobusem, którym powracał do Kałganu po odbyciu konferencji z księciem Teh. Morderstwo dokonane przez nieznaną sprawców wywołało wielkie wrażenie wśród Mongołów ze względu na popularność zabitego. Koła chińskie nie mają żadnych wątpliwości, iż morderstwo ma charakter polityczny.

KRONIKA ŚLĄSKA

(Telefonem od naszego korespondenta (K).)

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko b. sekretarzowi odpowiedzialnemu b. organu narodowych socjalistów na Śląsku „Błyskawicy” Edwardowi Chowańskiemu o zniesławienie Gminy Wyznaniowej w Katowicach przez umieszczenie artykułu p. t. „Żydzi w Katowicach uchwalają bojkot gojów”. W artykule tym autor umieścił sprawozdanie z rzekomo odbytego posiedzenia reprezentantów gminy w Katowicach, na którym miała zapaść wspomniana uchwała. Sprawa ta walcowana była już przez dwa lata przez Sąd grodzki w Katowicach, który uznał się w końcu za niekompetentny i przekazał ją wreszcie Sądowi okręgowemu do rozpatrzenia. W międzyczasie gmina żydowska anulowała tamtą skargę i wniosła nową skargę bezpośrednią do Sądu okręgowego. Wobec tego stanu rzeczy Sąd okręgowy w Katowicach na dzisiejszej rozprawie sprawę tę umorzył ze względu na przedawnienie.

Potępienie i... zarzuty

Kraków, 25 stycznia.

Zamieszczony obok komunikat Katolickiej Agencji Prasowej jest bardzo znamienity dla kół, które Agencja ta reprezentuje. Ilekroć chodzi o jakiś akt, któryby potępił ohydne czyny w stosunku do Żydów, sfery te równocześnie z potępieniem, uważają za stosowne zaatakować Żydów i wysunąć przeciwko nim litanję zarzutów, niepozostających zresztą w żadnym związku z całą sprawą. Przypuśćmy, że komunikat Katolickiej Agencji Prasowej w jego drugiej części, atakującej Żydów jest słuszny, to czy dlatego, że Żydzi są winni, że Żydzi popełniają takie czy inne błędy, należy urządzić ekscesy, bić przechodniów żydowskich, napadać na stragany żydowskie, rzucać petardy do sklepów i synagog żydowskich? Nam się wydaje, że bez względu na to, jakie są przewinienia Żydów, ekscesy antyżydowskie są potępienia godne.

A teraz kilka słów o winie Żydów. K. A. P. przypomina nazwiska śp. Wacławskiego i Grotkowskiego „i innych“. Nie wiemy, kto są „ci inni“, ale jeśli chodzi o dwa wymienione nazwiska, to sprawa jest chyba aż nadto wyjaśniona, żeby móc rzucać winę na Żydów. Ś. p. Wacławski zmarł podczas ekscesów antyżydowskich we Włocławku, jak to wyraźnie sąd wileński stwierdził wśród bójkii ulicznej. Grotkowski zaś został zamordowany w jakiejś knajpie w czasie sprzeczki pijaków i to przez przestępcę, nieraz już notowanego w kronikach policyjnych. Prawdą jest, że przestępca ten był Żydem, ale czy z tej przyczyny należy obwiniać wszystkich Żydów w Polsce?

My wcale nie twierdzimy, że nie ma wśród nas przestępców. Jesteśmy narodem tak, jak wszystkie inne narody. Mamy wśród nas wybitne indywidualności, mamy także przestępców. Zdajemy sobie doskonale sprawę z naszych wad i słusznie K. A. P. stwierdza, że na te wady wskazują nasi wybitni pisarze i myśliciele. Ale chyba każdy logicznie myślący człowiek przyznać musi, że uogólnianie pewnych wad jakichś jednostek w stosunku do wszystkich Żydów jest takim samym nonsensem, jak twierdzenie, że przestępstwo popełnione np. przez Polaka jest cechą narodową Polaków. Czy dlatego, że na ławie oskarżonych w sądzie wileńskim zasiadła niedawno katolicka młodzież polska, oskarżona o komunizm, może ktoś wysunąć zarzut, że cała młodzież polska skłania się ku komunizmowi? Jeśli więc nawet istnieje pewien, zresztą bardzo drobny, procent komunistów żydowskich, to czyż z tego wynika, że młodzież żydowska hotduje skrajnemu radykalizmowi? K. A. P. wykazuje w tym zdaniu, że nie zna, albo też nie chce znać prądów nurtujących dziś młodzież żydowską. Młodzież ta w 95 proc. znajduje się w obozie narodowo-żydowskim, obozie sjonistycznym, toczącym oddawna zdecydowaną walkę z czerwoną asymilacją, z komunizmem.

Zarzut zaś, że młodzież żydowska jest źle wychowana, jest wnie uzasadniony. Młodzież żydowska wychowuje się i kształci przeważnie w szkołach polskich lub szkołach żydowskich, znajdujących się pod ścisłą kontrolą i nadzorem władz szkolnych. Gdyby twierdzenie K. A. P. było prawdziwe, to już nieraz słyszelibyśmy zarzuty ze strony władz pod adresem tej młodzieży, i władze nie omieszkaby wyciągnąć konsekwencji. Zarzutów takich niema, bo niema mowy o jakimś specyficznym złem zachowaniu się akurat młodzieży żydowskiej. Tajemniczo brzmie twierdzenie, jakoby na froncie walki z kościołem chrześcijańskim „widać było synów Izraela“. Nic o tem nie wiemy. Nie znamy wypadku, żeby Żyd. przyznający się do żydostwa, toczył jakąś walkę z kościołem chrześcijańskim. Przypuszczamy, że K. A. P. wyjaśni nam dokładnie ten zarzut. Na koniec jeszcze jedno. Uznajemy w całej pełni dążenia do rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła polskiego. Ale jeśli równocześnie z tem dążeniem propaguje się bojkot Żyda, jeśli odbiera mu się kęs chleba i niewęczy jego podstawy bytu, to chyba K. A. P. przyzna, że z takimi tendencjami musimy bezwzględnie walczyć, bez względu na zarzuty, jakie się nam stawia.

Komunikat K. A. P. stanowi pewne novum. Poraz pierwszy K. A. P. potępił brutalne ekscesy antyżydowskie. Natomiast druga część komunikatu nie zawiera już nic nowego. Powtarza bowiem nieuzasadnione zarzuty, w które już

Katolicka Agencja Prasowa potępia ekscesy antyżydowskie

— ale równocześnie czyni zarzuty Żydom

Warszawa, 25. 1. (Sin.) Katolicka Agencja Prasowa w odpowiedzi na artykuły umieszczone w „Hajncie“ i „Naszym Przeglądzie“ zwracające się z apelem do Kościoła katolickiego w związku z ostatnimi ekscesami antyżydowskimi oświadcza, że zasady etyki chrześcijańskiej są niedwuznaczne. Piąte przykazanie Boże stosuje się do wszystkich, wiernych i niewiernych. Wszelkie ekscesy i brutalne środki walki, nie są godne imienia chrześcijańskiego i zresztą nie prowadzą do celu. Duchowieństwo katolickie pewnością nie podchwala żadnych gwałtów i nie zaniedbuje przypominać wiernym, że najwyższym nakazem etyki chrześcijańskiej, jest nakaz miłości Boga i bliźnich bez względu na to do jakiej należą rasy, narodowości i wyznania. Właśnie głoszenie tego nakazu zabezpiecza obywateli — nie tylko zresztą Żydów — od rozpętania się namiętności ludzkich. Gdzie próbuje się podważyć to naczelne prawo życia społecznego, tam do głosu dochodzi nienawiść plemienna, od której cierpią w pierwszym rzędzie obcy, a więc i Żydzi. Przykładem spogrzebiał Niemcy narodowo - socjalistyczne.

Ale Żydzi skarżąc się na ekscesy winni pamiętać, że i oni nie są pod tym względem bez winy. Wystarczy przypomnieć nazwiska ś. p.

Wacławskiego, Grotkowskiego i innych. Co innego sprawy kulturalne i społeczno-gospodarcze. Jesteśmy zwolennikami odseparowania się kulturalnego Polaków od Żydów gdyż niestety młodzież żydowska jest naogół źle wychowana i daje zły przykład młodzieży chrześcijańskiej, hołdując skrajnemu radykalizmowi, jak to wykazują częste ostatnio procesy komunistyczne w naszych sądach. Na inne ujemne cechy charakteru żydowskiego wskazują nawet pisarze pochodzenia żydowskiego. Na froncie walki z kościołem chrześcijańskim — jak to już nieraz stwierdziliśmy, widzimy również synów Izraela. Jesteśmy również zwolennikami emancypacji społecznej i gospodarczej narodu polskiego i uznajemy słuszność jego dążeń do rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła chrześcijańskiego. Nie można tego brać duchowieństwu za złe, jak nie jest złą obrona pracownika przed wyzyskiem. Uważamy, że Żydzi sami głównie przyczynić się mogą do uzdrowienia i rozwoju kulturalnego sił tkwiących w narodzie żydowskim, wyzywając się wad, które tak utrudniają wzajemne współzycie.

Redaktorem K. A. P. jest ksiądz Kaczyński, b. poseł z ramienia Ch. D.

Morderstwo rabunkowe na Hali Gąsienicowej

Zakopane, 25. 1. S. Dnia 12 bm. wyszedł z Zakopanego na narty w góry inżynier Stefan Dyljon, dyrektor fabryki „Solvay“ w Warszawie i wszelki ślad po nim zaginął. Poszukiwania Ochotniczego Pogotowia 1atrzańkiego i narciarzy nie dały żadnych rezultatów, gdy tymczasem ujęcie dezertera wojskowego w Chorzowie odsłoniło tajemnicę zaginięcia inżyniera. Zatrzymany i rozpoznany mimo cywilnego ubioru 23 bm. w Chorzowie dezertter 20 p. piechoty nazwiskiem Glenda, lat 23, który uciekł z wojska z początkiem bm., skradłszy uprzednio w pułku lornetkę, karabin, naboje i pieniądze, przyznał się do okrutnego morderstwa rabunkowego, które popełnił 12 bm. w Dolinie Olczyńskiej na szlaku na Halę Gąsienicową.

Jak się okazuje z dotychczasowych zeznań, dezertter Glenda uciekłszy z wojska, postanowił zdobyć sobie ubiór cywilny drogą morderstwa i w tym celu udał się na Halę Gąsienicową, gdzie przebywał 2 dni, czyhając na swą ofiarę. Dnia 12 bm. do przejeżdżającego narciarza inżyniera Dyljona, dostąpił w mundurze wojskowym Glenda, oświadczać, że jest ze straży granicznej i musi przeprowadzić rewizję, albowiem

obrabowano jubilera w Bielsku. Inżynier Dyljon zezwolił na rewizję, zdejmując posłusznie wiatrówkę i sweter. Wówczas morderca zaczął swej ofierze obrócić się i wykorzystując ten moment, strzelił, kładąc trupem inżyniera Dyljona, poczem oddał drugi strzał dla przekonania się, czy go ktoś usłyszy, będąc zdecydowanym dokonać drugiego morderstwa. Po dokonaniu morderstwa, Glenda obrabował trupa z ubrania, kosztowności, nart i gotówki w kwocie 60 zł., poczem zagrzebawszy zwłoki Dyljona w sianie, ułożył je w kącie szafasu w Dolinie Olczyńskiej, sam zaś zjechał do Zakopanego na nartach, w ubraniu zamordowanego inżyniera. W Zakopanem morderca nocował w hotelu Morskie Oko, a dnia następnego udał się do Bielska na nartach. W Bielsku zastawił skradzioną lornetkę i odjechał do Chorzowa, gdzie został ujęty i rozpoznany.

Zwłoki zamordowanego inżyniera zostały przewiezione do kostnicy cementarnej w Zakopanem. Dochodzenia prowadzi policja państwowa wespół z żandarmerją wojskową. Mordercy grozi kara śmierci przed wojskowym sądem dożywotnim.

Załoba Żydów angielskich

Londyn, 25. 1. (ŻAT) Naczelny rabin Anglii dr Hertz ułożył specjalną modlitwę żałobną, która odczytana będzie podczas nabożeństwa w dniu pogrzebu króla Jerzego V we wtorek o godz. 6 wieczór we wszystkich synagogach na obszarze całego imperjum.

Na niedzielę zwołano nadzwyczajne posiedzenie Board of Deputies na którym Neville Lasky odczyta pismo żałobne, które doręczone będzie królowi Edwardowi VIII i królowej Marii.

Londyn, 25. 1. (ŻAT) Włodzimierz Żabotyński złożył wizytę kondolencyjną w Pałacu Buckingham.

dzis nikt nie wierzy i które już dawno są przestarzałe. Widocznie jednakowoż nie można szczerze i otwarcie wskazać na zło i potępić je bez równoczesnego stawiania zarzutów Żydom.

L. R.

Pogłoski o chorobie Hitlera

Warszawa, 25. 1. (Sin.) „Socialdemokrata“ praski podaje z Berlina wiadomość, że lekarze skonstatowali u Hitlera raka w gardle. — Dziennik praski wskazuje, że przed pół rokiem rozeszła się wiadomość, że Hitler nagle zachorował na gardło, poczem odbyła się operacja polipa w gardle. Obecnie zachorował on ponownie. Nowotwór wycięty przed pół rokiem okazał się rakiem. Po dokonanej operacji tkanek wewnętrznych, poddano je badaniom biologicznym, które wykazały, że ma się tu do czynienia z wczesnym rakiem. Zwrócono się do Instytutu badania i walki z rakiem bez podania nazwiska pacjenta. Orzeczenie instytutu potwierdziło tę diagnozę. Z otoczenia Hitlera, jak podaje agencja Hava-sa — zwrócono się do wybitnego specjalisty chorób gardła prof. uniwersytetu Bordmana z nieoficjalnym zapytaniem, czy podjąłby się leczenia Hitlera. Z tem samym zapytaniem zwrócono się do prof. Neumanna, specjalisty chorób gardła we Wiedniu.

Gdańsk musi odwołać zarządzenia hitlerowskie

Min. Eden o roli min. Becka

Genewa, 24. 1. PAT. W związku z rozmowami, jakie w sprawach gdańskich toczyły się jeszcze dziś przedpołudniem, Rada Ligi zebrała się dopiero o godz. 4-ej popołudniu. Przewodniczył delegat Australji p. Bruce. Na życzenie delegacji polskiej porządek obrad zebrania uległ zmianie o tyle, że dyskusję rozpoczęto od spraw gdańskich.

Jako pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych W. Brytanji Eden, który przedstawiając Radzie Ligi swój raport i rezolucję, wyraził przypuszczenie, że Rada zadowolona będzie z formy, w jakiej raport ten i rezolucja zostały przedstawione. Wynika z tej rezolucji, iż Senat Wolnego Miasta uznał za możliwe zmieni swe stanowisko, zajęte w stosunku do zaleceń Rady i że zalecenia te będą obecnie wypełnione. P. Eden wyraża swe zadowolenie, ponieważ spotkał się ze strony prezydenta senatu z chęcią współpracy. Min. Eden wyraża więc nadzieję, że stanowiąc to będzie nową erę w stosunkach Gdańska z Ligą Narodów i jego współpracy z Radą Ligi.

„Jestem wdzięczny — mówi min. Eden — memu polskiemu koledze za jego cenną pomoc, udzieloną mi w pracy nad rozwiązaniem tych zagadnień podczas obecnej sesji Rady. Kraj jego posiada szczególne interesy w Wolnym Mieście, to też powołany jest do pomagania Radzie w zagadnieniach, dotyczących Wolnego Miasta.

Nakoniec min. Eden wyraził raz jeszcze nadzieję, iż senat gdański przestrzegać będzie postanowień konstytucji Wolnego Miasta zarówno co do ich litery, jak i ducha tej konstytucji.

Następnie zabrał głos p. min. Beck, wygłaszając następujące oświadczenie:

„Przyjmując raport, chciałbym wyrazić swe wielkie zadowolenie, iż przedstawione Radzie zagadnienia zostały rozwiązane w duchu porozumienia i konylacji. Rząd polski, który w swych bilateralnych stosunkach z Wolnym Miastem stosuje z konsekwencją te same metody, może się tylko cieszyć, gdy widzi, iż trudności jakie powstały w stosunkach między W. Miastem a Ligą Narodów zostają usuwane w sposób zadowalający wszystkie zainteresowane czynniki. Oceniam bardzo wysokie zasługi szanownego sprawozdawcy, który uczynił maximum wysiłków, by znaleźć rozwiązanie zadowalające“.

Skolei przemawiali przedstawiciele Francji, Hiszpanji i Portugalji, wyrażając zadowolenie z pomyślnego załatwienia sporu.

Następnie zabrał głos prezydent senatu gdańskiego Greiser, wyrażając przedewszystkiem uznanie dla staranności i pracy, z jaką sprawozdawca przygotował swój raport. „Stanowisko Polski — mówi następnie Greiser — zajęte od początku trwania obecnej sesji, a które znalazło swój wyraz w przemówieniach p. min. Becka, wygłoszonych zarówno w ub. środę, jak i dziś, przyczyniło się niewątpliwie do usunięcia zaostrzonej sytuacji. Zostanie to ocenione nie tylko przez Radę, lecz również przez ludność W. Miasta“. Proponowane przez sprawozdawcę zarządzenia zostaną przez Gdańsk z ciężkiem wprowadzanie sercem wykonane w imieniu wielkiej sprawy pokoju.

Skolei Rada Ligi przyjęła jednogłośnie przedłożony przez min. Edena Raport oraz zawartą w nim rezolucję.

Raport przypomina, że Rada, opierając się na opinii prawników co do niezgodności z konstytucją gdańską niektórych dekretów, wydanych przez senat W. Miasta, zaleciła senatowi zarządzeniu temu stanowi rzeczy. Rada uznała również za niezgodne z postanowieniami wydania kilku urzędników gdańskich. Obecnie rada posiada raport senatu i przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że pewne zarządzenia zostają cofnięte lub też uzyskują odpowiednie poprawki. Rada wyraża nadzieję, że wydawane przez senat W. Miasta zarządzenia będą obecnie zgodne z duchem konstytucji. W sprawie ochrony prawnej, uznanych przez senat gdański stowarzyszeń, senat W. Miasta nie uważał za możliwe wykonanie zaleceń Rady. Eden stwierdza z zadowoleniem, że stanowisko

to uległo obecnie zmianie i wydane zostały już zarządzenia celem wykonania zaleceń Rady. W sprawie wolności prasy, która to sprawa poruszona była również w raporcie p. Lestera, min. Eden oświadcza, iż otrzymał od prezydenta senatu gdańskiego zapewnienie, iż wydane zostaną zarządzenia, umożliwiające prasie apelację do sądów od zarządzeń władz administracyjnych

Nawiązując do przemówienia p. Greisera w sejmie gdańskim w sprawie odłączenia Gdańska od Niemiec, raport min. Edena stwierdza, że prezydent senatu w przemówieniu swem stwierdził również, iż odłączenie Gdańska od Niemiec, mające zapewnić Polsce wolny dostęp do morza, jest szanowane przez naród niemiecki i Wolne Miasto jako prawo polityczne. Min. Eden przypomina dalej z zadowoleniem, iż p. Greiser w swem ostatnim przemówieniu w Radzie Ligi oświadczył, iż senat gdański nie miał nigdy zamiaru naruszać statutu W. Miasta, który został wprowadzony przez obowiązujące traktaty.

Zdaniem min. Edena, wysunięta przez Wysok. Komisarza Lestera propozycja wysłania do Gdańska komisji śledczej, winna zostać rozpatrywana później. W konkluzji raport za wiera następującą rezolucję:

Rada Ligi wzywa Senat Wolnego Miasta do podjęcia środków, aby rządy sprawowane były zgodne z duchem konstytucji.

Stwierdza z zadowoleniem, że senat wydaje obecnie zarządzenia, idące w kierunku cofnięcia dekretów z dnia 10 października 1933, dotyczących stowarzyszeń narodowych, oraz że wynagrodzi drogą dobrowolnych wypłat pieniężnych, które zdaniem Rady Ligi należą się wydalonym urzędnikom, za poniesione przez nich szkody.

Przyjmuje opinię międzynarodowego trybunału sprawiedliwości z 4 grudnia 1935 r., według której dwa dekrety z dn. 20 sierpnia 1935 r., rewidujące gdański kodeks karny oraz kodeks procedury cywilnej, są niezgodne z konstytucją Wolnego Miasta.

Stwierdza z zadowoleniem, że Senat wydaje odpowiednie zarządzenia, aby dostosować się do tej opinji i zrewidować odnośne dekrety.

Raport ministra Edena kończy się następującymi słowami:

Rada może z zupełnem zaufaniem powierzyć swemu Wysokiemu Komisarzowi zadanie doradzania i wspomagania Senatowi gdańskiego w wykonaniu wyżej wymienionych zarządzeń. W wykonaniu tego zadania Wysoki Komisarz będzie mógł liczyć na pomoc i wpływ wszystkich państw, reprezentowanych w Lidze Narodów. W tej dziedzinie Rada może liczyć w szczególności na pomoc Polski, która posiada w Gdańsku specjalne interesy.

Przyjazna wymiana zdań między min. Beckiem i min. Titulescu

Genewa, 24. 1. PAT. Ostatnia sesja Rady Ligi Narodów dała sposobność do przyjaznej wymiany zdań między p. ministrem spraw zagranicznych Polski Józefem Beckiem i ministrem spraw zagranicznych Rumunji p. Titulescu.

—o—

W sprawie przedłużenia godzin w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 1. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłoszony został wniosek posła Stefańskiego, w sprawie przedłużenia godzin w handlu w sobotę. Projekt ten zmierza do tego, ażeby również pracownicy umysłowi otrzymywali odszkodowanie za godziny nadliczbowe.

Transport żałobnych rękawiczek do Anglii

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24. 1. (Sin.) Jedna ze stołecznych wytwórni rękawiczek otrzymała z Londynu telegraficzne zamówienie na transport żałobnych rękawiczek.

Nowy gabinet francuski przeprowadzi zmiany w polityce zagranicznej

Paryż, 24. 1. PAT. W prasie popołudniowej ukazały się już pierwsze komentarze na temat nowego gabinetu.

„Information“ w artykule wstępnym zwraca uwagę na fakt, że w obecnym rządzie znajdują się dawni ministrowie z poprzedniego gabinetu, a mianowicie min. finansów Marcel Regnier, który okazał wiele energii w sprawie osiągnięcia równowagi budżetowej, min. handlu Bonnet, min. poczt i telegrafów Mandel, min. pracy Frossard i minister marynarki wojennej Pietri. W ten sposób zostanie zapewniona ciągłość dzieła wykonywanego od szeregu miesięcy.

Ciężkie zadanie kierowania polityką zagraniczną przypada ministrowi Flandinowi. Obecność jego w gabinecie zapewnia wierność polityki francuskiej wobec paktu Ligi Narodów, bliskie porozumienie z W. Brytanią i stałość wobec dawnych przyjaźni.

„Journal des Debats“ przeciwnie ustosunkowuje się nieprzychylnie do nowego rządu, twierdząc, iż skład jego personalny zapowiada zmiany w polityce zagranicznej. Obecność Flandina i Paul Boncoura wystarcza, by powstały poważne wątpliwości na temat polityki rządu Sarraut. Polityka pokoju, prowadzona przez b. premiera Laval'a miała za sobą cały naród i większość parlamentu. Nowy gabinet będzie szedł przeciw życzeniom kraju. Zachodzi zdaniem dziennika obawa, że równowaga pomiędzy Anglią i Włochami, którą w interesie pokoju utrzymywał Laval, może być naruszona.

Paryż, 24. 1. PAT. Piątkowy dzień polityczny wypełniony był konferencjami jakie Sarraut odbywał w celu ustalenia składu personalnego gabinetu. Zgodnie z przewidywaniami, premier napotkał na poważne trudności ze strony niektórych grup centrowych, które w godzinach przedpołudniowych zajmowały wobec nowego gabinetu zdecydowanie negatywne stanowisko. W godzinach południowych skład gabinetu był w znacznej mierze uzależniony od tego, czy b. minister Pernot zdecyduje się na przyjęcie portfelu ministra sprawiedliwości.

W kołach parlamentarnych spodziewano się, że odmowa Pernota może pociągnąć za sobą wycofanie się z kombinacji rządowej także i innych członków ugrupowań centrowych.

Analogiczne trudności premier Sarraut na potkał w łonie ugrupowania unji socjalistycznej. Pomimo to premierowi Sarraut udało się wreszcie uzyskać współpracę zarówno unji socjalistycznej, jak i deputowanych, reprezentujących ugrupowania centrowe.

—o—

Ostateczne zmiany w gabinecie Sarraut'a

Paryż, 24. 1. PAT. W liście gabinetu p. Sarrauta zaszyły następujące zmiany: min. bez teki został Paul Boncour, wojny gen. Maurin lotnictwa Deat, oświaty Guernut, rolnictwa Theliet i emerytur Rene Besse.

KLUB TOWARZYSKI „EZRY CHALUCOWEJ”
w Krakowie Mikołajska 9 I. p. Telefon 182-53

otwarty codziennie od godziny 5-tej popołudniu, w niedziele i święta od 4 pop. Czytelnia, gry towarzyskie: bridge, szachy, rummy, i in. Doskonaty bufet we własnym Zarządzie. Ceny niskie. Dochód z Klubu przeznaczony jest w całości na zakładanie farm rolniczych celem wyszkolenia chaluców-rolników przed wyjazdem do Palestyny.

Odwiedzając Klub Ezry Chalucowej popiracie imigrację do Palestyny — wyszkolonych we farmach Ezry Chalucowej chaluców - rolników.

Kronika krakowska

—o—o—

WYKŁADY TOZ'u.

T. O. Z. urządza tegoroczne wykłady z dziedziny higieny w języku żydowskim w sali Kahalu, celem udostępnienia ich szerokiej masie ludności.

Inauguracja dziś o godz. 7 wiecz. wykładem Dra Ierschdorfera „Jak się uchronić przed gruźlicą”.

WSZYSCY NA REDUTĘ PRASY I TEATRU

Różnokolorowe światła rzucają na sale Starego Teatru reflektory. Orkiestra zagra miłego walca. W momencie kiedy skończy grać, druga orkiestra jazzowa rozpocznie nowoczesną melodię. Naogół jednak na Reducie Prasy i Teatru nastąpi — nawrót do walczyków. Znany kapelmistrz p. Glücksman przygotowuje stare walczyki o pięknych melodiach. Tańczyć się będzie jak przed wojną. Dyrygentami obu orkiestr będą dla dodania nastroju artyści Teatru Miejskiego i dziennikarze.

Przemily i cenny prezent otrzyma pani, która wygra konkurs na najskromniejszą toaletę. Poza tym szereg innych atrakcyj. Wśród nich (słuchajcie, słuchajcie) kotyljon.

Jak już zaznaczyliśmy, urządzone będą łoże taxi-girls i taxi-boys. Tam żadnego pana nie spotka odmowa, nie mówiąc już o paniach.

Dużo zwolenników zyska niewątpliwie automat-bar. Po wrzuceniu należnej kwoty, każdy otrzymuje z rączek pięknych artystek upragniony nektar. Fotografje objaśnia, którem o-kienkiem opiekuje się jaka artystka.

Z pośród licznie zgłoszonych ofert na bufet, komitet wybrał ofertę najtańszą, aby w tych ciężkich kryzysowych czasach wszystkim uprzyścić zabawę.

Dziś rozpocznie się wysyłka zaproszeń. Wyraźnie w nich zaznaczono, że na Reducie obowiązywać będą stroje baletowe, wieczorowe, oraz kostjomy i maski. W razie nieotrzymania zaproszenia, prosimy zgłaszać od poniedziałku w lokalu S.D.K. ul. Kleparska (Gmach Feniksa) od godziny 7—8, a w teatrze miejskim od godziny 6—7. Tamże można będzie otrzymać bilety wstępu.

A więc spotkamy się wszyscy 1. lutego na Reducie Prasy i Teatru w Starym Teatrze.

— SŁUB red. Karola Müllera, literata krakowskiego z p. Stanisławą Silberstein, stud. farm. U. J., córką aptekarza z Chrzanowa, odbył się w Templu krakowskim w ub. niedzielę.

WALNE ZGROMADZENIE

Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego 1936 o godz. 3-iej popoł. w Domu Ż. T. G. przy ul. Skawińskiej bocznej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie z działalności Ż. T. G. i Komitetu Budowy Domu
- 3) Sprawozdanie kasowe
- 4) Zaciągnięcie pożyczki hipotecznej i konwersja pożyczki
- 5) Dyskusja
- 6) Zmiana statutu
- 7) Wybór Zarządu
- 8) Ewentualja.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 3 i pół popołudniu, w tym samym lokalu, bez względu na ilość obecnych.

WYDZIAŁ Ż. T. G.

Poprawa warunków śnieżno-narciarskich Niebezpieczeństwo lawin w Tatrach

Liga popierania turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego dnia 24 stycznia treści następującej.

Notowane w ostatnich dniach (22. 23. 24 stycznia) silne opady śnieżne na obszarze całych Karpat przyczyniły się do zupełnej poprawy warunków śnieżno-narciarskich.

Beskidy Śląskie: Puch świeży, śnieg pada. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre.

Beskid Mały: Puch świeży, miejscami puch zsiadły. Warunki w górach dobre.

Beskid Wysoki: Puch świeży, miejscami puch zsiadły. Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny: Puch świeży, niebezpieczeństwo lawin. Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid Sądecki: Puch świeży, miejscami puch zsiadły. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach dobre.

Beskid Niski: Puch świeży, miejscami puch zsiadły i gips zbity. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach dobre.

Bieszczady: Puch świeży, warunki dla wycieczek narciarskich możliwe.

Czarnohora i Beskid Huculski: Warunki dla wycieczek narciarskich w górach, a przede wszystkim w Czarnohorze dobre.

Góry Świętokrzyskie: Warunków dla wycieczek narciarskich niema.

Przewidywany przebieg pogody w najbliższym tygodniu (do dnia 31 stycznia br.).

Krytyczny okres układów barometrycznych przechodzących nad Europą w ciągu ostatniego miesiąca zbliża się stopniowo ku końcowi, dlatego też należy się spodziewać, że do końca stycznia utrzymają się dobre warunki narciarskie.

Na obszarach górskich porywiste wiatry z kierunków zmiennych lub zachodnich, miejscami mglisto lub pogodnie. Zachmurzenie średnie z opadami śnieżnymi. W górach lekki mróz, poza tym pogoda dosyć zmienna z możliwością śnieżyć, jak wogóle zaburzeń atmosferycznych.

Narciarzy udających się na wycieczki narciarskie w Tatry przestrzegamy przed niebezpieczeństwem lawin, których możliwość jest wielka, spowodu świeżych opadów śnieżnych.

Z TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA. Genjalny artysta Artur Rubinstein wystąpi z jednorazowym koncertem w Katowicach we wtorek, dnia 28. bm. o godz. 20-tej wieczorem. Reszta biletów jest do nabycia przy kasie teatru. — Telefon Nr. 324-48.

„CHORY Z UROJENIA“ Premiera znakomitej komedji Holicza „Chory z urojenia“ odbędzie się w czwartek, dnia 30 stycznia b. r. o godz. 20-tej. Komedję reżyseruje p. Marjan Godlewski, dekoracje art. mal. p. Jarmułowskiego. Ilustracja muzyczna p. Andy Kitschman.

W środę dnia 29. bm. odbędzie się przedstawienie popularne „Trafika pani generalowej“. W roli tytułowej wystąpi p. Wanda Siemiaszkowa. W pozostałych rolach występują panie: Grzębska, Pyłasińska, Kownacka oraz panowie: Czajkowski, Kordowski, Martyka i Staszewski. — „Trafika pani generalowej“ cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

CO GRAJĄ W KINACH: Casino: „Idziemy po szczęście“. Rialto: „Uciółzka“. Stylowy: „Mister Ibbeson“. Union: „Cyrk Saran“.

ŻYWIEC

DYMISJA PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ. Wskutek niezdrowych stosunków, panujących w Zarządzie Żyjd. Gminy Wyznaniowej i lokalnych, złożył tow. Dr. Roman Nehmer po porozumieniu z Komitetem Lokalnym Organizacji Sjonistycznej godność prezesa Gminy Żyd. oraz członka zarządu. Funkcje przewodniczącego prowadzi zastępca p. Dawid Hoffmann.

NAPAD RABUNKOWY. We środę o godz. 9-tej wiecz. wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci do mieszkania p. Arona Feuerseina i usiłovali pod groźbą rewolwerów dokonać rabunku. Na szczęście jednak alarm zbiegli się sąsiedzi, skutkiem czego napastnicy uciekli. Ludność Zabłocia jest mocno zaniepokojona ostatnimi napadami i należy przede żywić nadzieję, że w związku z temi zajściami nastąpi wzmocnienie miejscowego posterunku policji państwowej, który w liczbie 5 ludzi ma swej pieczy powierzonych oprócz Zabłocia jeszcze dalszych 5 wsi okolicznych.

REPERTUAR KIN: 25 — 27 bm. Edison: „Człowiek wilk“, Polonja: „C. K. walc cesarski“, 29 — 30 bm. Edison: „Sing Sing“, Polonja: „Księżna i chłopiec hoelowy“

RUDNIK n SANEM

Dnia 18 ub. m. odwiedził nasze miasto delegat Centrali „Ezry Chalucowej“ w Krakowie, tow. Schlachet, który zreorganizował Komitet Lokalny „Ezry Chalucowej“ w składzie następującym: Przewodniczący: Natan Hanfling, (ogólny sjon.) Zastępca przewodniczącego: Ch. A. Laufer (ogólny sjon.) Sekretarz: Naftali Zucker (Mizrachi) Skarbnik: Małka Juli, (Hachaluc - pionier) Minia Boek (Ogólny sjon.) G. Birman, (Akiba) S. H. Kreszower (Poale sjon.) Chaim Schlüsselberg (Poale sjon.)

Równocześnie została przeprowadzona doroczna akcja która dała wynik zadawalający

Wzrost zapasu złota w B. P.

Warszawa. 24. 1. PAT. W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł do 444,6 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych dewiz obniżył się o 3,6 milj. zł. do 22,3 milj. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 24,7 milj. zł do 932,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 41,40 proc. przekraczając normę statutową, o przeszło 11 punktów.

Wyrok w procesie Sieroszewski-Piasecki

Warszawa, 24. 1. (Sin). Dziś w sądzie grodzkim zapadł wyrok w sprawie o obrazę sen. Wacława Sieroszewskiego przez redaktora tygodnika „Prosto z Mostu“ Piaseckiego oraz ilustratora tego tygodnika p. Polińskiego. Mocą wyroku red. Piasecki został skazany na 1000 zł. grzywny, a w razie nieściągalności kary pieniężnej na 6 tygodni aresztu. Janu Polińskiego sąd skazał na 50 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

Strajk górników w Anglii zażegnany

Londyn. 24. 1. PAT. Górnicy przyjęli nową propozycję przedsiębiorców kopalń węgla. Za przyjęciem propozycji głosowało 360.000 robotników, przeciw 112.000. Białe kartki od łało 34.000. Strajk jest w wyniku głosowania zażegnany.

Londyn. 24. 1. PAT. Układ zawarty pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami polega na tem, że przedsiębiorcy zgodzili się na podwyżkę płac w kopalniach hrabstwa Lancaster o 1 szyling dziennie, tak samo jak w kopalniach innych okręgów, a nie o 9 pensów, jak proponowano poprzednio. Strajk wyznaczony poprzednio na 27 bm. jest odwołany.

— CENTRALNE BIURO „CHALUC MIZRACHI“ i sekretariat stow. „Tora W Awoda“ zawiadamia, że wszystkich sprawach organizacyjnych, Hachszary i aliji należy nadal zwracać się pod adresem: Kraków, ul. Jasna 10.

CO KAŻDY KUPIEC WIEDZIEĆ WINIEN O OSTATNICH DEKRETACH. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się o godz. 6-iej wieczorem w lokalu Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka 43 odczyt adwokata Dr. Zygmunta Wasserberga w sprawie ostatniej nowelizacji ordynacji podatkowej, ustawy o podatku przemysłowym, o opłatach stemplowych i innych. Po odczycie referent udzielać będzie wyjaśnień w kwestjach wątpliwych.



NIEDZIELA, 26 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka poranna z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Muzyka symfoniczna z płyt; 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu, Hejnat z wieży marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny wygl. dr. Stefan Kaden „Nalkowska jako dramaturg” (w związku z nagrodą państw.) 12.15 Poranek symfoniczny. Wykonawcy: ork. symf. pod dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego i Dezyderjusz Danczowski (wiol) w przerwie z Wil na iragin. słuch. Życie snem — Calderona de la Barca. 14.00 Róża czy Ewelina? fragment z pow. Marii Kuncewiczowej pt.: Cudzoziemka, 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka: Sporty zimowe ze słanowiska zdrowia, wygl. dr. Stanisław Karasiński, Adjunkt U. J. 15.15 Od czego zacząć poprawę w gospodarstwie, pogadankę wygl. Józef Zdziennicki; 15.25 Muzyka z płyt; 15.45 Od ko szuli do spencerka, gawęda Mieczysława Gajka; 16.00 Sanowar się znowu odzywa, opow. dla dzieci wygl. Benedykt Hertz; 16.15 Utw. fort. w wyk. Marji Jonasówny; 17.05 Muz. taneczna w wyk. zespołu Franciszka Witkowskiego; 16.45 Migawki regionalne — audycja 18.00 Teatr Wyobraźni: słu chowisko poetyckie „Historja o żołnierzu”, Ramu za. 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Lokal ne wiadomości sportowe; 19.15 Koncert reklamo wy; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Co czytać? nowo ści literackie omówi Jan Emil Skiński; 20.00 Arje i duety operowe i operetkowe w wyk. Zofji Fa ry i Wiktora Bregy'ego przy fort. prof. L. Urs tein; 20.15 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego i dzien nik wieczorny; 21.00 Na wesolej fali lwowskiej; 21.00 Podróżujmy: Kajakiem przez pustynię Sy rji; feljeton wygl. dr. Wacław Korabiewicz; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni

polских; 22.00 Muz. tan. w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego i Trójki radjo wej; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglu gi powietrznej; 23.05 Muzyka aneczna z płyt. Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 15 Godzi na rolnika; 15.45 p. Kraków. Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 15 Przegląd prod rolnych; 15.15 Skrzynka listna; 15.25 Płyty; 15.45 p. Kraków. Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co sly chać na Śląsku? 12.15 p. Kraków; 15 Pogadanka robotn. 15.10 Płyty; 15.22 Uurzymywanie i pielę gnowanie inwentarza — prof. Dubiski; 15.35 Pły ty; 15.45 p. Kraków; 19.25 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocynra; 19.45 p. Kraków. Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 Z klientem trze ba umieć rozmawiać — pogad. 12.15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.40 Karnawał wczoraj i dziś — felj. z ilustr. muz. w opr. red. Gumkowskiego; 16.00 p. Kraków. Wiedeń (506.8) 11.00 Koncert Mozartowski; 12.10 Aud. wokalna z ok. otwarcia rozgłośni w Linz; 14.20 Reportaż z austr. mistrzostw narciarskich; 17.10 Dla miast i dla wsi — koncert rozrywkowy 19.55 Uroczysty koncert symfoniczny. Medjolan (386.6) 17.00 Koncert symfoniczny; 20.35 Neron — opera Mascagniego; dyr. kompozytor. Leningrad (1224) 13.45 Koncert symfoniczny; 17 Fragm. z operetki Lekka kawalerja, Suppe'go; 18 Koncert Beethovenowski; 20.30 Utwory na cytrę i gitarę.



ZYSMAN (HAGIBOR) MISTRZEM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W TENISIE STOŁOWYM.
Onegdaj odbyły się w lokalu ZKS. „Hagibor“ w Krakowie, indywidualne mistrzostwa okręgu krakowskiego w tenisie stołowym w których bra

ly udział najlepsze rakiety okręgu a mianowicie: mistrz Polski „Gutek“ Klejn, Gelbwachs, Sommer (Samson) Zysman (Hagibor) Pemper (Hakoab), Goldschmied Weintraub (Makkabi) i Kippel (Mak kabi Nowy Sącz). Rozgrywki odbyły się systemem mistrzowskim tj. każdy z każdym i zakończyły się wielkim triumfem mistrza Krakowa Zysmana który zwyciężył wszystkich wyżej wymienionych zawodników a między nimi mistrza Polski „Gul ka“ i Kleina zdobywając tytuł mistrza okręgu krakowskiego na rok 1936 bez utraty punktu. Du rozrywek o indywidualne mistrzostwo Polski to kwalifikowali się zawodnicy Zysman, „Gutek“ Klein i Pemper. Mistrzostwa stały na wysokim poziomie.

„SAMSON“ I „JUTRZENKA“ (TARNÓW) W KRAKOWIE.

W dniu dzisiejszym gościć będą w Krakowie drużyny tenisa stołowego „Samsonu“ i „Jutrzenki“ (Tarnów) które rozegrają zawody finałowe o tytuł drużynowego mistrza okręgu krakowskiego z mistrzem Krakowa Hagiborem.

Zawody Jutrzenka — Hagibor rozpoczną się o godz. 2.30 popoł. natomiast zawody Samson — Hagibor o godz. 6.30 wieczorem w lokalu ZKS. Hagibor przy ulicy Podbrzezie 4.

ŻALOBA PILKARZY ANGIELSKICH.

Angielski Związek Piłkarski postanowił odwołać na znak żaloby, po zgonie króla Jerzego V. wszystkie wyznaczone na sobotę rozgrywki piłkarskie.

KONFERENCJA U P. PREZYDENTA R. P. W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Na Zamku odbyła się konferencja u p. Prezy denta R. P. w sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W konferencji wzię li udział wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchow ski, dyrektor Państw. Urzędu W. F. gen. Olszyna - Wilczyński, gen. Schally, szef gabinetu woj skowego p. Prezydenta R. P. i płk. Leon Koc.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „Ucie cha“. W pensjonacie Marji Rubinsteinowej wakują jeszcze wolne miejsca, tel. 1337. — 7186kr

ZAKOPANE pensjo nat „JANUSZEK“ F STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słonecz ne dobrze umeblowa ne pokoje z wykwin tnym rytualnym utrzy maniem po cenach b niskich. Doborowe to warzystwo. Pełny kom fort Radjo i patefon instruktor sportów ziwowych w willi. —

ZAKOPANE. Pierw eorzędny pensjonat „Piaś“ pod kier. Beck-Malzowej pole ca pokoje słoneczne z balkonami z pełnym komfortem położony obok ślizgawki i sta djonu. Zgl. „Piaś“. Zakopane, ul. Sienkie wicza, Tel. 1432. — 6841kr

ZAKOPANE „SWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfor towy pensjonat. — Wszystkie pokoje sło neczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorą ca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetycz na. „Swit“ jest miej scem spotkania wy twornego towarzystwa Ceny przystępne. — 4705g

RABKA Znany komfortowy pensjonat „Swit“ — telefon 218 —
pod zarz. **HENRYKA BECKA**
po gruntownym remoncie już otwarty.
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia. 6409kr

ZAKOPANE „OAZA“ droga do Białego tel. 1289. Znany pełno komfortowy pensjo nat pod zarządem Róży Erlich - Piwoko wej poleca pokoje po cenach przystępnych. 7061kr

ZAKOPANE. — Mi ły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JU RAND“ CHAŁUBIN SKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwin tne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. 7132kr

ZAKOPANE Pensjo nat „Zagłoba“ ul. Za mojskiego pod no wym zarządem Kizne ra, właściciela „Carl tonu“ w Truskawcu. poleca słoneczne po pokoje z wykwin tnym utrzymaniem po ce nach niskich. 7166kr

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Bran dowej poleca komfor towe, słoneczne poko je z wykwin tnym u trzymaniem. Doboro we towarzystwo. Ce ny niskie. 7012kr

ZAKOPANE pensj. „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW ul. Sienkiewicza telef. 1779. Słoneczne poko je z wodą BIEŻĄCĄ i CENTRALNEM ogrzewaniem RADJO w POKOJACH. Opo dzał Stadjonu wyścigów konnych, ślizgawki i terenów narciarskich. DOBOROWE towa rzystwo. WYŚMIENI TA kuchnia. W STY CZNIU ceny BARDZO przystępne. Prospek ty na życzenie. 7010kr

Matrymonjalne

WYJEZDZAJĄCY do Palestyny pozna panę z małym kapitałem w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia „Mam certy fikat“ Kraków, skr. 253. 7185kr

SZADCHEN wprowadzony w najlepszych domach zechce podać adres pod „Luz. Hel“, do Adm. N. Dzienni ka. 4763g



Nauka wiedeńskiego kroju i modelowania Elwira Halpern Süsserowa
Absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu
Kraków, KRUPNICZA 14

Interesy handlowe

POZYCZKI kilkadzie siąt tysięcy złotych — względnie na eskont rymca za zabezpiecze nienie hipotecznem po szukują. Zgłoszenia: „Protokółowany“ No wy Dziennik. 4779g

DO założenia BIURA PRAWNO-HANDLO WEGO poszukuje SPÓLNIKA z drob nym kapitałem najchę tniej doświadczonego buchaltera Dr. praw. Zgłoszenia „Rutyna“ Tow Reklamy Między nar. Kraków, Florjan ska 25. 7188kr

POSZUKUJĘ 25.000 złotych pożyczki na dom nowy 4-piętrowy I hipoteka w Krako wie. Zgłoszenia „War tość 170.000“ Kraków, Skrytka 64. 7193kr

MAM lokal w śródmie ściu, poszukuję zdolnej modniarki lub gorsciarki do spółki. Zgło szenia do Adm. No wego Dziennika pod: „Spółka“. 2749g

DOBRCZE zaprowadzo ny interes tekstylny poszukuje spółnika z kapitałem 10—15.000 zł. Zgłoszenia pod „Tekstylja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kra ków, Rynek 8.

Nauka i wychowanie

CHCESZ uzupełnić je zyk hebrajski, zgłoś się: Spiż, Sołtyka 11. 7064kr

STUDENT uniwersyte tu udziela lekcyj w za kresie szkół powszech nych i średnich oraz języka hebrajskiego. Zgłoszenia pod „Peda gog“ do Adm. Nowe go Dziennika. 4773g

KURSA STENOGRA FJI polskiej, niemiec kiej pod kierownictwem Zofji Schöngu tówny rozpoczną się w najbliższych dniach w Związku Pracow. U mysłowych. WW. Świe tych 8. Dodatkowe zgłoszenia w Sekretar jacie między godz. 6—8 wieczór. 4739g

WIELKIE korzyści daje szybka nauka kro ju, szycia, modelowa nia systemem nowo czesnym „Patrou Ex press“ zapisy codzien nie. Kraków, Jagiel iońska 7, m. 13. 6959kr

KONCESJONOWANE KURSY-HANDLOWE FEINBERGA STAROWIŚLNA 28, przyjmują wpisy na nowe półroczne kursy księgowości etc. etc. Dla zamiejscowych o raz dla rodzin Stow. Schomer Umonim słuchaczy, ulgi w opła tach. 6947kr

ANGIELSKIEGO gruntowna nauka naj lepszą metodą, cena przystępna Weinfeldo wa, Dietla 107.

KIEROWNICTWO Koed. KURSÓW HANDLOWYCH GRYSZPANA ul. Sarego 12, ogłasza że w dniach najbliż szych rozpoczyna na ukę nowy zespół ucze stników. Zgłoszenia codziennie w kance larji Kursów, ul. Sare go 12. 6917kr

DODATKOWE wpisy na II półroczce Koncesjonowanych Kursów języków, dokształcenia ogólnego, handlowego Dla dorosłych kursy wieczorne. Angielskie go grupami. Rynek Gl. 23/III. 7014kr

RUTYNOWANY ko repetytor student IV r. fil. udziela korepe tycyj w każdym zakre sie. Do egzaminów przygotowuję pod gwarancją. Specjal ność matematyka, fi zyka oraz języki. Zgło szenia pod „Subsi dian“ Nowy Dzien nik. 7164kr

AKADEMIK - hebra ista udziela korepe tycyj w zakresie szkoły powszechnej i gimna zjum. Obejmie rów nież guwernerkę z do skonałem hebrajskiem także za obiady i do płatę. Zgłoszenia pod „Wychowawca“ Nowy Dziennik. 4755g

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY**„WIEDZA“****KRAKÓW, UL. PIERACKIEGO Nr. 14**

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:

1. Egzaminu dojrzałości gimnazjum
2. Egzaminu z 6-ciu klas gimn.
3. w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju
4. Egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Uplaty niskie

ZAWIADAMIAM, że objąłem sklep towarów kolonialnych i delikatesów przy ul. DŁUGIEJ 6 (dawniej Grzegorz Bieli) i prowadzić go będę nadal zapewniając PT. Odbiorcom solidną obsługę, pierwszorzędny, doborowy towar. Polecam się łaskawym względom **ELJASZ RUSMAK** (telefon 117-36) 4724g

PIECE KAFLOWE na prawia i usuwa wszelkie wady nierozwikłane przez fachowców — Kaczmarczyk, Kraków Popsuta 15. 4775g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOZEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

PASY
NAPIERSNIKI firmy
„LUCJA“
POPRAWIAJĄ FIGURĘ
Kraków, Smolna 29

„EXPRESS“ Kraków Miodowa 20, telefon 145-81 — załatwia **PRZEPROWADZKI** fachowo własnymi warsztatami meblowymi również przyjmuje przesyłki do Palestyny. — Ceny przystępne. — 7163kr

BANOID — wyroby **BAKELITOWE** poleca fabryka Kraków Dietla 109. 7036kr

MASZYNY DO PISANIA olbrzymi WYBÓR na taniej
M. LOWENSTEIN
ul. Zwierzyniecka 11

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dr. med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apseł-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego L. 11. Tel. 177-57. 7168kr

„RIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI**. 50 groszy. Drogerja **SCHAPSENHONA**, Plac Nowy. 5315kr

Lokale

LOKALE fabryczne, jasne w Podgórzu, do wynajęcia. Zgłoszenia telefon 147-34. 7184kr

LOKAL RESTAURACYJNY HOTELU ŁON DYŃSKIEGO ODNOWIONO ZARAZ DO WYNAJĘCIA na restaurację lub inne przedsiębiorstwo. Kraków, Stradom 11. Władomść administrator. 7187kr

ODNAJMĘ pół lokalu dużą wystawę front — centrum. Zgłoszenia N. Dziennik pod „M.“. 4772g

DWU i trzypokojowe mieszkania pełnokomfortowe Kraków, Lea 6-a do wynajęcia. 7192kr

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 4766g

POJEDYNCZY lub 2 pokoje łączne urządzone, komfortowe do wynajęcia. — Telefon 136-09. 7190kr

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Podgórze Rynek 15. — 4770g

2 POKOJE i kuchnia pełnokomfortowe oraz sklep do wynajęcia. Bożego Ciała 31. 4771g

LOKAL sklepowy dobry dla fryzjera do wynajęcia. Słowackiego 38. 4774g

3 UBIKACJE dla lekarza, dentysty, na biuro lub mieszkanie Kraków, Florjańska 6. wolne. Zgłoszenia Borgenicht Kraków Jasna 2. 7194kr

3-4 POKOJOWE mieszkanie, komfort, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Ul. Grodzka“ do Adm. N. Dziennika 4751g

LOKAL handlowy — 7 dużych pokoi przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Reprezentacyjny“ do Adm. Nowego Dziennika. 4752g

Sprzedaz

BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26 tel. 171-78 poleca następujące okazje do sprzedania:

DOM nowy, narożnik nowoczesny komfort 34 ubikacyj, dochód roczny 13.600 złotych cena 114.000, gotówką 75 000. zł.

DOM dwupiętrowy — (śródmieście) dochód roczny 7.614 złotych długoterminowa pożyczka 16.500 złotych, gotówką 43.000 zł.

DOM trzypiętrowy pełny komfort, dochód roczny 9.100 złotych, cena 74.000, gotówka 54 000. Biuro czynne cały dzień. 7146kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935 wprost Norwegii nadszedł. — Cena konkurencyjna: Drogerja **SCHAPSENHONA** Kraków, Plac Nowy. 6988kr

DOM nowy pełnokomfortowy 82.000 zł., gotówka 65.000 zł. **DOM** w śródmieściu niedaleko Rynku 140 000 zł. gotówka 68.000 zł. reszta meblatoryjna.

DOM obok plant cena 115.000 zł. dochód netto 9 proc.

DOM nowy, luksusowy komfort 130.000 zł. gotówka 110.000 zł. reszta długoterminowa. Sprzeda Gelber — Kraków, Starowiślna 8. 7191kr

NOWOCZESNE pokoje dziecięce kompletne wykończone, szlafy lakowane, najtaniej „SPECJALNOŚĆ“ **PETZENBAUM, RYNEK GŁ. 12** podwórce. 7086kr

SINGERA specjalne maszyny, plisówki, mezeżkarki, okrętki, — dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu białizny okazjnie poleca „Secondhandmaschine“, Katowice — Gliwicka 24. 6933kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe, nowoczesne, pierwszorzędnie lakierowane „Specjalność“, Petzenbaum **RYNEK GŁ. 12**, podwórce. 7087kr

DROGERJA w Krakowie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dobry punkt“ do Adm. Nowego Dziennika“. 7155kr

OKAZYJNIE do sprzedania 2 wagi na 500 kg urządzenie kuchenne, łóżko mosiężne, szafa przedpokojowa i inne drobne sprzęty porozumieć się przez telefon 155-24 godz. 2-4. 4780g

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRAC KA 13. 7096kr

UNDERWOOD maszyny do pisania w dobrym stanie okazjnie sprzedam. telef. 128-86 4767g

SPRZEDAMY korzystnie Kamienice, Wille Parcele, Majątki Ziemskie. Zgłoszenia kupna-sprzedazy bezpłatnie. „MERKUR“ Kraków, Dietla 59/9 tel. 176-89.

MEBLE nowoczesne gwarantowanej jakości. Langer, Kraków, Jana 2 „Feniks“. — 5162kr

OKAZYJNIE sprzedam dom komfortowy stary, śródmieście, — Kraków, skrytka pocztowa 39. 7175kr

DO sprzedania okazjnie nowy płaszcz żrebowy ciemno-bronzoowy Forst, Starowiślna 35/6. 4762g

NA dogodnych warunkach! poleca najtaniej! firanki kapy, — serwety artystyczna pracownia Holzerowej, Kraków, Jasna 8. 4730g

CUKIER kostki kryształiczne i prasowane dostarcza hurtownie najtaniej Agencja Cukru, Kraków, Radziwillowska 15. 6749kr

PERSKIE DYWANY okazjnie sprzedaje Blühbaum, Kraków. Potockiego 12. 7076kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost w fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“. Fabryka szylków emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39. 4603g

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNYCH agentów do sprzedaży reflektorów dla zaoszczędzenia światła poszukuje gen. zast. na Woj. Krakowskie i miasto Kraków. Zgłoszenia Krakusa 6, m. 6 od godz. 10-14. 4782g

MODNIARKA samodzielna, pierwszorzędna siła znajdzie stałą posadę. Oferty pod „Medniarka“ Alojzy Springer, Bielsko 3-go Maja. 7189kr

FABRYCZNY skład sukna Katz i Fleischer w Tarnowie, poszukuje rutynowanego do brze prezentującego się sprzedawcy z odpowiednią praktyką władającego biegle językiem polskim w słowie i piśmie obznajmionego również prowadzeniem ksiąg składowych. Posada natychmiast do objęcia. Odpisy świadectw z ferencjami i podaniem wieku pod Tarnów, Skrytka pocztowa 117.

Posad poszukują

ZDOLNY zastępca z bardzo dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Litera A“. 4768g

URZĘDNICZKA biegła-maszyna, stenografka polska znajomość prawidłowej księgowości obejmie posadę za 40 zł. mies. Adm. N. Dziennika „Pracowita“. 4754g

HAFTUJE szyje bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków Stockowa, Dietla 50/II. 4776g

RUTYNOWANY podróżujący w branżach cukierniczo-czekoladowej, spożywczo-kolonjalnej doskonale zaprowadzony poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Delcrederekaucja“. 4783g

500 ZŁOTYCH gotówką, da natychmiast młody inteligentny, — władający polskim, niemieckim, angielskim za posadę biurową w większym przedsiębiorstwie przemyslowem lub handlowem w Krakowie lub najbliższej okolicy. Początkowa praca ewent. bezpłatnie. Zgłoszenia pisemne do N. Dziennika pod „Natychmiast gotówka“. 5800g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia **BEZ DOPLATY** na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

GABINET KOSMETYCZNY Drowej Ehrlichowej Karmelicka 15 Tel. 186-99. — Pielęgnacja cery masaż twarzy hennowanie rzęs i brwi. 7063kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnośzenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 430 kwart. „ 1290

Zagranicą z przesyłką po. z „ 750 2250

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 15 słów

LENY w złotych: I. strona 125. — Tekst 1—. Nadesłane 075. — Za tekstem 625. — Drobne od słowa 010 gr. Dla poszukujących pracy 005 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20—. Za zastrzeżenie miejsca uolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni powiat